

TU JEST MOJE MIEJSCE



W numerze:

- o wychowaniu
- olimpijka Ewelina Bojska
- dokarmianie ptaków zimą



*...Niechaj zamilkną swary,
Zawiści, ludzkie złości.
Noc święta, wigilijna...
Dzielmy – CHLEB MIŁOŚCI...*

*Halina Golecowa.
Chleb Miłości*

Szanowni Państwo,

Upływa kolejny rok, a wraz z nim rodzą się nowe nadzieje i oczekiwania na kolejny. W świątecznych i noworocznych życzeniach pragniemy, żeby ten nowy nie był gorszy i wpływał w zdrowiu oraz pomyślności. Okres Świąt to także okres życzliwości, zadumy i życzeń. W tym czasie myślimy wyjątkowo ciepło o naszych bliskich, a także serdecznie zwracamy się do napotkanych ludzi. Spróbujmy w Nowym Roku, tak jak w przesłaniu zacytowanego wiersza, zostawić obok spory, kłótnie i zawiści. Pochylmy się nad ważnymi sprawami. Jest tak wiele do zrobienia i może nam się to udać we wspólnym działaniu, zgodzie i wzajemnym szacunku.

W Kwartalniku podejmujemy ważny temat wychowania. Dla podkreślenia jak ważne problemy wiążą się z wychowaniem i edukacją, Zespół Redakcyjny uznał, że zagadnienie to będzie Tematem Wydania.

Myślę, że wielu z nas ze smutkiem przyglądało się ekscesom, jakie zdarzyły się 11 listopada w Warszawie. Może właśnie najwyższy czas, aby pomyśleć o wychowaniu i wyzwaniach z tym związanych we współczesnym świecie. Autorzy zamieszczonych materiałów zgodnie podkreślają jak ważna w tym procesie jest rodzina, wychowanie w duchu patriotyzmu, poszanowanie odmienności i zwykła ludzka uczciwość.

Za sprawą wspomnień o świątowaniu zesłanych na Sybir oraz radom specjalisty, jaką wybrać choinkę, aby swoją urodą długo nas radowała i zdołała nasz dom, wiele miejsca poświęcamy tematyce świątecznej.

W Kwartalniku znajdą Państwo m.in. ciekawe artykuły o aktualnych wydarzeniach i relacje z jubileuszy. Poruszymy także trudny problem przemocy w rodzinie. Z radością zaprezentujemy osiągnięcia naszych szkół i sukcesy uczniów. Poznają Państwo także sylwetki osób znanych i nieznanych. Zamieściliśmy również ciekawe materiały z gmin, które dbając o szerszą promocję swojego małego miejsca na ziemi, przesyłają nam wiadomości o najciekawszych sprawach dotyczących ich społeczności.

Droży Czytelnicy, w imieniu Zespołu Redakcyjnego Kwartalnika, życzę Państwu pogodnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia oraz spełnienia marzeń i planów w Nowym 2012 Roku. Zespołowi Redakcyjnemu i autorom tekstów dziękuję za zaangażowanie i życzę, aby Kwartalnik był gościem ciekawym i mile oczekiwanym przez Czytelników.

*Teresa Kot
Redaktor Naczelny*

Spis treści

Wstęp	2
Temat wydania	3
Aktualności	6
Wieści z gmin	14
Kultura, tradycja i historia regionu	16
Forum młodych	27
Znani i nieznani	30
Sport i turystyka	31
Edukacja i sprawy społeczne	34
Okiem specjalisty	48
Kwartalnik dzieciom	52



Ozdoby choinkowe wypalane z gliny przez dzieci z SOSW w Kęble

Wydawca:

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Puławach
ul. 6 Sierpnia 5, 24-100 Puławy, tel. (81) 8861474
e-mail: redakcja@pulawy.powiat.pl
www.pulawy.powiat.pl

Redakcja:

Teresa Kot, Danuta Szlendak, Aleksandra Kozak-Kotowska, Agata Majcher, Andrzej Wenerski

Projekt kwartalnika, redakcja i przygotowanie do druku:

Grażyna Hołubowicz-Kliza

Druk:

Drukarnia Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa - PIB
24-100 Puławy, ul. Czartoryskich 8
Nakład: 1000 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania, adiustacji i korekty redakcyjnej tekstów.

Temat wydania

Być świadomym rodzicem

Rodzi się mały człowiek. Pamiętasz kiedy to było? Ile uczuć towarzyszyło temu zdarzeniu? Oczekiwanie, niepewność, ekscytacja, radość. Nadzieja, że mamy przed sobą kwintesencję naszej miłości, nowe źródło szczęścia. Uosabia się nasz sens życia. Obiecujemy dziecku i sobie, że będzie najszczęśliwszym człowiekiem na świecie, a my najlepszym rodzicem. Pragniemy przychylić nieba istocie, która zjawiała się na świecie z naszej woli, bo jest nasza i jesteśmy za nią odpowiedzialni. Tak mocno nasza, jak chyba nic dotychczas. I tak mocno odpowiedzialni jak nigdy wcześniej ani później nie będziemy. Mały człowiek staje się największą miłością naszego życia.

Podświadomie obiecujemy malutkim nóżkom usunięcie każdego kamienia z drogi, a maleńkie rączki, ufnie ścisnące naszą dojrzałą, mocną rodzicielską dłoń wierzą, że przeprowadzimy je w każdej trudnej sytuacji. Prostudusznemu spojrzeniu, do reszty oddającemu się pod naszą opiekę, chcemy pokazać nie tylko cuda tego świata, także czyhające nań pułapki. Zdajemy się słyszeć głos: „Jestem przy was bezpieczny moi rodzice”.

Mija czas... Zatraskani codziennością, staraniami o lepszy byt, żeby niczego nie zabrakło, żeby godnie żyć, żeby można było dać lepsze możliwości rozwoju swoim dzieciom, żeby im było łatwiej w życiu niż nam, biegniemy, biegniemy, biegniemy...

Złap oddech! Zwolnij! Czy masz czas na chwilę refleksji? Co dla Ciebie oznacza fakt, że dziecko jest Twoje? Czy jesteś pewien, że Twemu dziecku dajesz to, co jest mu najbardziej potrzebne? Czy pytałeś kiedykolwiek, czy przy Tobie czuje się dobrze? Czy pytałeś, jakie wspomnienia przywodzi mu na myśl słowo mama, tata? Czy wiesz, co Twoje dziecko lubi w Tobie najbardziej, a co je najbardziej irytuje?

Państwo przygotowuje członków swojego społeczeństwa do pełnienia różnych ról. Mamy dostęp do przedszkoli, obowiązków przygotowania przedszkolnego, obowiązkową naukę w szkole, naukę różnych zawodów, studia, dla wielu z nas obowiązkowe nauki przedmałżeńskie, często szkoła rodzenna, a potem? Radź sobie, rodzicu, sam!

Dlaczego nikt nie przygotowuje nas do pełnienia roli rodzica? Dlaczego muszę udawać, że wiem wszystko, bo przecież jestem matką czy ojcem? Bo tego oczekuje się od rodziców? Rodziców oskarża się, ale nie uczy ich, jak być dobrym i przede wszystkim skutecznym rodzicem. Skąd mam wiedzieć, czy dobrze wychowuję swoje dziecko? Czy to co robię, to dokładnie to, czego oczekiwały od nas maleńkie rączki i ufne spojrzenie kilka czy kilkanaście lat temu?

Jeśli zaciekawiły Cię te pytania lub dotknęły czulej struny, oznacza to, że jesteś wrażliwym, otwartym i refleksyjnym rodzicem. Warto być świadomym rodzicem. Lepiej wiedzieć, co i dlaczego robimy niż błądzić po omacku. Czy zastana-

wiałeś się kiedyś co to znaczy wychowywać? Trzeba mieć świadomość, że „wychowywać” nie znaczy „wychować”. Wychowanie to proces rozciągnięty w czasie. Trwa wiele lat i trudno określić kiedy się kończy. Pogarszające się relacje ze swoim dzieckiem zrzucasz na konflikt pokoleń. Pamiętaj, że zawsze masz szansę na poprawę relacji ze swoim dzieckiem, nawet jeśli ma ono 10, 15 czy 20 lat. Nigdy nie jest za późno na zmianę. Zawsze można zacząć od nowa z rozsądną, świadomą miłością. Ale konieczne jest też bycie konsekwentnym – to podstawa w wychowaniu. Należy wziąć życie w swoje ręce i nie poddawać się przypadkowości w budowaniu zdrowych, rodzinnych relacji. Nigdy nie jest za późno, by przyznać się samemu sobie: nie wiem czy dobrze wychowuję, ale chcę to zmienić i być świadomym rodzicem.

W swojej pracy spotykam wielu rodziców, którzy mówią: „Ja wszystko robię, tłumaczę, tylko mój syn mnie lekceważy, z nim trzeba coś zrobić”, „...dziecko mnie nie słucha”. I co robi rodzic, żeby było lepiej? Dostarcza dziecku to, czego sam nie miał: sprzęt komputerowy, najnowszy model komórki, iPoda, iPada (nawet jeśli nie wie dokładnie czemu służą), markowe ubranie, luksusowe biurko czy korepetycje – „Przecież w końcu dziecko zrozumie, że robię to dla jego dobra!” I okazuje się, że to wcale nie skutkuje. Dziecko nadal zachowuje się nie tak jak chce rodzic i nie tak jak on sam zachowałby się na miejscu dziecka. Rodzic odbiera to jako niewdzięczność, brak szacunku i porażkę wychowawczą. Czy jest jakieś rozwiązanie na tego rodzaju problemy, które dobrze znamy? Tak, rozwiązaniem jesteśmy my sami: nasze wartości, przekonania, poglądy i sposób komunikowania się, nie tylko z naszymi dziećmi, ale także z innymi w najbliższym otoczeniu: mężem, żoną, partnerem, koleżanką i kolegą z pracy. Właściwa komunikacja jest podstawą dobrych relacji.

„Szkoła dla Rodziców i Wychowawców” to program spotkań dla każdego, kto szuka sposobu na nawiązanie głębszych i cieplejszych relacji z innymi, w tym z dziećmi.

Jego głównym celem jest wspieranie rodziców i wychowawców w radzeniu sobie w codziennych kontaktach z dziećmi i młodzieżą.

Motto „Szkoły dla Rodziców i Wychowawców” to: „Wychowywać to kochać i wymagać”.



„Szkoła dla Rodziców i Wychowawców” w Puławach

Każdy wychowujący chce mieć skuteczny sposób na porozumiewanie się i kontakt z dzieckiem. Jest to o tyle trudne, że nie ma jednakowych osób, tych samych sytuacji, gotowych recept idealnie pasujących do wszystkich i do wszystkiego. Lecz jako rodzice i wychowawcy nie musimy kroczyć po omacku i zdawać się tylko na intuicję i doświadczenia wyniesione z własnej rodziny. Szkoła dla Rodziców i Wychowawców pokazuje, że w wychowaniu potrzebne są konkretne umiejętności, które można zdobyć. Adresatami programu są rodzice, nauczyciele, wychowawcy, katecheci, duszpasterze, siostry zakonne, pracownicy socjalni, kuratorzy sądowi, policjanci oraz osoby, którym zależy na dobrym porozumiewaniu się z innymi.

Zajęcia warsztatowe „Szkoła dla Rodziców i Wychowawców” prowadzimy w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Puławach od lutego 2011 r. Zorganizowane zostały trzy grupy. W zajęciach wzięło udział 35 osób, w tym 8 ojców. Na uwagę zasługuje fakt zgłaszania się na nasze warsztaty coraz większej liczby mężczyzn. Gdy wyraziłam swoje uznanie jednemu z ojców za odwagę wzięcia udziału w takim przedsięwzięciu, odrzekł: – „Chcę być odpowiedzialny za swoje dzieci nie mniej niż moja żona, chcę być autorytetem dla moich dzieci i chcę się tego nauczyć, bo dotychczas mi się nie udawało”. W zajęciach wzięli udział także nauczyciele (7 osób): – „Nie sądziłam, że warsztaty te mogą mnie tak wiele nauczyć, myślałam, że skoro jestem nauczycielem, to już wszystko wiem. Nic bardziej błędnego. Tu o wychowywaniu nauczyłam się więcej niż podczas studiów”.

Spotkania są okazją nie tylko do nauki budowania dialogowej relacji dorosły – dziecko, są także okazją do tworzenia zintegrowanej grupy dorosłych, w której rodzice czują się bezpiecznie i nadzwyczaj dobrze.

Doktor Krzysztof A. Wojcieszek mówi o „Szkoła dla Rodziców i Wychowawców”, że jest to projekt wyjątkowo ważny i najcenniejszy w zakresie profilaktyki, jakim obecnie dysponujemy w Polsce. Przede wszystkim dotyczy ulepszenia więzi między dziećmi i ich wychowawcami – rodzicami, ale także ich nauczycielami. A ta więź jest, według zgodnej opinii specjalistów, najsilniejszym, uniwersalnym czynnikiem chroniącym przed wszelkimi zaburzeniami, dysfunkcjami, patologiami. I odwrotnie, zaburzenia tej więzi, jej deficyt, wydaje się najsilniejszym czynnikiem ryzyka zaburzeń. (Zeszyty metodyczne „Prezentacja rezultatów drugiego etapu badań ewaluacyjnych „Szkoly dla Rodziców i Wychowawców” oraz zogniskowanych wywiadów grupowych z absolwentami „Rodzeństwa bez rywalizacji” CMPPP, Warszawa 2009).

Najlepszą rekomendacją „Szkoly dla Rodziców i Wychowawców” niech będą słowa uczestników projektu:

Małgorzata: *Gdy słyszę, że inni też mają problemy, odzyskuję wiarę w siebie.*

Piotr: *Po pierwszych zajęciach już wiem, że zrobię wszystko, żeby uczestniczyć w każdym następnym.*

Renata: *Tak mi się tu podoba, że jak się skończy, to zapiszę się na drugą grupę, bo teraz to podwaliny, potrzebuję utrwaleń, bo bardzo dużo się dowiedziałam i boję się, że zapomnę.*

Ewa: *Uzależniłam się od naszych spotkań. Dla mnie to*

zerwanie z szarością dnia codziennego i nadzieja, że będzie lepiej.

Monika: *Przyszłam tu, żeby nauczyć się, jak wychowywać dziecko, a okazuje się, że ja się tu uczę siebie samej.*

Monika: *Nie dość, że poznaję sposoby, jak lepiej komunikować się z dziećmi i mężem, to jeszcze dziś, po tym, czego doznałam, mam wrażenie, że moje życie zaczyna się od dziś, jakbym na nowo się urodziła.*

Małgorzata: *Dzięki „Szkole dla Rodziców” mam nadzieję, że piekło mojego życia już minęło.*

Katarzyna: *Szkoła to dużo więcej niż kurs i nauka. To czas, w którym można odzyskać wiarę w lepsze jutro, zaufanie do siebie i innych. Dzięki niej w moim domu jest bardziej przyjazna atmosfera, większe zrozumienie i akceptacja.*

Mariusz: *Brak mi słów, by wyrazić swój wewnętrzny ból, że to już koniec. Ten okres 10 spotkań pozwolił mi spojrzeć na moje dzieci inaczej, może nawet lepiej. Wiem, że praca, ciężka praca nad sobą, pozwala na cieplejsze odbieranie moich dzieci. Wielkie dzięki dla prowadzących za wskazanie drogowskazu, jak być lepszym dla swoich dzieci. Ten cel został osiągnięty, ale bez „Szkoly” nigdy bym tego nie wykonał. Życzę dalszej owocnej pracy nad takimi jak ja.*

Anna: *Dziękuję za świadomość, że dzieci są świętym depozytem powierzonym nam do kształtowania, a nie do władania nimi z tytułu własności, że wszyscy starsi i młodszy jesteśmy w jednej szkole życia, przechodząc z roku na rok obowiązkowo do następnej klasy bez względu na oceny, bez możliwości powtarzania klasy.*

Rodziców, którzy chcieliby popracować nad poprawą kontaktu z dzieckiem poprzez budowanie więzi i dialogowych relacji ze swoim dzieckiem, zapraszamy do wzięcia udziału w 40-godzinnych warsztatach prowadzonych w naszej poradni.

Poszczególne spotkania poruszają następującą tematykę:

- świadomość własnych celów wychowania,
- poznanie i rozumienie świata uczuć własnych oraz dziecka lub wychowanka,
- umiejętność rozmawiania o uczuciach,
- umiejętność stawiania jasnych granic i wymagań,
- zachęcanie dzieci do współpracy,
- wspólne rozwiązywanie konfliktów,
- poszukiwanie lepszych niż kara sposobów uczenia dziecka samodyscypliny,
- wspieranie samodzielności dzieci,
- uwalnianie dzieci od grania ról,
- wzmacnianie poczucia własnej wartości przez pochwałę opisową.

Osoby, które chciałyby bliżej zapoznać się z ofertą „Szkoly dla Rodziców i Wychowawców” w Puławskiej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej zapraszamy do siedziby poradni przy Al. Królewskiej 19 lub na naszą stronę internetową www.poradnia.pulawy.pl. Informacje można także uzyskać telefonicznie pod numerem (81) 886 47 96.

Monika Tusińska i Anna Korpysa

– pedagogzy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Puławach realizatorki „Szkoly dla Rodziców i Wychowawców”

Uczciwość

By uczciwym i grzecznym być
Nie trzeba szkolenia zbytniego.
Chamstwo wynosisz z domu,
Nawet „Studia” nie zmieniają charakteru Twego.

Mądrości uczysz się w domu
Przez mądre Rodziców wychowanie,
Gdy tu się nie nauczysz
Żadna szkoła nauczyć Cię
Nie jest w stanie.

Tylko prawdziwy dom
Nawet stara chata
Nauczy Cię szacunku.
Na dalsze Twe lata.

Krystyna Wawer z Żyrzyna

Patriotyzm – podstawowa wartość edukacyjna

Cytując słownik wyrazów obcych PWN: „Patriotyzm to podstawowa społeczno-polityczna forma ideologii, łącząca przywiązanie do własnej ojczyzny oraz poświęcenie dla własnego narodu z szacunkiem dla innych narodów i poszanowania ich suwerennych postaw”.

Miłość i szacunek do ojczyzny stanowią istotne źródło sił twórczych i zdolności podejmowania motywowanych zadań dla dobra swojego i innych. Kształtowanie patriotyzmu – potencjału miłości swojej ojczyzny i szacunku dla ojczyzn innych ludzi, prowadzi do, jakże pożądanego, pojęcia ojczyzny – jako rodziny ojczyzn bądź ojczyzny – ojczyzn – jak to określił nasz papież Polak – Jan Paweł II.

Nie jest możliwa silna integracja Europy, jeżeli nie będzie kojarzenia Europy z ojczyzną. Budowanie skutecznych programów gospodarczych, społecznych, kulturalnych, ochrony środowiska w skali Europy, wymaga zbiorowej woli politycznej państw tworzących Unię Europejską, a wola ta z kolei nie może pojawić się bez wspólnego ducha i tożsamości, wspartych prostą zasadą, że razem można zrobić więcej.

Dawna Europa to Grecja, Rzym, katedry romańskie i gotyckie, uniwersytety, łacina i greka, prawo rzymskie, systemy polityczno-społeczne, otwarcie na różnokulturowość. Dodając nowe elementy domu dzisiejszej Europy, nie sposób nie zachować fundamentu domu: chrześcijańskiej etyki, greckiej prawdy, rzymskiego prawa, podziału władzy. Dla dobrej przyszłości kontynentu europejskiego warunkiem koniecznym jest budowanie w pokoleniach młodych świadomości ojczyzny.

Stwierdzenia: jestem Polakiem, jestem Włochem, Niemcem, Francuzem czy Anglikiem, więcej znaczy niż stwierdzić – jestem Europejczykiem.

Ideał Ojczyzny według J. Kurzyńskiego stanowi czynnik grupotwórczy, który łączy i integruje ludzi do różnych działań, czynnik który bytuje w sferach funkcjonowania człowieka i świadomości, że człowiek nie jest samowystarczalny. Zatem kształtowanie patriotyzmu jest rozwijaniem zdolności wspólnego działania powodowanego uczuciami wyższymi i pozostaje w ścisłym związku z budowaniem programów gospodarczych, społeczno-kulturalnych i politycznych w skali kraju.

Z drugiej strony, jak podkreśla A. Biliński, dobre opcje rozwojowe rzutują na sposób postrzegania całego życia narodowego, jego struktur instytucjonalnych: państwa, demokracji, edukacji, zatrudnienia, zdrowia, sądownictwa, czy trudnego problemu socjalizacji.

Wszystkie dyskusje, teorie i programy o państwie, prawie, rozwoju gospodarczym, społeczeństwie obywatelskim czy informacyjnym, które nie uwzględniają stanu świadomości patriotycznej, edukacji podnoszącej jej poziom, pozostaną jedynie optymistyczną mitologią, bez względu na to, czy będzie to opcja liberalna, konserwatywna, czy rewolucyjna.

Patriotyzm jest przyczynowym, logicznym i koniecznym elementem trwałego zorganizowania narodu w strukturę państwa. Matematycznie biorąc trójmian: naród – państwo – patriotyzm jest uwzględniany we wszystkich kalkulacjach politycznych, ponieważ najłatwiej wyzwala podmiotowość jednostkową i zbiorową. Jest również potężną siłą inspirującą do doskonalenia porządku politycznego, stosunków społecznych i więzi ludzkich, ale przede wszystkim do doskonalenia samego siebie.

I tu czas na określenie młodego człowieka zdającego maturę, człowieka ukształtowanego przez wiedzę i wychowanie. Nasz „Maturus” (dojrzały) w polskiej i europejskiej kulturze oznacza zdolność do wnoszenia w życie innych tego, co się ma najlepszego w sobie. Jest to bardzo chrześcijańska cecha – być darem dla drugiego, mieć patriotycznego ducha. „A jeśli komu droga otwarta do nieba – tym którzy służą ojczyźnie. Wątpić nie trzeba...” (Jan Kochanowski).

Taka powinna być misja każdej dobrej szkoły, by ocalić i wzbogacić to, co w spuściznie dali nam inni.

Ignacy Czeżyk

PATRIOTYZM



... rzadka cecha charakteru

Aktualności



*Jeśli w ciemną noc grudniową
Za kometa ruszysz w drogę
Jeśli dojdiesz do Betlejem
I wszelką pokonasz już drogę.
Jeśli w ciemną noc grudniową
Trafisz kiedyś do stajenki
I odnajdziesz tam Dzieciątko
Zrodzone z Najświętszej Panienki*

*Powiedz, że czekamy
Wolne miejsca w naszych sercach
Dla Niego chowamy
Znajdzie tutaj radość, miłość
Pokój i schronienie
W zamian za to da nadzieję
Wiarę i zbawienie...*

Najserdeczniejsze życzenia
wspaniałych Świąt Bożego Narodzenia,
poczucia wspólnoty, spokoju Świętej Nocy
oraz zdrowia i sukcesów w Nowym Roku
Mieszkańcom i Gościom Powiatu Puławskiego
składają

*Starosta Puławski Witold Popiołek
i Przewodniczący Rady Powiatu Wojciech Kuba*

Puławy, grudzień 2011 r.

„Postaw na mądrość – poznaj swoje prawa” – seminarium w Starostwie Powiatowym w Puławach

Dziesiąty miesiąc realizacji projektu „Poznaj swoje prawa – bezpłatne poradnictwo prawne i obywatelskie dla mieszkańców powiatu puławskiego i ryckiego”, realizowanego przez Lubelski Ośrodek Samopomocy w partnerstwie z Powiatem Puławskim oraz Powiatem Ryckim, został podsumowany seminarium, które odbyło się 17 listopada 2011 r. Celem seminarium było upowszechnienie idei bezpłatnego poradnictwa prawnego i obywatelskiego oraz promowanie współpracy sektora publicznego z pozarządowym. Wśród zaproszonych gości znaleźli się mieszkańcy, przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego, mediów oraz organizacji pozarządowych z terenu powiatu puławskiego. Podczas spotkania seminaryjnego mieliśmy okazję wymienić poglądy i opinie na temat pracy działających w ramach projektu Punktów Porad Prawnych i Obywatelskich jak również współpracy jednostek samorządu terytorialnego z organizacjami pozarządowymi. W programie znalazł się również panel dyskusyjny poświęcony wypracowaniu rozwiązań dotyczących lepszego funkcjonowania Punktów Porad Prawnych



Uczestnicy seminarium

i Obywatelskich, w których udzielono dotychczas w powiecie puławskim ponad 1000 porad.

Podczas dyskusji panelowej głos zabrali przedstawiciele instytucji oświatowych i kulturalnych, organizacji pozarządowych, poradni psychologiczno-pedagogicznych. Poruszono także problematykę edukacji szkolnej z zakresu znajomości prawa, wychowania młodzieży i pomocy rodzicom w procesie wychowawczym na tle zachodzących zjawisk społeczno-cywilizacyjnych. Przedstawiciele Urzędu Miasta Puławy i Starostwa Powiatowego zaprezentowali zasady współpracy z organizacjami pozarządowymi i przykłady dobrych praktyk w tym zakresie.

Radio Lublin, sprawujące honorowy patronat nad seminarium, zaprezentowało wywiady nagrane w Punktach Porad Prawnych. Wśród rozmówców znaleźli się mieszkańcy oraz przedstawiciele instytucji korzystający z poradnictwa prawnobywatelskiego, Osoby Pierwszego Kontakt oraz specjaliści udzielający porad. Korzystający z porad wielokrotnie podkreślali przydatność tej formy pomocy. Z wielu wypowiedzi wynikało, że przeciętnego obywatela nie stać na korzystanie z profesjonalnej obsługi prawnej, tym bardziej nie jest ona dostępna dla osób najbardziej potrzebujących, samotnych i ubogich. W ramach realizacji zadań projektowych pomocą obejmujemy, przede wszystkim kobiety samotnie wychowujące dzieci, osoby starsze, bezrobotne i borykające się z różnymi problemami natury prawnej. Warto wspomnieć, że w pierwszych miesiącach funkcjonowania Punktów Porad, ze względu na panujące w społeczeństwie przekonanie o niskiej jakości usług świadczonych bezpłatnie, wielu potencjalnych odbiorców podchodziło do nas z dużą rezerwą. Wiele się w tej dziedzinie zmieniło dzięki rzetelnej pracy i zaangażowaniu doradców oraz Osób Pierwszego Kontakt. Obecnie porady świadczone w ramach projektu, cieszą się dużym zainteresowaniem. Wysoką jakość obsługi zapewnia również wdrożony w projekcie system monitoringu wspomagany przez komputerowy System Ewidencjonowania Porad. Oprócz porad świadczonych prowadzonych bezpośrednio w Punktach Porad, mieszkańcy powiatu puławskiego i ryckiego mogą uzyskać pomoc nie wychodząc z domu, tj. za pośrednictwem Internetu – przez komunikatory GG, Skype,



Podróż w świat książki

e-mail dostępne na stronie internetowej www.poznajprawa.pl. Ponadto, w uzasadnionych przypadkach, można skorzystać z tzw. porady „lotnej” w miejscu dogodnym dla poradobiorcy.

Seminarium urozmaicone zostało zaangażowaniem uczestników w pracę przy 5 „okrągłych stolikach” tematycznych dotyczących współpracy w dziedzinach: oświaty i edukacji, kultury, przeciwdziałania uzależnieniom i patologiom społecznym, pomocy społecznej oraz rozwoju wspólnot i społeczności lokalnych. Efektem pracy „stolików tematycznych” była zdumiewająca ilość pomysłów, które mogą być zrealizowane w partnerstwie organizacji pozarządowych z administracją publiczną.

Pragniemy podziękować wszystkim uczestnikom oraz osobom zaangażowanym w organizację Seminarium.

Zespół projektu

Powiat Puławski lubi czytać



Powiatowa Biblioteka Publiczna w Puławach przystąpiła do nowej inicjatywy promującej czytelnictwo. 8 grudnia w Galerii Zielonej połączyliśmy nasze siły czytelnicze i w „sercu miasta” odbyło się „Zjednoczenie Czytelnicze”. Do akcji włączyło się wielu

zainteresowanych, w tym młodzież z puławskich szkół – wspólne czytanie ulubionych książek objęło blisko 40 osób.

„Zjednoczenie Czytelnicze” to akcja grupy miłośników literatury, polegająca na spontanicznych spotkaniach fanów książek w publicznych miejscach i wspólnym cichym czytaniu. Jest to polska inicjatywa, która zrodziła się w Trójmieście. Osoby związane z sopockim klubem Spółdzielnia Literacka i pismem „Korespondencja z Ojcem”, nie mogąc pogodzić się z ciągle spadającą statystyką czytania, postanowiły na przekór wykresom udowodnić, że są ludzie którzy nie wstydzą się książki i dla których to właśnie czytanie jest pasją życia. Pierwsze „Zjednoczenie Czytelnicze” odbyło się

w Sopocie w sierpniu 2010 r. i od tej pory grupa organizuje tę akcję co najmniej raz w miesiącu, wybierając ruchliwe ulice, parki, skwery czy parkingi przed centrami handlowymi. Celem akcji jest bowiem udowodnienie, że czytanie to ważny aspekt życia społecznego, którego nie da się tak łatwo wykreślić. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, jako jedna z pierwszych bibliotek na terenie województwa lubelskiego, zorganizowała swoje „Zjednoczenie Czytelnicze” – 14 maja 2011 r. Wówczas na Placu Litewskim o godzinie 14.00 zebrało się kilkunastu miłośników czytania i wspólnie dało wyraz swojej pasji. Teraz kolej na powiat puławski. Do akcji będziemy powracać. Wspólnie pokazaliśmy, że Powiat Puławski lubi czytać.

Katarzyna Adamowska – instruktor PBP w Puławach
<http://bib.pulawy.powiat.pl/zjednoczenie-czytelnicze>.



Partner akcji: FERIO Galeria Zielona
www.galeriazielona.pl



Fot. Paweł Nocek i Agata Majcher

Konkurs wiedzy o rynku pracy – Świadomie do celu

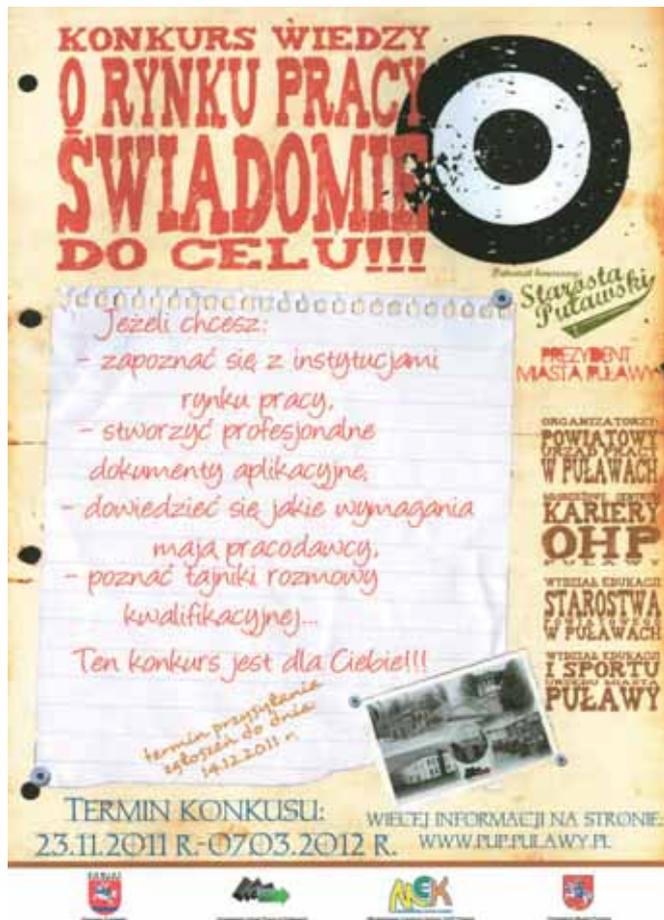
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach wraz z Młodzieżowym Centrum Kariery OHP, Wydziałem Edukacji Starostwa Powiatowego oraz Wydziałem Edukacji i Sportu Urzędu Miasta Puławy zapraszają uczniów szkół średnich naszego powiatu (jedna reprezentacja z danej szkoły), a zwłaszcza tegorocznych maturzystów, do udziału w konkursie wiedzy o rynku pracy.

Celem konkursu jest kształtowanie aktywnej postawy wobec życia zawodowego poprzez zwiększenie wiedzy i świadomości osób młodych na temat rynku pracy – jego realiów, wymagań, sposobów poruszania się po nim, instytucji rynku pracy i edukacji, oraz – poprzez trening – pracy zespołowej. W ramach konkursu zostało zaplanowanych kilka etapów, które będą realizowane w atrakcyjnych formach, takich jak: prezentacje, quiz wiedzy, gra miejska, warsztaty edukacyjne oraz profesjonalne rozmowy kwalifikacyjne.

Konkurs przebiega w określonych regulaminem odstępach czasowych – od grudnia 2011 r. do marca 2012 r.

Podsumowanie i wręczenie nagród zwycięzcom odbędzie się 21 marca 2012 r. podczas VIII Targów Pracy i Edukacji.

Iwona Materek
doradca zawodowy – Powiatowy Urząd Pracy w Puławach



**KONKURS WIEDZY
O RYNKU PRACY
SWIADOMIE
DO CELU!!!**

Jeżeli chcesz:

- zapoznać się z instytucjami rynku pracy,
- stworzyć profesjonalne dokumenty aplikacyjne,
- dowiedzieć się jakie wymagania mają pracodawcy,
- poznać tajniki rozmowy kwalifikacyjnej...

Ten konkurs jest dla Ciebie!!!

termin przyjmowania zgłoszeń do dnia 14.12.2011 r.

TERMIN KONKURSU:
23.11.2011 R. - 07.03.2012 R.

WIELEJ INFORMACJI NA STRONIE:
WWW.PUP.PULAWY.PL

Starosta Puławski
PREZYDENT MIASTA PUŁAWY
ORGANIZATORZY POWIATOWY UZĘDZ PRACY W PUŁAWACH
KARIERY OHP
WYDZIAŁ EDUKACJI STAROSTWA W PUŁAWACH
WYDZIAŁ EDUKACJI I SPORTU PREZYDENTA MIASTA PUŁAWY

Pasporty już dostępne w Puławach

Po sześciu latach do stolicy Powiatu Puławskiego wróciła usługa administracyjna związana z uzyskaniem paszportu. 5 grudnia został otwarty Terenowy Punkt Paszportowy w Puławach. Po pasporty nie muszą już jechać do Lublina mieszkańcy powiatów: puławskiego, ryckiego i opolskiego. Biuro paszportowe wkrótce po otwarciu obsłużyło pierwszych klientów. Szacuje się, że w ciągu roku w Puławach będzie wydawanych ok. 2500-3000 dokumentów.

W uroczystym otwarciu wzięli udział: Włodzimierz Karpiński – Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, Leszek Kraczkowski – zastępca dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców LUW w Lublinie, Barbara Radomińska-Filipek – kierownik Oddziału Paszportowego Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców LUW w Lublinie, Stanisław Jagiełło – Starosta Rycki, Janusz Grobel – Prezydent Miasta Puławy, Kazimierz Kula – komendant Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Gospodarzem inauguracji był Witold Popiołek – Starosta Puławski,



Uroczystość otwarcia Terenowego Punktu Paszportowego

któremu towarzyszył Paweł Nakonieczny – Wicestarosta Puławski i Wojciech Kuba – Przewodniczący Rady Powiatu Puławskiego. Pracę TPP koordynuje Ryszard Wirga – wieloletni pracownik Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców LUW w Lublinie, puławianin.

Otwarcie Terenowego Punktu Paszportowego w Puławach jest realizacją porozumienia zawartego 6 października 2011 r. przez Wojewodę Lubelskiego z przedstawicielami Zarządu Powiatu Puławskiego w odpowiedzi na wniosek samorządowców – starostów powiatów puławskiego, opolskiego i ryckiego oraz prezydenta Puław – złożonego do Wojewody Lubelskiego 6 września bieżącego roku.



Goście przybyli na uroczystość do Starostwa Powiatowego

Biuro Terenowego Punktu Paszportowego mieści się w Starostwie Powiatowym w Puławach:

Aleja Królewska 19; pok. 26 (niski parter)

Godziny pracy:

poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek: 8.00-15.00

środa: 8.00-16.00

tel.: 81 886 11 86

Agata Majcher – Starostwo Powiatowe w Puławach

Fot. Andrzej Wenerski

Nowe władze Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych



3 grudnia 2011 r. w remizie OSP Młynki odbył się III Zjazd Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Puławach. Tego dnia wybrano nowe władze. W skład zarządu weszło 21 przedstawicieli gmin Powiatu Puławskiego, łącznie z prezydium. Prezesem został Witold Popiołek, wiceprezesem – Grzegorz Podhajny, wiceprezesem – Andrzej Mensik, skarbnikiem oddziału – Henryk Wasilek, a członkami prezydium: Andrzej Bujek i Stanisław Wójcicki.

W obradach wzięli udział: Jan Łopata – poseł na Sejm RP, członek ZG ZOSP, oraz st. bryg. Zbigniew Czepiński, zastępca Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP w Lublinie.

Oddział zrzesza 8 Oddziałów Gminnych i 2 Oddziały Miejskie. Na terenie Powiatu Puławskiego działa 66 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, z czego 18 włączonych zostało do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, 64 jednostki wyposażone są w samochody gaśnicze, tylko 2 jednostki OSP nie posiadają samochodów. W jednostkach OSP na terenie Powiatu Puławskiego działa ponad 2400 strażaków ochotników, w tym 150 kobiet w 8 kobiecych drużynach pożarniczych. W strukturach OSP udziela się 21 młodzieżowych drużyn pożarniczych oraz jedna orkiestra dęta.

W latach 2006-2010 jednostki OSP wyjeżdżały 3050 razy do działań ratowniczych, z czego do pożarów 1529 razy, do miejscowych zagrożeń 1491 razy i 30-krotnie do fałszywych alarmów. W 2010 r. wystąpiło szczególnie dużo akcji przeciwpowodziowych, do których zaangażowano wiele sił i środków. Łączyły się one z długim czasem trwania działań oraz ze stratami powodziowymi. W akcji tej, w maju i czerwcu 2010 r., brało udział 648 strażaków ochotników z 53 jednostek OSP z Powiatu Puławskiego.

Andrzej Mensik

kierownik Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności w Starostwie Powiatowym w Puławach



III Zjazd PZOSP: (od prawej) W. Popiołek, J. Łopata i A.Mensik

EUROszansa – europejskie pieniądze wzmocnią Powiat Puławski



16 grudnia 2011 r. odbyła się konferencja otwarcia skierowana do beneficjentów i otoczenia społeczno-gospodarczego projektu „EUROszansa dla Lubelszczyzny – budowanie konsensusu społecznego na rzecz zrównoważonego rozwoju subregionu w krajobrazie kulturowym trójkąta turystycznego: Nałęczów – Puławy – Kazimierz Dolny”. Projekt jest realizowany w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy przez Powiat Puławski z trzema partnerami: Lokalną Grupą Działania „Zielony Pierścień”, Lubelskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Końskowoli i Lubelskim Ośrodkiem Samopomocy. Projekt obejmuje lata 2011-2014. Beneficjentem programu mogą być organizacje pozarządowe działające w obszarze edukacji, szkoleń i turystyki, a także przedsiębiorcy i osoby fizyczne zainteresowane prowadzeniem działalności z zakresu turystyki z obszarów wiejskich Powiatu Puławskiego i Gminy Wojciechów.

Podczas konferencji zaprezentowano cele i założenia projektu, poinformowano o zaplanowanych szkoleniach i doradztwie ukierunkowanym na tworzenie pozarolniczych źródeł dochodu na obszarach wiejskich, o dotacjach na realizację lokalnych projektów oraz wsparciu możliwym do uzyskania w ramach projektu przez osoby rozpoczynające działalność gospodarczą.

Budżet projektu wynosi 4,2 mln CHF (tj. ok. 12 mln zł), z czego ponad 70% zostanie rozdysponowane na granty w ramach otwartych konkursów dla wnioskodawców z terenu LGD „Zielony Pierścień”. Pierwszy konkurs zostanie ogłoszony 19 grudnia 2011 r. Celem nadrzędnym projektu jest podnoszenie konkurencyjności obszarów wiejskich Powiatu Puławskiego oraz Gminy Wojciechów w oparciu o rozwijanie usług z zakresu obsługi ruchu turystycznego i wydarzeń sportowych (w tym EURO 2012). Realizacja projektu „EUROszansa...” stanowi znaczący krok ku wzmocnieniu potencjału gospodarczego i zasobów ludzkich naszego regionu, w którym intensywnie należy poszukiwać możliwości tworzenia nowych miejsc pracy i zarobkowania poza sektorem rolniczym. Bieżące informacje dotyczące realizacji projektu i wynikających z niego możliwości można znaleźć na stronach:

www.pulawy.powiat.pl
www.euro-szansa.pl
www.zielonypierscien.pl
www.wodr.konskowola.pl
www.los.lublin.pl

Agata Majcher – Starostwo Powiatowe w Puławach



30 lat Szkolnego Schroniska Młodzieżowego w Puławach



W dniach 25-27 listopada 2011 r. do Szkolnego Schroniska Młodzieżowego (SSM) w Puławach przyjechali dyrektorzy z 60 szkolnych schronisk młodzieżowych i schronisk Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych z całego kraju. Uczestniczyli oni w uroczystościach jubileuszowych 30-lecia SSM w Puławach oraz konferencji podsumowującej 51. Ogólnopolski Konkurs Współzawodnictwa Schronisk Młodzieżowych PTSM. Uroczystości miały miejsce w siedzibie placówki w Puławach przy ulicy Włostowickiej 27 oraz w Sali Pompejańskiej Starostwa Powiatowego.

Rys historyczny

Wzmianka o pierwszym, sezonowym szkolnym schronisku młodzieżowym w mieście Puławy pochodzi z okresu międzywojennego. Zapis w Kronice Publicznej Szkoły Powiatowej Nr 2 mówi o pobycie 22 dziewczynek z Raciborza w czerwcu 1935 roku. W latach powojennych również istniała tradycja tworzenia schronisk sezonowych w budynkach szkolnych: od 1974 r. do 1976 r. w Szkole Podstawowej Nr 2, której kierownikiem była nauczycielka Zofia Swinarska, a od 1976 r. do 1978 r. w Szkole Podstawowej Nr 1 – tu schronisko prowadziła p. Helena Kosior.

Pomysł uruchomienia całorocznego schroniska w Puławach zrodził się w 1976 r., gdy do nowego budynku przy ulicy Zabłockiego została przeniesiona Szkoła Podstawowa Nr 4. Przeprowadzono adaptację starej szkoły wraz z jej celową rozbudową: dobudowano nową część z wejściem, recepcją, świetlicą, jadalnią i kuchnią. Warto podkreślić, że nowocześnie – jak na tamte czasy – w nowej części dobudowano głównie pokoje dwuosobowe z umywalkami oraz pokoje z łazienkami. Powstał duży, funkcjonalny całoroczny obiekt, posiadający obecnie 120 tanich miejsc noclegowych dla dzieci, młodzieży, studentów, nauczycieli, członków PTSM i MFMSM. W 1980 r. Schronisko w Puławach zostało wpisane do rejestru stałych schronisk Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych. W 1981 r. Naczelnik Miasta Puławy powołał placówkę w formie zakładu budżetowego, podlegającą Wydziałowi Oświaty Urzędu Miasta Puławy. Od tej pory schronisko, jako całoroczne, pracuje nieustannie utrzymując w gotowości wszystkie miejsca noclegowe, przez 30 lat, 365 dni w roku. Pierwszym kierownikiem był p. Stefan Krzewiński. Od stycznia 1990 r. schroniskiem zarządza pisząca ten tekst Ewa Szpakowska.

Od 1 stycznia 1999 r. organem prowadzącym jest Powiat Puławski. Podejmując w styczniu 1990 r. pracę w schronisku w Puławach, zastałam obiekt wymagający remontu. W kolejnych latach udało się kilkakrotnie odmalować większość pokoi i pomieszczeń użytkowych. W kolejnych latach, z wypracowanych środków, wykonaliśmy remonty: łazienek (dwukrotnie), wymiany okien (z wypadających drewnianych



Schronisko Młodzieżowe w Puławach

na estetyczne z PCV), remonty instalacji elektrycznej oraz doświetlenie terenu wokół budynku.

Najważniejsze przedsięwzięcia to:

- 1991 r.: wymiana starych sprężynowych, tzw. wojskowych łóżek piętrowych, na stabilne i bardziej funkcjonalne, które także zastępowane są bardziej estetycznymi i wygodnymi łóżkami drewnianymi.
- 1994 r.: wymiana kotłowni z węglowej na ekologiczną gazową.
- 1996 r.: podłączenie budynku schroniska do sieci kanalizacji miejskiej (likwidacja szamba o pojemności 180 m³, które sprawiało wiele problemów).
- 1997 r.: przekazanie schronisku przez Kuratora Oświaty w Lublinie w zarząd Muzeum Oświaty. Jest to unikatowe w skali kraju muzeum, które mieści się w odrestaurowanym budynku szkoły elementarnej, założonej na początku XIX w. przez księżną Izabelę Czartoryską. Z okazji 30-lecia SSM przygotowaliśmy w muzeum nową wystawę o naszej placówce i innych schroniskach w Polsce oraz o PTSM. Goście i dyrektorzy schronisk, którzy przyjechali do Puław na konferencję, uczestniczyli w otwarciu tej wystawy. W kwietniu tego roku, po blisko 10-letnich staraniach, zostało wyremontowane centralne ogrzewanie w budynku muzeum i podłączone do kotłowni schroniska.
- 1999 r.: wykonano termoizolację największej ściany zachodniej. Od tej pory monitorujemy różnice temperatury w pokojach z dociepleniem i bez docieplenia. Nasze kilkuletnie starania i przygotowania zakończyły się w bieżącym roku dziełem, które jest już widoczne – TERMOIZOLACJĄ całego budynku schroniska!
- 2005 r.: otrzymaliśmy dotację od Powiatu Puławskiego na docieplenie i remont stropodachu na całym budynku.
- 2006 r.: kolejny remont całego pionu kanalizacyjnego.
- 2007 r.: modernizacja i dostosowanie do wymogów HACCAP kuchni i magazynów. Przy okazji pragnę nadmienić, że byliśmy jednym z niewielu szkolnych schronisk w kraju, które w grudniu 1990 r. wprowadziło dodatkową usługę, czyli śniadania. Otrzymany z Bursy Szkolnej i wyremontowany we własnym zakresie stary

- samochód Tarpan pozwolił nam na wprowadzenie kolejnej usługi – obiadokolacji na zamówienie. Następnie, z wypracowanych środków, zakupiliśmy nowy samochód dostawczy Citroen CD-15.
- 2008 r.: kolejne duże przedsięwzięcie po kilku awariach w kotłowni gazowej – remont z wymianą pieców centralnego ogrzewania i instalacja paneli z solarami podgrzewającymi wodę użytkową. Myślę, że w skali naszego powiatu było to jedno z pierwszych tego typu przedsięwzięć.
 - Od 1996 r. podnosimy poziom bezpieczeństwa nocujących w schronisku dzieci. Zainstalowaliśmy we wszystkich pomieszczeniach system czujników i monitoring przeciwpożarowy. W 2009 r. z budżetu Powiatu Puławskiego zostały dobudowane dwie zewnętrzne przeciwpożarowe klatki schodowe.
 - 2010-2011: wprowadziliśmy w dwóch etapach monitoring zewnętrzny.
 - W skali 30-lecia największe dwie inwestycje Powiatu Puławskiego w odniesieniu do naszej placówki zostały przeprowadzone właśnie w bieżącym roku. Pierwsza to remont centralnego ogrzewania w zabytkowym budynku Muzeum Oświatowego. Druga – termoizolacja całego budynku SSM wraz z wymianą pozostałych starych okien. W trzech ścianach budynku zostały zamontowane gniazda dla ptaków – jerzyków i wróbli, oraz dla nietoperzy.

Pragnę podkreślić, że w schronisku pracuje zgrany, zaangażowany w działalność placówki, niewielki zespół tworzony przez 12 osób. Dzięki wspólnej pracy odnawiamy sposobem gospodarczym sale sypialne, jadalnię, łóżka, zniszczony sprzęt. itp., dbamy o otoczenie obiektu.

Reklama schroniska jest bardzo ważnym punktem pracy. Pierwsza ulotka ukazała się w czerwcu 1990 r. Wielu obcokrajowców, indywidualnie i grupowo, trafia do naszego schroniska dzięki Międzynarodowemu Informatorowi Schronisk Młodzieżowych wydanemu w Londynie oraz poprzez informacje dostępne w Internecie. Promujemy miasto, powiat oraz PTSM, poprzez własne ulotki reklamowe. Od lat uczestniczymy w krajowych targach turystycznych w Łodzi, Gdańsku, Kielcach, Gliwicach, Warszawie i Poznaniu. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż jako jedno z pierwszych nasze Schronisko założyło własną stronę internetową z informacjami w języku polskim i angielskim.

SSM jest placówką oświatowo-wychowawczą, o czym nie wszyscy turyści, jak też nauczyciele, pamiętają. Pełnimy szczególną rolę w zajęciach pozalekcyjnych. To w takich placówkach jak nasza dzieci i młodzież szkolna ma możliwość samodzielnie tworzyć własną atmosferę, realizować swój własny program turystyczny czy kulturalny. Młodzi ludzie mogą współuczestniczyć w przygotowaniu posiłków, muszą dbać o porządek w salach zgodnie z regulaminem obowiązującym w schroniskach PTSM i na całym świecie. Tu znakomicie realizuje się program profilaktyczny i wychowawczy. Wychodząc naprzeciw potrzebom nauczycieli i opiekunów opracowaliśmy program edukacyjny i pomagamy w jego realizacji. Placówka od kilku lat pracuje z praktykantami klas turystycznych szkół średnich i pomatural-

nych oraz ze studentami kierunków turystycznych, realizując bogaty program przygotowania zawodowego. Na praktyki przyjmujemy też młodzież klas gastronomicznych ze szkół średnich.

Z posiadanych dokumentów (od 1985 r.), wynika stały wzrost ilości udzielonych noclegów – np. w 1985 r. udzielono ich 10.060 i był to najłagodniejszy rok. W najlepszym roku 1997 udzielono 16 828 noclegów. Na zakończenie chcę powiedzieć, że Schronisko w Puławach od 1985 r. do 30 października 2011 r. udzieliło (zgodnie ze sprawozdaniem KT-1) 433 259 noclegów.

Ewa Szpakowska – dyrektor SSM w Puławach

Termomodernizacja budynków powiatowych

Zadanie „Termomodernizacja powiatowych budynków użyteczności publicznej powiatu puławskiego” obejmuje wykonanie prac termomodernizacyjnych o różnym zakresie w sześciu obiektach użyteczności publicznej powiatu puławskiego. Jednym z nich jest budynek Szkolnego Schroniska Młodzieżowego w Puławach. Termomodernizacja schroniska polegała na ociepleniu ścian zewnętrznych budynku metodą bezspoinową z zastosowaniem styropianu samogasnącego FS-15 o gęstości objętościowej 15 kg/m³. Na podstawie obliczonych współczynników przenikania ciepła przyjęto, że grubość warstwy izolującej ściany zewnętrzne będzie wynosić 14 cm, a grubość warstwy styropianu ekstrudowanego, ocieplającej ściany cokołu, będzie równa 8 cm. Wymianie uległy również obróbki blacharskie murków ogniowych oraz pozostałe (10%) stare okna, które zostały wymienione na nowe 5-komorowe w kolorze białym klasy A, o izolacyjności cieplnej mniejszej niż $U = 1,4 \text{ W/m}^2\text{K}$, z nawiewnikami higrosterowanymi.

Wykonano również regulacje CO polegające na płukaniu całej instalacji oraz wymianie zaworów na nowoczesne zawory termostatyczne. Na etapie wykonywania termomodernizacji ścian zewnętrznych umieszczono podtynkowe gniazda lęgowe dla wróbli, jerzyków oraz schrony dla nietoperzy. Wartość termomodernizacji Młodzieżowego Schroniska w Puławach to 224 872,98 zł.

Podobny zakres prac termomodernizacyjnych został wykonany w Zespole Szkół nr 2 w Sali Gimnastycznej oraz w Internacie I L.O. im. ks. A.J. Czartoryskiego. We wszystkich obiektach objętych termomodernizacją zainstalowano budki lęgowe dla ptaków oraz schrony dla nietoperzy.

Katarzyna Brzozowska
Wydział Rozwoju i Inwestycji
w Starostwie Powiatowym w Puławach

Bezpieczne święta



Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Dla wielu z nas jest to czas zakupów, wyjazdów z domu oraz związanego z tym zamieszania. W tej wielkiej gorączce świątecznej zadbajmy o bezpieczeństwo swoje i bliskich. Zróbmy wszystko, aby te szczególne dni minęły nam w spokojnej atmosferze.

W grudniu ogarnia nas szaleństwo zakupów. Jesteśmy w jednym miejscu, a myślimi już w kolejnym. Wszędzie tłok, ścisk, pełno ludzi. Dźwigamy liczne torby z zakupami, kolejny raz płacimy, kolejny raz wyciągamy portfel, kluczyki do samochodu itd. Nasze zachowania stają się rutynowe. Do chwili, gdy zadajemy sobie pytanie: „Gdzie jest mój portfel? Przecież przed chwilą trzymałem go w dłoni, wkładałem do kieszeni!”.

Okres świątecznych zakupów to najlepszy czas do działania dla złodziei kieszonkowych. Wykorzystują oni tłok bądź sami go umiejętnie tworzą. Sprzyja im nasz pośpiech i rozkojarzenie. Wybierają swoją ofiarę i obserwują ją przez pewien czas. Patrzą, gdzie chowa pieniądze. Podchodzą blisko dotykając, sprawdzają, czy osoba będzie reagować podczas kradzieży. Jeśli mamy na sobie grubą kurtkę, kożuch czy płaszcz, zadanie złodzieja jest ułatwione.

Jak radzić sobie w takiej sytuacji?

Poważną przeszkodą dla złodzieja będzie schowanie pieniędzy do wewnętrznej kieszeni. Jeżeli włożyliśmy portfel lub telefon komórkowy do reklamówki, torebki lub plecaka, to pamiętajmy, by je zamykać i nosić przed sobą. Uważajmy przy bankomatach. Tutaj także możemy paść ofiarą złodziei i oszustów. Oszuści montują nakładki ze skanerami na czytniki kart magnetycznych, nakładki na klawiatury lub minikamery do przechwycenia numerów PIN. I choć trudno stwierdzić, czy na bankomacie jest założona nakładka, to warto zachować ostrożność, a swoimi podejrzeniami podzielić się z policją.

Łupem złodziei padają też samochody. Większość osób



Bezpieczne zamawianie towarów w Internecie

myśli, że ten problem ich nie dotknie, ponieważ ich auto ma doskonały alarm. Niestety, bywa inaczej. Jedziemy na zakupy, zostawiamy auto na parkingu, włączamy alarm, chowamy kluczyki – najczęściej do zewnętrznej kieszeni kurtki czy marynarki. Następnie robimy zakupy i wracamy, a naszego samochodu nie ma. Sięgamy do kieszeni po kluczyki i stwierdzamy, że kluczyków też nie ma. W ten sposób działają grupy złodziei kieszonkowych. Kradzież każdego auta jest poprzedzona właśnie kradzieżą kieszonkową. Nawet najlepszy alarm nie zadziała, jeżeli został dezaktywowany oryginalnym pilotem. Nie zadziała także immobiliser, gdy kluczyk był także oryginalny.

Bezpieczne zakupy w sieci

Polacy coraz chętniej kupują w Internecie. Szczególnie w grudniu ogarnia nas szaleństwo zakupów. To wygodne rozwiązanie, gdyż nie ruszając się sprzed monitora można zamówić prezenty dla najbliższych z dostawą do domu. W sieci nie ma kolejek, nie tracimy czasu na chodzenie między półkami. Niestety, tak jak w realnym świecie, tak i w wirtualnym możemy paść ofiarą oszusta lub złodzieja. Policja radzi, co zrobić, by dokonanie zakupu było jak najbardziej bezpieczne.

Przed wszystkim pamiętajmy, by zawsze kierować się ograniczonym zaufaniem do sprzedającego. Nigdy nie kupujemy w sieci, korzystając z komputera stojącego w kafejce internetowej – tam najłatwiej o utratę poufnych danych.

Używajmy tylko komputera domowego i zachowujmy całą korespondencję ze sprzedawcą. Jeśli nas oszuka, pozwól to policji szybko go ująć. Korzystajmy tylko ze znanych i sprawdzonych portali internetowych. Przed zakupem w wirtualnym sklepie zasięgnijmy opinii o nim i sprawdźmy jego rzetelność. Można to zrobić u znajomych lub na forach internetowych. Zwracajmy też uwagę, czy sklep podaje swój adres i numer telefonu. Wtedy, w razie jakichkolwiek wątpliwości, możemy tam zadzwonić.

Płacąc kartą kredytową, zwracajmy uwagę, czy połączenie internetowe jest bezpieczne, i czy przesyłane przez nas dane nie zostaną wykorzystane przez osoby nieuprawnione. Na dole strony powinien pojawić się symbol zamkniętej kłódki, a na końcu adresu – sekwencja liter „https”. Zazwyczaj można też zamówić towar z opcją płatności przy odbiorze.

Gdy kupujemy na aukcji internetowej, przeczytajmy komentarze o sprzedającym. Brak komentarzy pozytywnych lub ich niewielka liczba powinny wzbudzić naszą szczególną czujność.

Otrzymując ofertę e-mailem, nie korzystajmy z linków – na stronę sklepu wejźmy, wpisując adres w oknie przeglądarki. Unikniemy w ten sposób stron podszywających się pod legalnie działające sklepy. Zamawiając sprzęt zapytajmy, czy sprzedawca dołącza oryginalne oprogramowanie na płytach i instrukcję obsługi. Kupując telefon komórkowy, zapytajmy o ładowarkę i dowód zakupu. Telefony kradzione sprzedawane są często bez ładowarki i dokumentacji.

Jeśli, mimo zachowania zasad ostrożności, dostaniemy zamiast zamówionego produktu puste pudełko, natychmiast zadzwońmy na policję. Wtedy zapisana korespondencja

przesłana przez oszusta paczka będą stanowiły dowód przestępstwa.

Włamywacze nie świętują

Wiele osób wyjeżdża na święta do rodziny. Należy wówczas pamiętać o właściwym zabezpieczeniu mieszkania lub domu. Włamywacze nie świętują i wykorzystują kilkudniową nieobecność domowników. Idealnego zabezpieczenia nie ma, ale możemy ograniczyć ryzyko włamania do minimum. Dobre zamki są bardzo ważne, jednak nie spełniają swojej roli, jeżeli zostały zamocowane do słabych drzwi. A zatem zadbajmy, by wejścia do mieszkania strzegły także bardzo dobre drzwi. Można dodatkowo zainwestować w alarm, monitoring itp. Jednak najlepszym rozwiązaniem jest czujny zaufany sąsiad. Warto poinformować go o tym, że nie będzie nas przez kilka dni i poprosić, żeby w tym czasie zwrócił uwagę na nasze mieszkanie.

Policja radzi zastosowanie się do poniższych rad, by zmniejszyć ryzyko włamania:

- zawsze zamykaj za sobą drzwi główne do budynku. Dla złodzieja to pierwsza przeszkoda do pokonania i pierwsza bariera chroniąca piwnice;
- po zmroku zasłaniaj okna, nawet gdy mieszkasz na wyższych piętrach. Włamanie z reguły poprzedza obserwacja mieszkania z zewnątrz. Odsłonięte okna pozwalają poznać jego rozkład i ustalić miejsca, w których znajdują się wartościowe przedmioty;
- nigdy nie zostawiaj kluczy w „umówionym” miejscu (np. pod wycieraczką czy na parapecie). Ich znalezienie nie sprawi złodziejowi trudności;
- nie wkładaj w drzwi kartek informujących, gdzie jesteś i o której godzinie wrócisz. Znajomy może nie przyjść, a złodziej wie ile ma czasu na włamanie;
- gdy musisz na chwilę wyjść, zostaw w kuchni włączone radio – stwarza to wrażenie, że mieszkanie „żyje”. Strata prądu niewielka, a głos może złodzieja zniechęcić;
- gdy wyjeżdżasz na kilka dni, zostaw znajomym kluczyk do skrzynki pocztowej. Zalegająca korespondencja sygnalizuje, że w mieszkaniu nikogo nie ma. Poproś też sąsiadów, aby zbierali ulotki spod drzwi;
- poproś zaufanych znajomych, aby przychodzili do twojego mieszkania i otwierali okna. Ty przed wyjazdem koniecznie je zamknij;
- niech znajomy wpada wieczorami i zapala światło. Jeśli nie masz zaprzyjaźnionej osoby, zainstaluj urządzenie zapalające światło z nadejściem zmroku;
- do remontu mieszkania czy naprawy sprzętu zamawiaj wyłącznie ekipy polecane przez przyjaciół;
- gdy zgubisz klucze, natychmiast wymień przynajmniej jeden zamek. Może wcale ich nie zgubiłeś, tylko zostały skradzione;
- nie opowiadaj w osiedlowym sklepiku, że właśnie wyjeżdżasz na święta. O wiele bezpieczniej jest podzielić się wrażeniami po powrocie;
- nie chwal się, że kupiłeś synowi komputer. Nie mów, że sprzedałeś samochód i nie wiesz, w co zainwestować pieniądze;



Warunki na drogach zimą

- nie trzymaj wszystkich pieniędzy i kosztowności w jednym miejscu. Nie chowaj też pieniędzy do cukru, mąki, bielizniarki, pod doniczkami czy w zamrażalniku. Te miejsca są złodziejom doskonale znane. Natomiast dobre są wszelkie rozwiązania nietypowe – nie dziel się jednak tym „odkryciem” ze swoimi sąsiadami;
- sprawdź wszystkie budynki gospodarcze, czy posiadają właściwe zabezpieczenia. Jeśli nie, załóż dobrą kłódkę bądź zamek.

Kiedy zorientujesz się, że ktoś obcy był w mieszkaniu, natychmiast zawiadom policję. Niczego nie ruszaj, nie zamykaj okien, nie sprzątaj. Zawiadom też policję, gdy zaniepokoją cię np. odgłosy dochodzące z mieszkania sąsiadów. Nagła przeprowadzka sąsiadów, wizyta kilku panów u samotnej sąsiadki lub wyjący pies powinny wzbudzić podejrzenie.

Bezpieczeństwo jazdy zimą

Podczas świąt często wyjeżdżamy do bliskich. Musimy zrobić wszystko, aby bezpiecznie dojechać do celu i wrócić do domu. Pamiętajmy o wcześniejszym przygotowaniu auta do zimowych warunków. Wymiana opon na zimowe powinna być normą. Najwięcej jednak zależy od kierującego, który powinien przewidywać sytuację na drodze, szanować innych kierowców, przestrzegać przepisów i dostosować prędkość do warunków drogowych. Pod żadnym pozorem nie wolno wsiadać do samochodu po spożyciu alkoholu – to najkrótsza droga do tragedii. Uwzględniając te rady, dbamy nie tylko o bezpieczeństwo własne, ale i naszych bliskich. Zróbmy wszystko, aby nadchodzące Święta Bożego Narodzenia upływały nam bezpiecznie i w spokojnej atmosferze.

*podkomisarz Marcin Koper
oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach*

Więści z gmin

Bogaty miesiąc kultury w Gołębiu

W Gołębiu październik obfitował w wiele wydarzeń kulturalnych. Na początku, pod hasłem: „Jan Paweł II – człowiek modlitwy”, przeżyaliśmy kolejny, XI Dzień Papieski. W tym dniu odbyło się kilka imprez. 2 października, w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Gołębiu, odbyła się akademie słowno-muzyczna pt. „Zawsze z modlitwą do Ojczyzny Naszej”, w której występowały „Babeczki z Gołębia”. Teksty i scenariusz przygotowała Agnieszka Maj, a oprawę muzyczną dla dzieci – Zbigniew Barankiewicz. Drugi raz „Babeczki z Gołębia” występowały dla dzieci, młodzieży i grona pedagogicznego w Szkole Podstawowej i Publicznym Gimnazjum w Gołębiu.



Akademii słowno-muzyczna podczas Dni Papieskich

Natomiast dzieci i młodzież z obydwu szkół gołębskich, w tym czasie brały udział w zorganizowanych w Domu Chemika w Puławach konkursach plastycznym i literackim, a także przeglądzie pieśni i piosenki religijnej. W konkursie literackim, w kategorii szkół podstawowych klas I-III, Jakub Lecewicz, uczeń z klasy IIb, zajął pierwsze miejsce, a Martyna Majcher, także uczennica klasy IIb zajęła drugie miejsce. W Przeglądzie Pieśni i Piosenki Religijnej „Śpiewajmy Ojcu Świętemu” – Julia Filipek, uczennica gołębskiego gimnazjum, w kategorii młodzież szkolna, zajęła drugie miejsce wykonując utwór pt. „Cicha nowenna do Ojca Świętego”, a ksiądz Paweł Ciosmak za utwór pt. „Upadły Anioł” został wyróżniony w kategorii dorośli. Teksty piosenek do znanych melodii napisała Agnieszka Maj.

Kolejnym wydarzeniem kulturalnym był udział grupy teatralno-kabaretowej „APLAUZ” w XII edycji Wojewódzkich Spotkań Kabaretowych „Kąkolewisko” 22-23 października 2011 w Kąkolewnicy. Grupa w kategorii kabarety młodzieżowe przedstawiała inscenizację kabaretową pt. „Drużyna Zwierza na Euro zamierza” zajmując pierwsze miejsce, za które otrzymała nagrodę pieniężną. Grupa „APLAUZ” działa



Przegląd Poezji, Prozy, Muzyki i Pieśni Niepodległościowej

od ponad roku i zreszta dzieci, młodzież oraz absolwentów szkół gołębskich. Jej opiekunami są Dorota Jabłońska – nauczyciel plastyki w Szkole Podstawowej, i ksiądz Paweł Ciosmak – wikariusz parafii Gołęb, a zarazem nauczyciel religii. Scenariusze do przedstawień pisze Agnieszka Maj.

Jednym z ostatnich wydarzeń kulturalnych w październiku był udział dzieci z V klasy Szkoły Podstawowej w VIII Przeglądzie Poezji, Prozy, Muzyki i Pieśni Niepodległościowej „Żeby Polska była Polską”, który odbył się w dniach 27-28 w Domu Chemika w Puławach. Dzieci, wraz z wychowawczynią i zarazem reżyserem – Dorotą Jabłońską – przedstawiły inscenizację pt. „Niepodległość – ważne słowo”. Oprawę muzyczną do przedstawienia przygotował Zbigniew Barankiewicz i Małgorzata Formańska. Występ przyniósł szkole laur zwycięstwa i nagrodę, którą był wyjazd do zespołu pałacowo-parkowego w Łańcucie i Bazyliki w Leżajsku.

10 listopada 2011 r. w Szkole Podstawowej, w ramach obchodów „Dnia Niepodległości”, została przedstawiona inscenizacja patriotyczna pt. „Niepodległość – ważne słowo”, która została wyróżniona na przeglądzie w Domu Chemika.

ksiądz Paweł Ciosmak

Dokarmianie ptaków zimą

Czy dokarmiać ptaki?



Dokarmianie ptaków zimą jest bardzo wskazane. Musimy jednak pamiętać, że ptaki są doskonale przystosowane do warunków zimowych i zupełnie świadomie nie odlatują do ciepłych krajów. Dlatego jeżeli tylko mają dostęp do naturalnego pokarmu, nie będą korzystały z karmy przygotowywanej przez człowieka.

Dokarmiamy je tylko w wyjątkowych sytuacjach, gdy panują niskie temperatury, dzień jest bardzo krótki, wystąpiły bardzo intensywne opady śniegu lub marznącego deszczu,



Prawidłowo skonstruowany karmnik

czyli zaistniały warunki uniemożliwiające im zaspokojenie głodu.

Jak dokarmiać ptaki?

Najlepiej dokarmiać je w specjalnie skonstruowanych karmnikach. Jego podstawowym zadaniem jest zabezpieczenie pokarmu przed opadami śniegu i deszczu. Powinien on mieć taką konstrukcję, aby zabezpieczać pokarm przed rozsypaniem i umożliwiać łatwe czyszczenie z ptasich odchodów. Karmniki tradycyjne wykonujemy z naturalnego surowca, takiego jak drewno, kora, słoma i chrust. Wymiary wzorcowego karmnika wynoszą: podstawa prostokątna – 30x40 cm, wysokość do szczytu daszka – 30 cm. Daszek powinien być jedno- lub dwuspadowy, wystający poza wymiar podstawy. Prześwit pomiędzy daszkiem a podłogą to 15-25 cm.

Karmniki zawieszamy w miejscach osłoniętych, mniej narażonych na silne podmuchy wiatru. Taka platforma z daszkiem może być umieszczona również na wysokości około 2 m, na palu wbitym w ziemię. Miejsce przeznaczone na umieszczenie karmnika powinno być wolne od: kotów, kun, ptaków drapieżnych, tak aby nie stało się „stołówką” dla drapieżników. Do budowania karmników zachęcamy szczególnie młodzież, a najlepiej całe rodziny. Wprost nie wyobrażam sobie, by zabrakło ich przed przedszkolami i szkołami, gdyż to wspinała lekcja ekologii. Posiadanie karmnika będzie okazją do dokładnego przyjrzenia się poszczególnym gatunkom ptaków.

Czym dokarmiać ptaki?

Ptaki są często dokarmiane w sposób przypadkowy i nieprzemyślany, a niewłaściwy rodzaj pokarmu powoduje więcej szkód niż pożytku. Nie karm ptaka byle czym. Dowiedz się, jaki pokarm jest dla niego odpowiedni. Najlepiej, żeby był to pokarm naturalny, jak najmniej przetworzony. Pokarm dla ptaków nie może zawierać soli, substancji konserwujących i innych dodatków chemicznych. Ptasi organizm nie jest przystosowany do ich wydalania. Spożycie takich substancji prowadzi do zaburzenia gospodarki wodnej, zakwasza organizm (np. duże ilości chleba) i prowadzi do biegunki, stając się dla organizmu ptaka trucizną. Niewskazane są odpadki



Miejsce przygotowane do dokarmiania ptaków zimą

z naszych stołów, a dłuższe jedzenie mało urozmaiconego pokarmu (np. suchego pieczywa), powoduje niedobory składników pokarmowych i w efekcie osłabia odporność ptaków. Produkty, którymi dokarmiamy, nie mogą być stare, spleśniałe, skwaśniałe czy zanieczyszczone. Powinno się je podawać do karmnika w niewielkich ilościach, by leżąc dłużej czas nie psuły się i nie zamarzały.

Czym najlepiej dokarmiać ptaki?

Dla sikorek, dzięciołów i kowalików zawieszamy płaty niesolonej i niewędzonej słoniny oraz skórki z resztkami tłuszczu i mięsa. Dla większości ptaków, w tym sikor, wróbli, dzwonców, zięb, grubodziobów, gili i trznadli, wysypujemy w karmnikach lub zawieszamy w siatkach mieszanki nasion



Zięba Jer w owocowej stołówce



Wróble Mazurki w ptasiej stołówce

i pestek ze smalcem lub łożem – w postaci kul. Do takich mieszanek najbardziej nadają się nasiona roślin oleistych: ziarna słonecznika, rzepaku, lnu, maku, prosa z dodatkiem zbóż i odpadów zbożowych (otręby), płatków owsianych, kasz, orzechów. Można również zaopatrzyć się w gotowe mieszanki dla ptaków oferowane przez sklepy zoologiczne. Dla kosów, kwiczołów, rudzików i gili wskazane jest także podawanie suszonych owoców jagód (mogą być przygotowane przez nas lub zakupione) z takich krzewów jak: głóg, jarzębina, ligustr, berberys, rokitnik, oliwnik i bez czarny. Dobre do dokarmiania są również nasiona jabłek, gruszek, ogórków, wyki, rzepy, konopi i drzew iglastych. Wielu amatorów z rodziny drozdowatych, jak kos i kwiczoł, znajdują również owoce jabłka i gruszki. Kaczkom krzyżówkom i łabędziom, w największe mrozy (w mojej ocenie naganne jest ich dokarmianie latem i jesienią, kiedy mają mnogość pożywienia) podajemy ziarno zbóż i pokrojone warzywa, a suchy, rozdrobniony chleb traktujemy jako dodatek.

Zalecam jednak rozsądnie wybierać miejsce na „ptasią stołówkę”. Pamiętajmy o tym, że wybrane przez nas miejsce będzie przez ptaki odwiedzane często i może być kłopotliwe dla naszych sąsiadów.

Na koniec refleksja: dokarmiając ptaki, człowiek zbliża się do przyrody, uczy się, pobudza swoje zmysły i uwrażliwia się, a także zyskuje bezcenną wartość – poczucie, że robi coś dobrego.

Jerzy Pawlas – Biuro Zieleni Miejskiej Urzędu Miasta Puławy
Fot. Robert Bijas i Piotr Safader



Kultura, tradycja i historia regionu

Ściana Gostyńska Domu Gotyckiego w Puławach



W tym roku minęło 200 lat od oficjalnego otwarcia Domu Gotyckiego. Co prawda symbolicznej inauguracji obiektu dokonano 19 listopada 1809 r., kiedy to w Puławach przebywał Józef książę Poniatowski wraz z wojskiem Księstwa Warszawskiego, jednak uczestnicy tamtych wydarzeń mogli podziwiać budowlę jedynie z zewnątrz. Oficjalne otwarcie wnętrza Domu Gotyckiego dla zwiedzających nastąpiło 25 marca 1811 r. Uroczystego wprowadzenia licznie zgromadzonych gości do sal muzealnych dokonała księżęca para – Adam Kazimierz i Izabela Czartoryscy^{1/}.

Dom Gotycki stanowił ideowe uzupełnienie zbudowanej wcześniej przez Izabelę księżnę Czartoryską Świątyni Sybilli (1801 r.). Oba obiekty, jako siedziba pierwszego polskiego muzeum, tworzyły jedną, uzupełniającą się całość. O ile Świątynia Sybilli stanowiła repozytorium pamiątek po polskich władcach, bohaterach narodowych i zasłużonych rodach magnackich z okresu wolnej Rzeczypospolitej, o tyle Dom Gotycki poświęcony był reprezentantom historii powszechnej. W zamyśle księżnej chwalebne momenty i zasłużone osoby z dziejów Rzeczypospolitej ukazane miały być na tle historii świata i skonfrontowane z heroizmem bohaterów o sławie międzynarodowej.

Ekspozycja obydwu obiektów muzealnych przybrała charakter sentymalny. Nastawiona była na pokazywanie eksponatów, które niekoniecznie posiadały walory artystyczne czy naukowe, ale bezpośrednio wiązały się z doniosłymi wydarzeniami lub ważnymi bohaterami.



Dom Gotycki w Puławach – Ściana Gostyńska

Eksponaty-pamiątki, niczym metafory historyczne, miały dostarczać raczej impulsu do opowiedzenia konkretnej anegdoty, nierzadko nawet w sposób egzaltowany, aniżeli wywoływać uniesienia estetyczne. Emocjonalny stosunek księżnej Izabeli do suvenirów potwierdza jej list wysłany w grudniu 1800 r. do podróżującego po Italii syna Adama Jerzego. Pisała w nim: „Wiesz jak ja lubię dawne pamiątki; jeżeli czasem są tam jakieś po arsenalach, albo po skarbcach, to wyżebraj je dla mnie. Tam zapewne to nie bardzo oceniają, mnie to niezmiernie uszczęśliwi!”^{2/}

Równie oryginalnym, co zorganizowanie pierwszego polskiego muzeum, pomysłem księżnej, było urządzenie na zewnętrznych ścianach Domu Gotyckiego swobodnego lapidarium, składającego się z elementów architektonicznych, fragmentów rzeźb i nagrobków, cegieł, kamieni itp. Powody, którymi księżna kierowała się przy tworzeniu ekspozycji na zewnętrznych ścianach budowli parkowej, odnajdujemy w opisie jej autorstwa skierowanym do francuskiego poety Jacquesa Delille’a: „Odkąd podróżuję, zawsze pociągały mnie miejsca historyczne, i zebrałam kawałki murów z wszystkich krajów ziemi. Mam kamienie z Konstantynopola, płaskorzeźby z Rzymu, kamień z Kapitolu, dwadzieścia cegieł z Bastylli, które sama przywiozłam. Mam kawałek fryzu ze świątyni Druidów, który znalazłam w Szkocji. Zgolałam mam mnóstwo interesujących kamieni z napisami, rzeźbami. Chcę zbudować mały dom gotycki, gdzie wszystkie te kamienie będą wmurowane z napisami. Będzie to mieszkanie tego, który będzie miał straż nad wszystkimi moimi zbiorami”^{3/}

Każda ze ścian Domu Gotyckiego nazwana została adekwatnie do proveniencji i charakteru zgromadzonych na niej pamiątek. W spisany przez Izabelę „Poczęcie pamiątek zachowanych w Domu Gotyckim w Puławach”, wydanym w Warszawie w 1828 r., widnieją dokładne wykazy przedmiotów wmurowanych w Ściany: Kazimierza Wielkiego, Długosza, Rzymską, Cyda i Chimeny, Gostynińską, Boguty i Sędziwoja, Kościuszki, Litewską oraz Żółkiewskiego. Z bogatej kolekcji pamiątek do naszych czasów przetrwały na poszczególnych elewacjach niestety nieliczne, a na zwróconej w kierunku południowo-zachodnim Ścianie Gostynińskiej nie zachowała się ani jedna z nich.

Czy to przypadek, że akurat Ściana Gostynińska nie zawiera choćby jednego ocalałego reliktu przeszłości? Zapewne nie. Aby jednak spróbować odnaleźć odpowiedź na to pytanie, musimy cofnąć się w głąb naszej historii aż o 400 lat. W 1610 r. armia polska pod przywództwem hetmana Stanisława Żółkiewskiego pokonała wojska carskie w bitwie pod Kłuszynem. Zwycięstwo to pozwoliło Polakom wkroczyć do Moskwy i zdobyć Kreml. Wydany przez bojarów w ręce Żółkiewskiego car moskiewski Wasyl IV Szujski uznał prawa królewicza Władysława Wazy do tronu rosyjskiego, a sam został ostrzyżony na mnicha i uwięziony w klasztorze. Ostatecznie wywieziono go wraz z braćmi Dymitrem i Iwanem w taborze wojskowym do Warszawy. Tutaj, 29 października 1611 r., odbył się triumf hetmana Żółkiewskiego, manifestujący potęgę polskiego oręża. Podczas tego wydarzenia cara Wasyla IV wraz z braćmi przeprowadzono przez Krakowskie Przedmieście na Zamek Królewski. Tam jeńcy oddali hołd



Jan Matejko, Carowie Szujscy na sejmie warszawskim, 1892

królowi Zygmuntovi III Wazie w obecności posłów na Sejm Rzeczypospolitej.

Uwięziona w Warszawie rodzina carska ulokowana została w pałacu na Mokotowie. Pożar rezydencji sprawił jednak, że 18 grudnia 1611 r. rodzina zamieszkała na zamku w Gostyninie. Pozostali tam wszyscy pod kuratelą starosty gostynińskiego Jerzego Garwawskiego i dworzanina królewskiego Zbigniewa Bobrownickiego aż do śmierci. Był car Wasyl IV zmarł 12 września 1612 r., a zaraz po nim odszedł Dymitr z żoną Jekateriną. Prawdopodobną przyczyną zgonu jeńców było morowe powietrze, a niektórzy historycy podejrzewają nawet otrucie rodziny. Szujskich pochowano w Gostyninie, a w 1620 r. szczątki przeniesiono do Warszawy i złożono w specjalnie wybudowanym dla nich mauzoleum, zwanym Kaplicą Moskiewską. Ostatecznie trumna z ciałem Wasyla IV, wykupiona przez poselstwo rosyjskie, spoczęła w 1635 r. w Soborze Archangielskim w Moskwie.

Pomimo, że Polacy zostali wyrzuceni z Kremla już 4 listopada 1612 r. (obecnie Rosjanie obchodzą na pamiątkę tego wydarzenia Dzień Jedności Narodowej), opanowanie głównej siedziby cara i jego uwięzienie zapadło głęboko w naszą świadomość narodową. Szczególnego, niemal symbolicznego znaczenia nabrało zaś w okresie zaborów, kiedy to z rozrzewnieniem wspomniano czas triumfu Polaków nad Moskalami. Patriotyczny kontekst owych wydarzeń wykorzystana również księżna Izabela, nazywając jedną ze ścian Domu Gotyckiego Gostynińską. Wmurowane w Ścianę cegły i drzewo, wzięte z pokoju w Gostyninie, w którym Szujscy umierali, stały się pretekstem do zmanifestowania jakże ważnego dla Polaków wydarzenia historycznego. Krzepienie ducha narodowego poprzez przypominanie dziejów wolnej i triumfującej Rzeczypospolitej było przecież posłannictwem księżnej, znakiem rozpoznawczym ośrodka puławskiego.^{4/}

Ostentacyjne zaakcentowanie polskiej dominacji nad Kremlem spowodowało, że gdy tylko Rosjanie wypędzili z Puław po klęsce powstania listopadowego rodzinę Czartoryskich, niezwłocznie przystąpili do zacierania niewygodnych dla siebie treści. Zapewne dlatego Ściana Gostynińska, licząca wg pierwotnego spisu 23 pozycje, w tym kilka zespołów obiektów, pozostaje dziś zupełnie gładka i nie wystaje z niej choćby jeden relikwitu przeszłości...



Chorągiew carów Szujskich, Moskwa, pocz. XVII w., awers

Warto natomiast wspomnieć, że do naszych czasów zachowała się zdobyta w bitwie pod Kłuszynem chorągiew carów Szujskich. Wywieszona niegdyś dumnie nad konfesją św. Stanisława w katedrze wawelskiej w Krakowie, pozyskana przez księżną Izabelę do Puław, eksponowana była wśród innych chorągwi zdobycznych w Świątyni Sybilli. Poddana kilka lat temu żmudnej konserwacji tkanina ukazuje na awersie trонującą Madonnę z Dzieciątkiem w asyście aniołów i świętych oraz scenę Zwiastowania, na rewersie zaś przedstawia legitymizację władzy carskiej. Obecnie znów przechowywana jest w Krakowie jako własność Fundacji XX. Czartoryskich.

Puławskie muzeum księżnej Izabeli, dzięki zgromadzonym przez nią przemysłnie pamiątkom, skupiało w sobie, jak w soczewce, wiele ważnych wątków z historii kraju i dziejów powszechnych. Pomimo że i ono w końcu ugięło się pod naporem historii, dziś nadal możemy odkrywać zawarte w nim bogactwo treści, a testament księżnej zakodowany w słowach PRZESZŁOŚĆ PRZESZŁOŚCI wciąż zobowiązuje.

1. A. Aleksandrowicz, Różne drogi do wolności. Puławy Czartoryskich na przełomie XVIII i XIX wieku – Literatura i obyczaj, Puławy 2011, s. 147-148.
2. Listy księżny Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej do starszego syna księcia Adama, zebrała Seweryna Duchńska, Kraków 1891, s. 74.
3. L. Dębicki, Puławy (1762-1830). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego, Lwów 1887-1888, T. 4, s. 135.
4. I. Czartoryska, Poczec pamiątek zachowanych w Domu Gotyckim w Puławach, Warszawa 1828, s. 19, poz. 178.

*dr Seweryn A. Kuter – asystent muzealny
Fot. S.A. Kuter*

Muzeum Czartoryskich w Puławach
Oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym
24-100 Puławy, ul. Czartoryskich 8
tel./faks: +48 81 475 45 00
palacpuławy@kazimierz-muzeum.pl
www.muzeumnadwislanskie.pl

Muzealna Izba Farmacji



W siedzibie Medycznego Studium Zawodowego w Puławach powstała Muzealna Izba Farmacji. Imponującą kolekcję, składającą się z około 1000 eksponatów, zebrał wykładowca farmakognozji, pasjonat tej nauki, puławianin – Maciej Strzemeski. Zbiory można oglądać po wcześniejszym uzgodnieniu terminu wizyty w sekretariacie Medycznego Studium Zawodowego. O zbiorach i historii farmacji z wielką znajomością tematu opowiada zwiedzającym Maciej Strzemeski.

Agata Majcher – Starostwo Powiatowe w Puławach

Puławy są kolebką polskiego muzealnictwa. To tu w 1802 r. księżna Izabela Czartoryska założyła pierwsze na ziemiach polskich muzeum pamiątek. Miasto posiada także piękne tradycje naukowe i aptekarskie. Pierwsza puławska apteka „Pod Gwiazdą” została utworzona z inicjatywy rodziny Czartoryskich, a w 1807 r., dzięki staraniom Adama ks. Czartoryskiego, na Wszechnicy Wileńskiej, została powołana samodzielna katedra farmacji i farmakologii. Puławscy aptekarze: Wilhelm Treutler, Ryszard Treutler (syn Wilhelma), Zygmunt Kwiatkowski, Franciszek Cyfracki, Zygmunt Stanisław Gawdzik, Adam Wachlewicz czy Władysław Szczypa, stanowili elitę intelektualną i społeczną Puław, pełniąc w mieście ważne funkcje w okresie poprzedzającym II wojnę światową:

- Ryszard Treutler – założyciel Straży Ogniowej i kasy oszczędnościowej, radny miejski;
- Franciszek Roch Cyfracki – burmistrz Puław w latach 1916-1918;
- Władysław Szczypa – poseł na Sejm RP latach 1935-1938, zamordowany przez Sowietów w Charkowie;
- Zygmunt Stanisław Gawdzik – zamordowany przez Sowietów w Charkowie.

Cieniom zeszyłych pokoleń sławetnych w sztuce aptekarskiej

Historia muzealnictwa farmaceutycznego na świecie sięga 1883 r., kiedy to w Norymberdze powstało, jako część Germanischen Museum, pierwsze muzeum farmacji. Jedno z największych i najpiękniejszych muzeów farmacji powołano do życia w 1928 r. przy Uniwersytecie w Bazylei. Aktualnie muzea farmacji funkcjonują w wielu krajach europejskich, m.in. w Austrii, Wielkiej Brytanii, Francji, Rumunii, Niemczech, Słowenii, Szwajcarii, Belgii, Czechach, Grecji, Holandii, we Włoszech i na Węgrzech. Pionierami gromadzenia zabytków farmacji i aptekarstwa w Polsce byli Ernest Sulimczyk Świeżawski i Kazimierz Wende, co miało miejsce w 1881 r. Do 1911 r. na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego zgromadzono 4 tysiące eksponatów. Po I wojnie światowej



Ekspozyty w Muzealnej Izbie Farmacji

wej powstało w Warszawie Muzeum Przemysłu i Techniki z Działem Wytwórczości Chemicznej i Farmaceutycznej. Po II wojnie światowej, która po raz kolejny przerwała prace muzealnicze, polscy farmaceuci podjęli się zadania zorganizowania muzeum farmacji. W 1952 r. utworzono w Krakowie Muzeum Historyczne Aptekarstwa Polskiego, które od 1960 r. funkcjonuje jako Muzeum Farmacji Uniwersytetu Jagiellońskiego i jest jedną z największych tego typu placówek w Europie. W 1975 r. powstała w Lublinie Sala Historyczna Farmacji Lubelszczyzny, przemianowana w 1984 r. na Aptekę Muzeum. W 1979 r. utworzono w Aptece Ratuszowej w Gdańsku Izbę Pamiątek Farmaceutycznych, a w 1985 r. Muzeum Farmacji im. Antoniny Leśniewskiej w Warszawie (obecnie oddział Muzeum Historycznego Miasta Stołecznego Warszawy). Poza wyżej wymienionymi, w Polsce muzea farmacji istnieją m.in. w Poznaniu, Bydgoszczy, Łodzi (dwie placówki), Turku, Bieczu, Wronkach. Obok nich w wielu muzeach istnieją wystawy o tematyce aptekarskiej. Niedawno odtworzono aptekę galicyjską w Miasteczku Galicyjskim w Nowym Sączu.

Jako puławianin i farmaceuta uznałem, że Puławy zasługują na placówkę, która gromadząc zabytki dawnej farmacji i aptekarstwa, przypominałaby o tych tradycjach i ludziach,



Maciej Strzemiński podczas lekcji muzealnej z historii farmacji

którzy je tworzyli. Dzięki ośmiu latom nieustannej pracy kolekcjonerskiej, a przede wszystkim życzliwości i otwartości dyrektora Medycznego Studium Zawodowego w Puławach – Anny Berlińskiej, oddaję Puławom, ich mieszkańcom i uczniom Studium, Muzealną Izbę Farmacji. Mam nadzieję, że na trwałe wrośnie ona w mapę puławskich ośrodków naukowo-dydaktycznych i spełni postawione przed nią zadania. Choć poniesiony przeze mnie trud jest niewspółmiernie mniejszy od tego, który podjął doktor Stanisław Proń, twórca Muzeum Farmacji UJ w Krakowie, to pozwolę sobie powtórzyć za nim: „Cieniom zeszyłych pokoleń sławetnych w sztuce aptekarskiej pracę tę poświęcam...”.

Maciej Strzemiński
red. i fot. Agata Majcher

Ciekawostka

Najstarsza polska apteka znajduje się w Zamościu. W 1616 r. doktor medycyny Szymon Piechowicz wybudował na Rynku Wielkim kamienicę i otworzył w niej aptekę. Ten wykształcony, na koszt hetmana Jana Zamoyskiego, w Padwie i Bolonii absolwent Akademii Zamojskiej leczył ludzi, ułożył antologię złotych myśli Cycerona i był też rajcą (radnym) miejskim. Aptekę po nim odziedziczył syn Stanisław.

Mijały stulecia, zmieniali się właściciele, zmieniała nazwa, ale do tej pory na rogu Rynku Wielkiego i ulicy Staszica ludzie kupują lekarstwa. Cała kamienica wzięła nazywę od nazwiska aptekarza i zwana jest Kamienicą Piechowicza lub Kamienicą Apteczną.

Są wprawdzie w Polsce starsze apteki, np. w Toruniu, ale one na początku nie były polskie, tylko pruskie, więc zamojska „Rektorska” jest najstarszą polską apteką.

dr Grażyna Hołubowicz-Kliza

Młodzieżowy Dom Kultury - Wydarzenia



Styczeń – 2012

- Wieczór literacki – wiersze uczestników zajęć Klubu Literackiego „Strofka” z MDK Puławy
- Bale karnawałowe na życzenie i dla grup stałych uczestników zajęć w MDK (terminy do ustalenia)
- Maraton Fotograficzny

Luty – 2012

- Konkurs krasomówczy dla klas III szkół podstawowych „Babciu, dziadku, opowiedz mi bajkę” – w każdą środę miesiąca trzecioklasiści w przebraniach babci i dziadka opowiadają bajki przedszkolakom. Finał odbędzie się w maju 2012 r., a ocenie podlegają strój i sposób przekazania opowieści.
- Zima w mieście – półkolonie dla dzieci. W programie zajęcia edukacyjne, imprezy artystyczne, wycieczki, zabawy integracyjne itp.

Więcej informacji – na stronie
<http://www.mdkpulawy.info/aktual.htm>.

Wystawy:

- 19 grudnia 2011 r., g. 17: Patryk Janiszek, prezentacja twórczości, Galeria Piwnica
- grudzień 2011: finał konkursu plastycznego „Anioły Bożego Narodzenia”, Galeria w Holu
- styczeń 2012: prezentacja prac uczniów Liceum Plastycznego im. Antoniego Kenara w Zakopanem, Galeria Piwnica
- luty 2012: przegląd twórczości uczniów K. Barańskiej i M. Andały ze Szkoły Podstawowej w Żyrzynie, Galeria Piwnica.

dyrektor – Aleksandra Kozak-Kotowska

Młodzieżowy Dom Kultury
Puławy, ul. Sieroszewskiego 4
tel. 81 886 49 65; mdk_pulawy@wp.pl

Strachy na wróble w MDK-u

Od 21 października do 10 listopada 2011 r. Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach gościł w Galerii „Piwnica” wyjątkowo malarskie strachy na wróble.

Wystawę prac w technice kredki i akwareli prezentowała Jolanta Wawer, były nauczyciel zajęć plastycznych w MDK. Obecnie autorka pracuje z przedszkolakami w Końskowoli. Jolanta Wawer jest absolwentką PWSSP w Łodzi i członkiem Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Plastyków. Tworzy w technice akwareli. W 2007 r. otrzymała wyróżnienie na Międzywojewódzkiej Wystawie Akwareli im. M. Strońskiego „Ściana Wschodnia”. Wystawy indywidualne i zbiorowe: „Ściana Wschodnia WOK Lublin, Galeria Jednej Ściany, Przegląd Puławskiego Środowiska Artystycznego, Wystawa Rodzimy Artystów, Końskowola.



Wernisaż malarstwa Jolanty Wawer „Strachy”

Skąd pomysł na temat cyklu? Gdzie szukała inspiracji autorka prac?

„Temat strachów fascynował mnie od dłuższego czasu. Strach na wróble w zamierzeniu miał być »zastąpieniem« człowieka. Umieszczony w polu, ogrodzie nabiera ludzkiego charakteru, przejmując pewne nasze cechy, staje się odbiciem naszych wad. Może być tajemniczy, rubaszny, samotny, zakochany.

Na początku strachy były „odwzorowywane”, stopniowo jednak zaczęły żyć własnym życiem, przejmując nieco baśniowego wyglądu i sposobu bycia” – mówi Jolanta Wawer.

Organizatorzy wystawy zapraszają do spotkania z niestrasznymi strachami, a Jolancie Wawer gratulujemy pomysłu, twórczej pasji i jej efektów, a także, wraz z wszystkimi uczestnikami wernisażu, podpowiadamy autorce, aby nie chowała prac do teczek, a być może odnalazłyby się świetnie jako ilustracje książkowe w wydaniach dla dzieci.

Aleksandra Kozak-Kotowska – dyrektor MDK w Puławach

„Wieloświaty” w fotografii MOS

„Wieloświaty”

Wiele Światów co dnia spotyka się ze sobą,
mija, przebiega obok siebie.
Wszystkie te światy są tak samo dobre jak i złe
piękne i brzydkie. Ich cudowność polega
na tym, że nie ma dwóch takich samych
i każdy z nich jest darem.
Wiele światów tworzy Nasz świat.

Agnieszka Matraszek

„Wieloświaty” to wiersz napisany przez wychowawcę Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii specjalnie na tę okazję.

Od 21 listopada do 7 grudnia 2011 r. w Galerii Piwnica MDK Puławy można było oglądać pełną emocji, przeżyć i przemyśleń, często przypadkiem napotkanych sytuacji i ludzi, wystawę fotografii wychowanków oraz nauczycieli puławskiego MOS-u. Prezentowaliśmy kilkadziesiąt prac 24 autorów. Tematyką fotografii był pejzaż, portret, motywy roślinne (abstrakcje, zdjęcia makro) i wreszcie zdjęcia reportażowe. Powstawały one na warsztatach, pod kierunkiem m.in. Joanny Gieleckiej, dyrektora MOS w Puławach. Znalazły się także samodzielne prace twórcze powstałe w czasie wolnym młodzieży.

Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, czy to ze względu na miły oku pejzaż i nieodparte uroki przyrody, czy też melancholijne portrety i zatrzymane w czasie sytuacje tak zwanej szarej rzeczywistości. Istotnym i godnym zauważenia jest fakt, że



Wystawa fotografii „Wieloświaty”

na fotografiach tych młodych autorów widoczna jest wrażliwość na ludzki, nie zawsze łaskawy los, zwrócenie uwagi na radość wynikającą z przebywania na co dzień z drugim człowiekiem, a także wnikliwa obserwacja rzeczywistości, oddane za pomocą obiektywu.

Odpowiadając na częste pytania dotyczące poziomu tych prac, fotograf Daniel Mróz stwierdził, że są to prace w większości jeszcze do dopracowania, ale znalazło się wśród nich kilka takich, których nie powstydziliby się zawodowy fotograf. Autorzy nie poprzestają na tej wystawie, nadal chcą tworzyć i swój czas wolny przeznaczać na to, co przyjemne i działające na zmysły i emocje młodego człowieka.

Aleksandra Kozak-Kotowska
dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach

Rosną młode talenty

Po raz czwarty Młodzieżowy Dom Kultury zorganizował konkurs literacki „Miłość niejedno ma imię”. Impreza skierowana była do dzieci i młodzieży szkół z powiatu



Uczestnicy konkursu literackiego

puławskiego. Na konkurs nadesłano 38 wierszy ze szkół podstawowych, gimnazjów i liceów. Przygotowany został pokonkursowy tomik, zawierający wszystkie utwory. Komisja konkursowa w składzie: Marzena Romańczuk (pedagog, logopeda, poetka), Grażyna Dziewięcka (nauczyciel języka polskiego) i Anna Marzec (nauczyciel języka polskiego), przyznała nagrody i wyróżnienia za oryginalne ujęcie tematu, umiejętne przekazanie emocji i zastosowanie ciekawych środków stylistycznych.

Prace oceniano w czterech kategoriach wiekowych: klasy I-III i IV-VI ze szkół podstawowych, oraz gimnazjum i liceum. Uroczyste wręczenie, na które poza laureatami przybyli nauczyciele i rodzice, odbyło się 14 listopada w placówce MDK. Na łamach Kwartalnika prezentujemy jeden z nagrodzonych na konkursie wierszy.

Małgorzata Klinkosch – Młodzieżowy Dom Kultury

Samotni wśród tłumów

Porzuceni, samotni w swych uczuciach
z sercem bijącym we własnym rytmie,
szukamy wzrokiem choć jednego uśmiechu.
A wokół zimne spojrzenia,
wzgardliwie wydęte wargi.
Ich czoła dumnie uniesione,
myślą, że mają wszystko.
Są tylko dosyć udaną podróbką człowieka,
bo gdzie ich dusza?
Jak trudno dojrzeć
Twój ciepły uśmiech,
wśród tłumy lodowych serc!
Jak miło zamienić płaszcz smutku
na Twoje ramiona,
delikatne objęcia miłości.
Jak miło wysłuchiwać
szalonego perkusisty
grającego w twoim sercu.
Jak miło patrzeć w Twoje oczy,
a jednocześnie
widzieć głębiny duszy.
Jak miło mieć Cię obok,
gdy świat staje w gruzach,
jego pył osiada mi na czubkach butów.
Nie chcę powracać do tego,
co było kiedyś, gdy
wkoło wrogie spojrzenia i szydercze śmiechy.
Chcę żyć tą chwilą, Twą obecnością.
Nie chcę spoglądać w przyszłość.
Jak to miło, że wciąż każdego ranka
obdarzasz mnie uśmiechem godnym Anioła...
Jak miło by było, mieć Cię na zawsze,
tylko dla siebie.
Chcesz spróbować?

Anna Martyniuk
Publiczne Gimnazjum Nr 4 w Puławach (kl. I GD)

Program wydarzeń POK „Dom Chemika” na okres styczeń - luty 2012



- 6 stycznia:** godz. 11.00 – **Spotkanie opłatkowe Klubu Twórców Ludowych z zaproszonymi gośćmi.** Sala 131. Spotkanie dla członków KLT;
- 7 stycznia – 29 stycznia:** „**Komiks polski 1951 – 1991. Trudne początki**” Wystawa z cyklu „Cztery pory roku z satyrą i komiksem”. Autor Wojciech Łowicki. Hol górny. Wstęp wolny;
- 8 stycznia:** **XX Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.** Koncert artystyczny. Sala widowiskowa. Wstęp – 6 zł;
- 13 stycznia:** godz. 11.00 – Z cyklu „**Spotkania ze sztuką ludową: tkactwo – zespół folklorystyczny PRZĄDKI z Żerdzi**” – prezentacja dawnych pieśni ludowych i tkactwa. Sala 135. Wstęp tylko dla zorganizowanych grup dzieci i młodzieży szkolnej;
- 13 stycznia:** godz. 19.30 – „**VIVA CARNIVAL**” – koncert, SIONA NEALE – vocal. Kawiarnia SMOK. Wstęp – 25 zł;
- 14 stycznia:** **Puławskie Poranki.** Sala widowiskowa. Wstęp wolny;
- 17-19 stycznia:** godz. 9.00 i 16.00 – **XVII Festiwal Kolęd** – prezentacje konkursowe. Celem Festiwalu jest umożliwienie dzieciom, młodzieży i całym rodzinom bliższego kontaktu modlitewnego z Jezusem Chrystusem dla duchowego wzrostu naszej wiary i kształtowania w sobie ogólnoludzkich wartości poprzez kultywowanie polskich chrześcijańskich tradycji. Sala widowiskowa. Organizatorzy: Zbigniew Śliwiński, POK „Dom Chemika”, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży „Miłość”, Urząd Miasta Puławy. Wstęp wolny;
- 17-22 stycznia:** **XVII Festiwal Kolęd** – Konkurs na szopkę przestrzenną – wystawa pokonkursowa. Hol dolny. Wstęp wolny;
- 20 stycznia:** godz. 9.00 – „**Pan Twardowski**” – spektakl baletowy w wykonaniu artystów Teatru Muzycznego w Lublinie. Sala widowiskowa. Wstęp – 20 zł;
- 20 stycznia:** godz. 18.00 – „**Hrabia Luksemburg**” – operetka w wykonaniu artystów Teatru Muzycznego w Lublinie. Sala widowiskowa. Wstęp – 50 zł / parter, 45 zł / balkon;
- 21 stycznia – 12 lutego:** – Wystawa: „**W stronę koloru**”. Ekspozycja prac piątki artystów, absolwentów Wyższej Szkoły Sztuki Stosowanej w Poznaniu, którzy realizują wspólne tematy, lecz na różny sposób artystyczny. Pawilon wystawowy POK. Wstęp – 1 zł;
- 21 stycznia – 12 lutego:** Wystawa: „**Malarstwo**” księdza Mariana Malarza. Pawilon wystawowy POK. Wstęp – 1 zł;
- 22 stycznia:** **Koncert laureatów XVII Festiwalu Kolęd.** Sala widowiskowa. Wstęp – 3 zł;
- 24 stycznia:** godz. 17.00 – **Ryszard Sulej** – spotkanie autorskie i promocja książki historycznej. Sala widowiskowa. Wstęp wolny;

25 stycznia – 20 lutego: Wystawa: „**Harcerstwo puławskie w okresie PRL – część II**”. Zaprezentowane zostaną materiały ze zbiorów po dawnym Miejskim Archiwum Historycznym w Puławach. Wstęp wolny;

27 stycznia: godz. 11.00 – Z cyklu: „**Spotkania ze sztuką ludową: Poezja i rzeźba – Zbigniew Kozak**”, będzie można zapoznać się z dziełami puławskiego autora. Sala 131. Wstęp tylko dla zorganizowanych grup dzieci i młodzieży szkolnej;

28 stycznia: **Puławskie Poranki.** Sala widowiskowa. Wstęp wolny;

30 stycznia – 12 lutego: **FERIE 2012.** Cały obiekt. Szczegółowe informacje na stronie www.pok.cad.pl;

30 stycznia – 3 lutego: godz. 12.00 – **FERIE 2012** – Zimowe kino. Sala 37. Wstęp wolny;

2 lutego: godz. 11.00 – **FERIE 2012** – Z cyklu: „**Spotkania ze sztuką ludową: Wycinanka lubelska – Joanna Nowakowska, Lila Sola**” – zapoznanie się ze wzornictwem i kolorystyką wycinanki lubelskiej. Sala 135. Wstęp wolny;

4-26 lutego: „**Józef Ignacy Kraszewski**” – wystawa biograficzna z Muzeum J. I. Kraszewskiego w Romanowie oraz spotkanie z autorem – kustoszem z Muzeum w Romanowie. Hol górny, sala 131. Wstęp wolny;

6-10 lutego: godz. 12.00 – **FERIE 2012** – **Zimowe kino.** Sala 37. Wstęp wolny;

9 lutego: godz. 11.00 – **FERIE 2012** – Z cyklu: „**Spotkania ze sztuką ludową: Kwiaty z bibuły: Marianna Sandomierska i Lila Sola z Puław, Józefa Furtak z Bałtowa**” – nauka wykonywania kwiatów z bibuły charakterystycznych dla regionu puławskiego. Sala 135. Wstęp wolny;

17 lutego: godz. 9.00 i 17.00 – **Studenckie Etiudy Filmowe – Konfrontacje XVI.** Sala widowiskowa. Wstęp – 4 zł;

18 lutego: godz. 17.00 – **Studenckie Etiudy Filmowe – Konfrontacje XVI.** Sala widowiskowa. Wstęp – 4 zł;

18 lutego: **Powiatowy Przegląd Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych.** Sala 37. Wstęp wolny;

18 lutego – 11 marca: Wystawa „**Ceramika**” **Barbara i Piotr Lorek**”. Puławska Galeria Sztuki i Galeria Aneks. Wstęp – 1 zł;

23 lutego: godz. 11.00 – Z cyklu: „**Spotkania ze sztuką ludową: Poezja – Janina Rusek z Karmanowic**” – prezentacja twórczości literackiej autorki. Sala 135. Wstęp tylko dla zorganizowanych grup dzieci i młodzieży szkolnej;

25-26 lutego: **XI Ogólnopolski Konkurs Tańców Polskich „O Pierścień ks. Izabeli”.** Hala MOSiR. Wstęp – 8 zł bilet, 12 zł karnet.

Informujemy, że 1 grudnia 2011 r. stanowisko dyrektora POK „Dom Chemika” objęła Maryla Miłek.



XI Powiatowy Dzień Kultury - relacja

„Czymże bez ciebie bylibyśmy nie tylko my, ale czym byłoby w ogóle ludzkie życie? Tyś pozakładała miasta, ty rozproszonych ludzi powołałaś do życia społecznego, ty zespoliłaś ich między sobą najpierw przez wspólne osiedla, później przez małżeństwa, a wreszcie przez wspólnotę mowy i pisma. Tyś wynalazczynią praw, nauczycielką dobrych obyczajów i ladu.”

Cycon

Mieszkańcy powiatu puławskiego to przedsiębiorczy, twórczy, utalentowani i chętni do działania ludzie – piszą i publikują książki, tworzą muzykę i poezję, uprawiają wyrefinowaną sztukę i rzemiosła artystyczne. Podczas jedenaściej odsłony Powiatowego Dnia Kultury, który odbył się 6 listopada w POK „Dom Chemika”, było widać, że jesteśmy interesującą, aktywną i dobrze zorganizowaną społecznością, która ma chęć spotykać się, pielęgnować tradycję i doskonalić umiejętności. Doroczne święto kultury zyskało już rangę ważnego wydarzenia, do którego lokalne społeczności starannie przygotowują się dużo wcześniej. Rezultaty mogliśmy oglądać przez kilka godzin na stoiskach oraz na scenie Domu Chemika – zaprezentowało się wielu twórców, artystów i zespoły z różnorodnym programem wokalnym, tanecznym, a nawet kabaretowym, świadczącym o bogactwie naszego życia artystycznego i społecznego. Powiatowy Dzień Kultury to podsumowanie działalności kulturalnej ośrodków kultury, towarzystw regionalnych, stowarzyszeń, zespołów artystycznych, kół gospodyń wiejskich i osób prywatnych z naszego powiatu, a także okazja do wręczenia nagród Starosty Puławskiego za twórczość artystyczną, literacką, organizowanie wydarzeń, popularyzację, upowszechnianie i działalność edukacyjną w zakresie kultury. W tym roku nagrody z rąk starosty i pozostałych członków Zarządu Powiatu otrzymali: Zbigniew Sławomir Masternak, Andrzej Łyszczarz, Mariusz Oleśkiewicz, Dorota Świącicka-Odorowska, Grzegorz Skwarek, Ewa Rauner-Bułczyńska, Katarzyna Adamowska, Janina Rusek, Zygmunt Kozak, Renata Szczyapa, Irena Pilaszewska, Marianna Grzelak, Władysław Maśny, Małgorzata Urban, Zbigniew Kozak, Monika Goebel-Szys-



Wręczenie Nagród Starosty za działalność kulturalną

ko, Kamila Salwowska-Duk, Emilia Danuta Kozdrój, Jan Białowąs, Emilia Osińska-Marczak, Michał Matras, Krzysztof Cegiela, Krystyna Nakonieczna, Mariusz Baryczka, Chór Gminy Kurów, Koło Gospodyń Wiejskich „Zagrodzianki” i Kabaret „Onufry”.

Oceniono także prace twórców ludowych oraz wybrano najpiękniejsze stoisko, zwracając uwagę na elementy tradycji, eksponaty, ale też sposób ich prezentowania. Liczyła się estetyka, oryginalność i aktywność. Laureatami konkursu twórczości ludowej w poszczególnych kategoriach są: **tkactwo** – Barbara Ambrożak, Janina Furtak, Zofia Grzegorzak; **garncarstwo** – Władysław Maśny, Piotr Chojecki, Grzegorz Chojecki; **plecionkarstwo** - Krystyna Nakonieczna, Joanna Włodarczyk, **rzeźbiarstwo** – Zygmunt Kozak, Stanisław Trocki, Tadeusz Dymkowski; **plastyka obrzędowa i zdobnictwo wnętrza** – Małgorzata Salamandra, Iwona Goluch, Barbara Rułka, **hafciarstwo** – Małgorzata Celińska, Teresa Mizura, Klub Haftu „Ziemianka”; **malarstwo** – Joanna Kłopot, Emil Strojek, Jadwiga Jończyk. **Za najpiękniejsze i najaktywniej prezentowane uznano stoiska:** Gminnego Domu Kultury w Markuszowie razem ze Stowarzyszeniem Kobiet Aktywnych Gminy Markuszów, Gminnego Ośrodka Kultury w Puławach z siedzibą w Gołębiu oraz stoisko Gminy Janowiec.

Przygotowaliśmy także galerię wydawnictw regionalnych opublikowanych w ostatnim okresie przez urzędy, organizacje, stowarzyszenia i lokalne środowiska. Poziom tych wydawnictw jest imponujący, cieszy zatem, że rynek czytelniczy wzbogaca się o pozycje przygotowywane przez członków lokalnej społeczności, przyczynia się to do promocji powiatu i upowszechniania wiedzy o jego unikalnych walorach. Autorom wszystkich publikacji władze powiatu złożyły podziękowanie za wkład w kultywowanie dorobku i promocję ziemi puławskiej.

XI Powiatowy Dzień Kultury zgromadził liczną publiczność, która mogła posmakować zarówno artystycznej, jak i gastronomicznej strony kultury naszego powiatu, pozostając pod wrażeniem, jak wiele mamy do zaoferowania. Możemy i powinniśmy się tym szczycić, budując nasz lokalny patriotyzm.



Zwycięskie stoisko z Markuszowa

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przygotowali program i prezentacje Powiatowego Dnia Kultury, gorąco gratulujemy zwycięzcom. Szczególne podziękowania kierujemy do Dyrekcji i Zespołu POK „Dom Chemika” za doskonałą współpracę, życzliwość i goszczenie naszego wydarzenia.

*Agata Majcher, Andrzej Wenerski
Starostwo Powiatowe w Puławach
fot. Anna Luty*

Rok Czesława Miłosza



W ramach ogłoszonego przez Sejm RP Roku Czesława Miłosza, Powiatowa Biblioteka Publiczna w Puławach ogłosiła konkurs poświęcony opracowaniu reklamy promującej twórczość poety. Konkurs: „Zareklamuj twórczość Czesława Miłosza” skierowany

był do wszystkich grup wiekowych, a forma reklamy dowolna i zależna jedynie od kreatywności autora. Do 30 września wpłynęło 11 prac prezentujących szeroką gamę pomysłów – począwszy od wersji tradycyjnych, papierowych po prezentacje multimedialne.

Decyzją komisji oceniającej nagrodzono następujące prace:

- I. miejsce: film „Zareklamuj twórczość Czesława Miłosza” – praca zbiorowa: Anna Cencora, Karolina Kozik, Adrian Widłak, Paweł Wzorek (Cudzynowice);
- II. miejsce: cykl fotografii „Cztery pory roku z Miłoszem” – Teresa Orłowska (Końskowola);
- III. miejsce: plakat „Czesław Miłosz dla wszystkich” – Katarzyna Sadurska (Puławy);
- IV. miejsce: prezentacja multimedialna „Wybierz książki Miłosza, inne wyrzuć do kosza” – Daniel Lech (Ostrowiec Świętokrzyski);

Wyróżniono także album „Czesław Miłosz” opracowany przez Małgorzatę Nowaczek (Zaborze).

Należy podkreślić, że konkurs ogłoszony był jedynie na stronie internetowej sieci bibliotek powiatu puławskiego, dlatego tak bardzo cieszy nas jego ogólnopolski charakter oraz wysoki poziom nadesłanych prac, co stwarza nadzieję, że więcej młodych ludzi sięgnie po poezję. Wszystkie nagrodzone prace można obejrzeć na stronie internetowej bibliotek (<http://www.bib.pulawy.powiat.pl/final-konkursu>).

Katarzyna Adamowska – instruktor PBP w Puławach



Nowa siedziba Gminnej Biblioteki Publicznej w Wąwolnicy



Z dużym zadowoleniem środowisko bibliotekarskie powiatu puławskiego przyjęło do wiadomości fakt, że Gminna Biblioteka Publiczna w Wąwolnicy zmieniła swoją siedzibę. Po latach oczekiwania, biblioteka ma ponownie swoje własne lokum. Do momentu ukończenia prac budowlanych zbiory biblioteczne mieściły się w prywatnym domu, co znacznie utrudniało działalność. Dodatkowo cieszy fakt, że na naszych oczach placówka stała się piękniejsza. Oddano do użytku w pełni nowoczesny lokal. Biblioteka ma teraz szansę wzbogacić swoją ofertę kulturalno-oświatową i dzięki tej „przeprawadźce” przyczynić się do rozwoju zarówno swojej miejscowości, jak i całej gminy. Obecnie biblioteka zajmuje trzy pomieszczenia, które podzielone są według zadań. W pierwszej sali znajduje się wypożyczalnia, drugie pomieszczenie zajmuje czytelnia, a w ostatnim pokoju ulokowany został Publiczny Punkt Dostępu do Internetu.



Nowa siedziba Gminnej Biblioteki Publicznej w Wąwolnicy

W nowych pomieszczeniach i zmienionej aranżacji czytelnik będzie mógł jeszcze raz odkryć świat książki i w komfortowych warunkach kontynuować swoją przygodę z czytaniem.

Danuta Szlendak – dyrektor PBP w Puławach

Nowa książka Powiatowej Biblioteki Publicznej w Puławach

Jednym z zadań naszej biblioteki jest gromadzenie, upowszechnianie i wydawanie publikacji dotyczących regionalizmów. Zadania te realizujemy poprzez gromadzenie i archiwizowanie zbiorów oraz uczestnictwo w spotkaniach i imprezach kulturalnych naszego powiatu. Na podstawie

zebranych relacji, często dokumentowanych w zbiorach i zapiskach rodzinnych, przygotowaliśmy publikację „Magia Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy – spotkanie z tradycją”. Swoje świąteczne wspomnienia przybliżyli nam członkowie: Koła Gospodyń Wiejskich z Zagóździa w Gminie Baranów, Koła Gospodyń Wiejskich z Oblasów w Gminie Janowiec, Klubu Twórców Ludowych z Kazimierza Dolnego, Stowarzyszenia Kobiet Aktywnych z Gminy Markuszów oraz Tkackiej Izby Regionalnej z Żerdzi w Gminie Żyrzyn.

Udało się nam pokazać ciekawostki regionalne, które są charakterystyczne tylko dla powiatu puławskiego. Pięć gmin, pięć oryginalnych tradycji oraz pięć magicznych przepowiedni, a na koniec pięć smacznych przepisów – oto nasza książka.

Bogactwo ciekawostek, którymi wypełniona jest ta publikacja, zawdzięczamy naszym przewodnikom, którzy w niezwykle barwny sposób opowiadali o zapamiętanych przez siebie obyczajach. Mogą one nieco odbiegać od zwyczajów opisywanych w źródłach etnograficznych. Głównym celem naszej publikacji było utrwalenie tego, co pamiętają ludzie zamieszkujący okolice Puław. Czasem były to jednostkowe tradycje charakterystyczne tylko dla jednego domostwa, ale przecież równie ważne i tak samo interesujące. Chcemy uchronić je od zapomnienia i pokazać jak dana tradycja mogła wyróżniać poszczególne gminy na tle całego powiatu, a nawet kraju. Książka może stać się inspiracją dla młodego pokolenia, dla którego okres świąteczny został sprowadzony do robienia zakupów i wydawania pieniędzy. Czasem, gdy w naszych domach zabraknie już dziadków, zapominamy o tym, co było dla nich ważne. Zapominamy jak wyglądały święta, które obchodziliśmy razem z nimi. Chcemy pokazać, jak wiele nam umyka. Docermy nasze korzenie, dowiedzmy się więcej poprzez lekturę naszej książki. Wszystkich chętnych, którzy chcą otrzymać egzemplarz najnowszej publikacji, zapraszamy do siedziby Powiatowej Biblioteki Publicznej w Puławach na ulicy 6 Sierpnia 5.

Katarzyna Adamowska – instruktor PBP w Puławach



Nowa książka Powiatowej Biblioteki Publicznej w Puławach

Boże Narodzenie w oczach dzieci Sybiru

W grudniowy wieczór Polacy gromadzą się wokół rodzinnego stołu i staropolskim, chrześcijańskim obyczajem spożywają uroczyste wigilijną wieczerzę poprzedzoną modlitwą za żyjących i zmarłych. Najważniejszym momentem wigilijnej wieczerzy jest łamanie się opłatkiem i składanie sobie wzajemnie życzeń. Tradycja znana jest prawdopodobnie jedynie wśród Polaków i uczy, że nawet ostatnim kawałkiem chleba należy podzielić się z bliźnim. Polskiej Wigilii nieodłącznie towarzyszy choinka. Wiele pięknych wspomnień wiąże się nam z Wigilią beztrudnych lat dziecięcych. Niestety, nie wszyscy mogą ją tak wspominać.

W wydanym w tym roku 47 numerze „Zesłańca”, pisma Rady Naukowej Zarządu Głównego Związku Sybiraków poświęconego losom dzieci na syberyjskim zesłaniu, znalazło się wiele wspomnień tragicznych wydarzeń z ich życia codziennego w gronie rodzinnym lub pośród obcych. Na stronie 89, kilkuletni wówczas Krzysio Wołk opisał swoje Święta Bożego Narodzenia spędzone w północnym Kazachstanie:

„W naszej okolicy z drzewiastych roślin występowały tylko brzozy i łozy rosnące rozproszonymi kępami w niewielkich zagłębieniach na stepie. Iglaste drzewa znałem tylko z opowiadań. Drzewko choinkowe dla mieszkańców naszej ziemianki szykował mój starszy brat Adam. W zaśnieżonym stepie wyszukiwał w kępie drzewek brzożkę o gałązkach gęstych i regularnie ułożonych, wysokości około metrowej. W chacie nawiercał otworki w głównej strzale i wklinowywał dodatkowe gałązki z innej brzozy. Dzięki temu mieliśmy drzewko o gałązkach także poziomych, podobnie jak choinki w Polsce.

Ozdoby choinkowe szykowało się wcześniej, pracowicie i pomysłowo. Na łańcuch kroilo się białe marginesy »Prawdy«, jedynej gazety. Kolorowało się tylko z jednej strony, ogniwa sklejało się gotowanymi kartoflami. Lepiej klei się białkiem, ale zimą brakowało jajek. Innych ozdób było niewiele, pawie oczko, gwiazdeczka itp. Wszystkie słodzenia i słodkości robiło się z kradzionych buraków cukrowych, kutię i kawę z kradzionych ziaren pszenicy. Łamańce i lepieszki piekliśmy także z pszenicy mielonej na żarnach własnych, których posiadanie było zabronione. Lepszy płomień i żar pod płytą w święta mieliśmy dzięki porcji węgla kamiennego kradzionego z transportów kolejowych.

U nas w Kazachstanie całe Święta były postne, z konieczności wegetariańskie. Pierozki z kapustą i barszcz, lepieszki, kutia, łamańce i budyń. Budyń był zawsze szarej barwy, bo to przecież z krochmalu kartoflanego, dosładzany syropem z buraków cukrowych. Przy stole było ciasno, bo w jednej ziemiance mieszkaliśmy w trzy rodziny. Naczynia mieściły się, bo przecież każdy miał swoją miseczkę i łyżkę.”

Tak swoje Święta spędzone na zesłaniu wspomina dziś Krzysztof Wołk, młodszy brat członka Puławskiego Oddziału Związku Sybiraków Adama Wołka.

Opracował: prezes Oddziału Henryk Skirgajło

Historia Ziemi Puławskiej

Borowina

Borowina to wieś leżąca w dolinie Wisły, w niewielkiej odległości od drogi Gołęb – Dęblin.

W miejscowości tej znajduje się zespół dworsko-parkowy pochodzący z przełomu XIX/XX w. W jego skład wchodzi: dwór z 1850 r., czworaki, stajnia, obory, chlew, stodoły, spichlerze, lamus, łaźnia i park przekształcony w krajobrazowy park dworski.

Przez kilkadziesiąt lat, do 1926 r., znajdujący się w niej majątek należał do Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Był on zakładem badawczym. W 1923 r. włączono do niego także folwark Borowina. W latach 1921-1931 Instytut prowadził w majątku Borowina szereg badań i doświadczeń z zakresu intensyfikacji produkcji sadowniczej, organizacji stad hodowlanych zwierząt. Prowadzono także prace nad swinia gołębską.

W okresie międzywojennym pomiędzy wsią Borowina a Gołębiem zostało urządzone trawiaste lotnisko na potrzeby stacjonującej w Dęblinie oficerskiej „Szkoły Orłąt”. Prace związane z tym przedsięwzięciem zostały zakończone w 1934 r.



Dwór w Borowinie

Bronice

Wieś położona jest w malowniczej okolicy, 8 kilometrów od Nałęczowa, niedaleko Drzewc.

W XV w. Bronice położone były w parafii Wąwolnica, w której mieszkało 17 szlachciców pieczętujących się różnymi herbami oraz 4 kmieci.

W XVI wieku istniał tu renesansowy dwór, rozebrany dopiero w XIX w. Do chwili obecnej zachowały się ruiny lamusa przylegającego kiedyś do XVI-wiecznego dworu. Resztki lamusa znajdują się opodal obecnego pałacu po jego południowo-zachodniej stronie.

Jednym z właścicieli Bronic był Ignacy Hryniewiecki, który w 1796 r. sprzedał Bronice, Niebrzegów, Buchałowi-

ce i Łopatki Józefowi Dembowskiemu (dziadkowi Edwarda Dembowskiego, „czerwonego kasztelanica”, wybitnego działacza społeczno-politycznego, walczącego o niepodległość ojczyzny piórem i czynem, który w czasie powstania krakowskiego w 1846 r. zginął od salwy wojsk austriackich idąc na czele procesji patriotyczno-religijnej). Syn Józefa, Leon Dembowski, w 1799 r. rozpoczął budowę nowego pałacu w Bronicach. W tym celu sprowadził od zaprzyjaźnionej rodziny Czartoryskich (która to w tym czasie doprowadziła Puławy do roli kulturalnej stolicy polskości), znakomitego architekta Christiana Piotra Aignera. Według historyków to właśnie nadworny architekt Czartoryskich, wykonujący także zlecenia Zamoyskich i Lubomirskich, był też architektem tworzącym klasycystyczny pałac w Bronicach. Wraz z budynkiem mieszkalnym powstała cała okoliczna infrastruktura, budynki pomocnicze i zabudowania folwarku.

Istniała też przemyślna wieża ciśnień, zaopatrująca w bieżącą wodę pałac i budynki gospodarcze. Wody tłocznej pod wysokim ciśnieniem używano także do celów gospodarczych (mycia bryczek i powozów oraz do pojenia zwierząt). Woda pompowana była co jakiś czas do zbiornika na szczycie budowli z pobliskiej studni systemem pomp napędzanych kieratem, w który wprzęganych było sześć koni. Ten prosty, tani w eksploatacji system wodny okazał się bardzo trwały, był jeszcze używany przed II wojną, a nawet w czasie wojny, i w pierwszych latach po niej. Zrujnowana budowla została ostatecznie rozebrana pod koniec lat pięćdziesiątych. Jej budowniczym był także Aigner.

Pałac w Bronicach wybudowany jest w stylu klasycystycznym. Jest on skromną, piętrową bryłą architektoniczną, pokrytą wysokim, czterospadowym dachem. Układ wnętrza jest dwutraktowy, z klatką schodową i dużym prostokątnym salonem. Trakt tworzą trzy pokoje. Największy, środkowy salon z trzema portfenetrami, wychodzący na wąski balkon, połączony jest schodami z ogrodem. W salonie zachowały się fragmenty dekoracji sztukatorskiej autorstwa Fryderyka Baumana. Henryk Marconi sporządził projekty przebudowy pałacu, ale nigdy ich nie zrealizowano. W końcu XIX w. jeden z kolejnych właścicieli, Stanisław Wołk-Łaniewski, dokonał kilku przeróbek, m. in. na zewnątrz dobudował przed-



Pałac Dębowskich w Bronicach

sionek. Dzisiejszy wygląd zewnętrzny nie odbiega od jego rzeczywistego wyglądu z XIX w. W Bronicach urodziła się w 1917 r. Małgorzata Łabędzka-Kocherowa – polska tłumaczka literatury tureckiej, autorka prac teoretycznych z teatrologii i religioznawstwa, po II wojnie światowej redaktorka Polskiego Radia w Warszawie.

Bronowice

Bronowice położone są nad rzeką Klikawką. Wieś powstała przed XIII w. Początkowo była w posiadaniu dziedziców Jarockich.

W XV w. należały do Warsza Michałowskiego, a następnie stały się własnością rodu Firlejów herbu Lewart, którzy od nazwy wsi przyjęli nazwisko Firlejów-Broniewskich. W tym czasie przez Bronowice wiodły ważne trakty komunikacyjne. Jednym był handlowy trakt nadwiślański z Krakowa do Warszawy i dalej nad Bałtyk oraz pocztowy z Lublina do Warszawy. W XVI w. Firlejowie wybudowali w Bronowicach okazały zamek, który później rozebrano, pozostawiając tylko wieżę zwaną „Firlejowską” i fundamenty. Na nich w 1880 r. wzniesiono pałacyk, który został zniszczony podczas działań wojennych na puławskim przyczółku na przełomie lat 1944-1945. Pozostałości murów pałacyku rozebrano w 1958 r. i została wybudowana z nich szkoła podstawowa. Dwukondygnacyjne fundamenty pochodzące z XVI w. zasypiano i zachowano jako zabytkowe.

Przypałacowy zespół parkowy został na początku XIX w. przekształcony w park krajobrazowy. Do dziś zachowały się pozostałości pięknej alei grabowej, dawniej prowadzącej do pałacu.

W 1792 r., podczas wojny z Rosją i Targowiczankami w obronie Konstytucji 3 Maja, wojsko polskie pod wodzą Tadeusza Kościuszki i księcia Józefa Poniatowskiego, cofając się po bitwie pod Markuszowem, zatrzymało się w Bronowicach. Tutaj Tadeusz Kościuszko dokonał przeglądu wojsk. W tym miejscu, w setną rocznicę jego śmierci w 1917 r., zbudowano obelisk.

10 kwietnia 1899 r. w bronowickim dworze urodziła się znana pisarka okresu międzywojennego i Polski powojennej – Ewa Szelburg-Zarembina. Jej ojciec Antoni był ogrodnikiem dworskim w Bronowicach, a matka Elżbieta – krawcową. Twórczość pisarki to głównie literatura dziecięca i młodzieżowa, np. „Idzie niebo ciemną nocą”.

*dr Grażyna Hołubowicz-Kliza
prezes Fundacji Wspierania Historycznego Ogrodu Puławskiego*

Forum młodych

Fenomen portali społecznościowych

„Pierwszą rzeczą, którą robi statystyczny Polak po włączeniu komputera jest wejście na swoje konto w portalu społecznościowym, zamieszczenie zdjęć z wycieczki czy imprezy (...)”. Czyżby to był mit? Nie wydaje mi się, bo chyba jestem jedną z tych osób. Zastanawiające jest, dlaczego tak się dzieje?

Internet przestał być tylko źródłem informacji, stał się powszechnym narzędziem komunikacji międzyludzkiej. Mówi się o tym, że jeżeli nie ma cię w wirtualnej rzeczywistości, to tak jakbyś w ogóle nie istniał. Sieć pozwala na wykreowanie własnej osoby, nawet gdy nie jest to obraz zgodny z rzeczywistością. W Internecie możesz być kim chcesz i dla niektórych tylko to się liczy.

Portale społecznościowe są miejscem spotkania – spotkania wirtualnego. Ich ilość sprawiła, że opanowały niemal cały świat. Dlaczego? Co jest w nich takiego pociągającego? Jeśli chodzi o Polskę to króluje „Facebook” i „Nasza-klasa” (która od czerwca zmieniła nazwę na „nk”). Zamysł „nk” był taki, że użytkownik poprzez rejestrację na portalu mógł odszukać znajomych ze szkolnej ławki i osoby, z którymi chodził do szkoły, a być może stracił kontakt. To był strzał w dziesiątkę, codziennie 13 milionów Polaków loguje się na tę stronę. Tylko spójrzmy... tak na przestrzeni tych 4 lat. Sądzę, że serwis zatracił cel swojego istnienia. Twórcy starają się tak go ulepszać, aby dorównywał królującemu Facebookowi. Każdy chce mieć własne konto na tym portalu – o jego istnieniu wiedzą nawet przedszkolaki i (co jest przerażające!) nieraz i one mają swoje konta. Oprócz tego, że możemy zapisać się do klasy, mamy możliwość posiadania prywatnej galerii.





Zdjęcia sprzed lat i terazniejsze – od tego się zaczyna, a dalej: zwierzątka, domy, samochody, sprzęty, nawet jakieś intymne sytuacje. Chwalę się nową fryzurą czy ubiorem... Użytkownicy prześcigają się w zdjęciach robionych w coraz dziwniejszych miejscach (nawet w szkolnej toalecie!), wymyślnych pozach (tzw. „sweet focie”). Tak samo jest ze znajomymi. Ludzie prześcigają się w ich ilości, tylko czy to do czegoś prowadzi? I tak do połowy tych osób nie mówię „cześć”, ale to MOI ZNAJOMI. Widzieliśmy się raz, to wystarczy żeby dodać Cię do znajomych. W sumie można się poznać, ale czy nam tak naprawdę na tym zależy?

Wielość opcji na „nk” zaczyna mnie powoli przytłaczać, niektóre wywołują też głupawy uśmiech na mojej twarzy. „Śledzik”, czyli miejsce, gdzie mogę na forum wrzucić ciekawe linki czy napisać co robię, czasami się przydaje (sama często zamieszczam jakieś informacje).

Nowością są również gry i grupy. Jak widać portal do odszukiwania znajomych ze szkolnych lat stał się portalem rozrywkowym, powiedziałabym nawet komercyjnym. Ale mimo wszystko takie portale przyciągają. Nie znam osoby, która, mając Internet, nie miałaby konta na którymś z serwisów społecznościowych. Skupiłam się na analizie naszej klasy, ale teraz taką samą (jeśli nie większą) popularnością cieszy się w naszym kraju Facebook. Posiada on wiele funkcji, które pozwalają nam zaspokajać jeszcze więcej naszych potrzeb. Zainteresowanie portalem jest oczywiście ogromne, jakie mogłoby być inaczej.

Rozważmy jeszcze bezpieczeństwo owych portali. Regulamin „nk” zakłada, że nasze fotografie mogą być wykorzystane w dowolny sposób. Właśnie teraz w mojej głowie pojawia się wizja: „surfuję” po Internecie, wchodzę na jakąś stronę, a tam moje zdjęcie!!! I co? Nic! Nic z tym nie zrobię, bo taki regulamin zaakceptowałam! Niestety większość użytkowników nie czyta, bo są one strasznie długie i zwyczajnie nie chce nam się tego robić. No i chyba tutaj jest błąd, bo nie jesteśmy w pełni świadomi naszych praw i zobowiązań. Ostatnie doniesienia na temat bezpieczeństwa naszych danych na Facebooku są również nieco przerażające. Bo tak naprawdę to nie są one bezpieczne!! Nie ma tutaj mowy o anonimowości. Zresztą nie od dzisiaj wiadomo, że nasze internetowe działania zawsze w sieci pozostaną. Ludzie jednak się tym nie zrażają, codziennością staje się posiadanie kont na wielu portalach. Ilość wejść na te strony osiągnęła tak wysoki poziom, że na pewno wielu jest wśród nas uzależ-

nionych od nich. Po powrocie do domu jedynym priorytetem dla mnie staje się wejście na moje profile, obejrzenie nowych zdjęć znajomych, sprawdzenie, co się wydarzyło podczas mojej nieobecności. Wszystko inne przestaje istnieć.

Powszechne, szczególnie wśród młodzieży, stało się kreowanie własnej osoby poprzez to, co mam, jak wyglądam, tzw. „lansowanie się”. Chcę pokazać, jaki jestem fajny, bo mam nową kurtkę z Croppa, albo że zrobię sobie zdjęcie w fajnym miejscu, np. przy radiowozie. Wywołuje to nie zawsze pozytywne emocje, często zazdrość, zawiść i niechęć do drugiej osoby. Właśnie tę plagę portale społecznościowe przenoszą. Nie chcę zostać zrozumiana jako zupełna świętoszka i przeciwniczka serwisów społecznościowych, bo byłabym hipokrytką. Sama się złapałam, korzystam z takich stron, bo dają mi możliwość kontaktu ze znajomymi znajdującymi się daleko od mojej miejscowości, przekazywania informacji i komunikowania się, jeżeli się nie widzimy. Poza tym jak każdy lubię wiedzieć, co się dzieje. Nie jest to dla mnie problem, ale uważam że z takich stron trzeba korzystać w sposób umiarkowany, nie mogą zdominować naszego życia i ograniczyć kontaktów międzyludzkich tylko do tych wirtualnych. Najważniejszy jest dystans. Tak więc uważajcie na siebie i bawcie się mądrze. Ahoj!

*Dominika Borkowska – ZS nr 1 w Nałęczowie (II B)
Rys. Magdalena Umańska*

Moja niezwykła pasja - węże

Każdy, niezależnie od wieku czy płci, ma swoje ulubione zajęcia, które pochłaniają go w mniejszym bądź większym stopniu: jedni są wielkimi fanami sportu, inni motoryzacji, a jeszcze inni należą do typowych maniaków komputerowych. Moją pasją stała się hodowla węży. Fascynacja tymi egzotycznymi stworzeniami zrodziła się ok. 3-4 lat temu, gdy przeglądając wystawy i terraria w sklepie zoologicznym, natrafiłam na przepięknego osobnika węża zbożowego. Zarówno mnie, jak i mojego tatę, zachwyciła niezwykła natura tych gadów i postanowiliśmy spróbować zająć się innym „pupilem” niż dotychczas. Mimo małej wiedzy na temat opieki nad zbożówkami, hodowla węża okazała się niezbyt trudnym wyzwaniem, a wręcz czystą przyjemnością.

W przeciwieństwie do innych stworzeń, które możemy spotkać praktycznie w każdym domu, węże nie wymagają aż tak dużej uwagi jak psy czy koty. Terrarium musi być takiej wielkości, aby wąż mógł się po nim swobodnie poruszać, jednak jeżeli zapewnimy mu zbyt dużą przestrzeń, to może on zwyczajnie „zdziczeć” i będzie raczej stronił od ludzi. Podłoże terrarium musi być ogrzewane, a ściółka musi być raz dziennie nawilżana. W dzień konieczne jest podświetlenie, a w nocy już nie. Wnętrze terrarium możemy wyposażyć w kamienie, kawałki drewna bądź małe rośliny, nie w celach estetycznych, ale ze względu na poczucie bezpieczeństwa węża i zapewnienia mu neutralnych warunków schronienia. Najważniejsze jest to, aby wąż miał stały dostęp do dwóch zbiorników wodnych: jeden musi mu służyć do kąpieli, a drugi do picia, chociaż niektórzy hodowcy wolą trzymać węże



w bardziej „naturalnych” warunkach i korzystają tylko z jednego zbiornika. Zbiornik do kąpeli jest przydatny szczególnie podczas tzw. wylinki, czyli zrzucania skóry przez węża. Wylinka odbywa się średnio raz na dwa miesiące, zależnie od wielkości węża. Ostatnim punktem i dla wielu przerażającym jest zapewnienie pożywienia naszemu pupilowi. Pokarm dobieramy adekwatnie do rozmiaru węża, ponieważ nie jest on w stanie przełknąć osobnika większego od siebie. Jadłospis nie jest zbyt zróżnicowany, małe węże, takie jak zbożówki, żywią się w początkowym okresie młodymi myszami. Wraz z ich wzrostem zmienia się również wielkość konsumowanych przez nie myszy. Większe gatunki węży karmi się szczurami, królikami, a nawet średnimi kurczakami, co ciekawe – zwierzęta te muszą być żywe i w pełni zdrowe. Karmienie samo w sobie nie jest przyjemnym widokiem i odbywa się raz na dwa, trzy tygodnie, dlatego ograniczę się jedynie do tego, że wąż początkowo dusi swoją ofiarę, a potem powoli w całości ją połyka. Pomimo wielu barwnych opowieści i strasznych filmów, odbywa się to bez rozlewu krwi. Musimy nadzorować karmienie, gdyż przerażona przekąska może zranić naszego pupila bądź w skrajnych przypadkach wąż może „zaprzyjaźnić się” ze swoim obiadem. Zdarzyło mi się to nie raz, mój pierwszy zwierzak zamiast skonsumować myszkę, owinął się wokół niej, zapewniając ciepło swojego ciała i nie tknął przez całe dwa dni, dopóki myszka sama nie skonała z głodu. Po kilku takich próbach „zawarcia znajomości” ze swoją przekąską mój pupil robił się coraz bardziej słaby i nawet po kilkukrotnej interwencji weterynarza oraz przymusowym karmieniu, po kilku miesiącach niestety zdechł.

Pomimo tego przykrego doświadczenia nie zniechęciłam się i nabyłam nowego węża, który do opornych na jedzenie z pewnością nie należy. Jest to pyton królewski, którego posiadam do dziś. Ze względu na trudność rozpoznania płci, nazywamy go po prostu „Wężem”, przyznam, że nie jest to zbyt oryginalne imię, ale nie mamy problemu z jego zapamiętaniem. Porada eksperta w sprawie płci jest zbyt techniczna, gdyż nie posiadamy dwóch osobników, które mogłyby się rozmnażać i przysporzyć nam nie lada kłopotu.

Pomiędzy wężem zbożowym a pytonem królewskim jest bardzo wiele różnic, nie tylko w wyglądzie, ale i zachowaniu. Przede wszystkim jest to wąż dusiciel, tak więc nie jest przeznaczony dla niedoświadczonych terrarystów. Niektó-

re osobniki mierzą nawet do 2 metrów długości, tak więc musimy pomyśleć o zapewnieniu mu nieco większej ilości przestrzeni, tak aby czuł się swobodnie. Jest raczej leniwy, porusza się wolno i ze względu na swoją wielkość sprawia wrażenie ociężałego. Gdy jest głodny i bierzemy go na ręce, może bardzo mocno zacisnąć się na naszej dłoni lub innej części ciała lub dotkliwie nas ugryźć. Najlepiej jest „wyprowadzać” go kilka dni po posiłku i przed kontaktem z nim dokładnie umyć ręce, tak aby wyczuł neutralny zapach. Jest on również niesamowitym pływakiem, ale wpuszczając go na chwilę np. do oczka wodnego musimy zachować szczególną ostrożność. W ciągu dnia uwielbia wylegiwać się w ciemnych i wilgotnych miejscach, natomiast nocą wykazuje dużą aktywność, co z pewnością na samym początku może przeszkadzać jego właścicielowi, dlatego należy dokładnie przemyśleć zakup takiego zwierzęcia. Trzeba rozważyć wszystkie „za” i „przeciw”. Po pierwsze nie jest to zwierzę dla kogoś, kto posiada słomiany zapał i szybko się czymś nudzi. Takich zwierząt nie przyjmują do schroniska i naprawdę trudno jest je komuś oddać, a wypuszczenie na wolność byłoby całkowitą głupotą. Po drugie, jeżeli w domu przebywają małe dzieci, to trzymanie w tym samym miejscu węża nie jest dobrym pomysłem, zwłaszcza, że dzieci nie wiedzą, że jest to groźne zwierzę, dla nich jest to po prostu „sznureczek” – zwykła zabawka. Kontakt dziecka z gadem może skończyć się tragicznie. Jeżeli ktoś posiada świnkę morską bądź podobne gryzonie, powinien trzymać oba zwierzęta w innych pomieszczeniach, gdyż wąż jest rozdrażniony, gdy czuje w pobliżu zapach pożywienia. Musimy także zadbać o poczucie bezpieczeństwa drugiego pupila, który również doskonale wyczuwa obecność gada, odczuwając lęk i niepewność.

Oczywiście oprócz węża posiadam inne zwierzęta, szczeniaka spaniela oraz szczura, których zapach działa pobudzająco na gada, dlatego izoluję je od pomieszczenia, w którym on przebywa. Co ciekawe, posiadanie szczura to dzieło przypadku. Pyton przez trzy dni z rzędu nie miał najmniejszego zamiaru go skonsumować i byliśmy zmuszeni zaopiekować się zestresowanym szczurem – Stefanem, który zresztą do dziś ma się dobrze.

Ludzie różnie reagują na wieść o tym, że śpiam w jednym pomieszczeniu z wężem dusicielem. Niektórzy właśnie z tego powodu rezygnowali z wizyty w moim domu. Zazwyczaj były to kobiety, a tłumaczyły się tym, że wolą węże oglądać w postaci torebek i butów na wystawie, niż jako domowego pupila. Przyznam, że takie opinie mnie bawią, chociaż gdybym nie znała tych zwierząt tak dobrze, z pewnością miałabym takie samo zdanie na ten temat. Po kilku latach posiadania pytona królewskiego jestem bardzo mile zaskoczona ich sposobem bycia i z reguły spokojną naturą. Pomimo tego, że węże nie są słodkimi przytulankami i nie można ich wyprowadzić na smyczy czy nauczyć sztuczek, to uważam je za inteligentne i fascynujące zwierzęta – absolutnie jedyne w swoim rodzaju. Choć wąż w naszej kulturze jest symbolem grzechu, to myślę, że prawdziwym grzechem byłoby nigdy w swoim życiu nie doświadczyć bliskiego spotkania „trzeciego stopnia” z tym intrygującym zwierzęciem.

Znani i nieznani

Składanie słów w wiersze

W kilku zamieszczonych wierszach pragniemy przybliżyć Czytelnikom twórczość poetki z Żyrzyna – Krystyny Wawer.

Prostymi słowami

Prostymi słowami moje wiersze piszę,
wypełniam po brzegi
dręczącą mnie ciszę,
splątam ze sobą słowa,
jako w wianek kwiaty,
oddalam tęsknotę za młodymi,
w których była radość,
z nawet drobnej rzeczy
czas obecny jakby
wszystkiemu chciał przeczyść.

Składam słowa w wiersze,
jak w żniwny czas kłosa,
jak w jesiennej porze,
w leśnym runie wrzosy,
może moich wierszy,
nikt czytać nie będzie,
by wyrazić myśli,
taką mam potrzebę.

Śniegowa chmura

Rozległa śniegowa chmura
pomiędzy niebo a ziemię się wdarła
wnet się zabieliła
asfaltowa droga czarna.

Śniegowe gwiazdki
w powietrzu wirują
połączone z wiatrem
oberki tańczą.

A każda gwiazdeczka
jest od drugiej inna
inaczej wiruje
lecz każda jest zwinna.

Wietrzyk je porywa
w różne świata strony
dotąd będą tańczyć
aż padnie zmęczony

Obserwując przez okno
z ciepłego mieszkania
nie przejmują nas zbytnio
zimy zbytkowania.

Na przełomie dwóch lat
są miesiące zimy
więc nas nie zrażają
zimowe zadymy.

Gwiazdko Betlejemka

Gwiazdko co pierwsza w wieczór wigilijny
pojawiasz się o zmroku,
prowadź do stajenki Betlejemskiej,
gdzie jest radość, pokój,
gdzie ludzie wielkim kołem
klękają przed żłóbkiem
z oślątkiem i wołem
i oddadzą cześć Narodzonemu
Synowi Bożemu

Zaniechaj waśni i złego humoru,
do stajenki bierzmy onego wieczoru,
by synowi Bożemu nisko się pokłonić
jak przed 2000 laty zrobili to oni.
Ludzie prości, biedni pierwsi znak dostali,
i przed bogaczami pierwsi go witali.
Bóg Ojciec wolę swą okazał,
prostocie wprzód Syna Bożego pokazał.
Choć czasu duża odległość
wciąż czcimy pamiątkę tego
dzieła Boga prawdziwego
Syna na Świat zesłanego.

Nowy Rok

Z Nowym Rokiem
wiążemy nowe nadzieje,
pojawia się błysk w oku
i serce się śmieje.
Lecz choćby się bardzo starać
z optymizmem na świat patrzeć
to z każdym Nowym Rokiem
jesteśmy o rok starsi
Czy mądrzejsi?

nie zawsze tak bywa
w starszym wieku z każdym rokiem
rozumu ubywa.
Świadczą o tym te nowości
co się pojawiają
starsi ludzie za młodymi
już nie nadążają.

Tylko dziecko rosnąc
umysł doskonali,
wiemy o tym, bo samiśmy
też to przeżywali.



Zasłużeni puławscy aptekarze

Ryszard Treutler urodził się w 1858 r. Aptekarz i właściciel apteki w Puławach. Członek Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego. Założyciel Straży Ogniowej i Kasy Oszczędności w Puławach. Radny miejski. Zmarł 20 lutego 1925 r.

Franciszek Roch Cyfracki urodził się 16 sierpnia 1864 r. Po ukończeniu szkół w Lublinie uczył się zawodu aptekarskiego m. in. w Janowie, Warszawie, Białymstoku i Lublinie. Uruchomił aptekę w Końskowoli, a następnie w Puławach, którą odsprzedał w 1936 r. Zygmuntowi Gawdzikowi i nabył nową w Warszawie. Od 7 grudnia 1916 r. do lutego 1918 r. był burmistrzem Puław.

Władysław Szczypa urodził się 14 grudnia 1895 r. w Puławach. 2 listopada 1918 r. jako komendant, dowodząc I Podobwodem Polskiej Organizacji Wojskowej, rozbrajał w Puławach okupantów. W latach 1918-1920 walczył w Galicji Wschodniej z Ukraińcami i brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Był komendantem powiatowego Związku Strzeleckiego, wiceprezesem Związku Legionistów i Peowiaków powiatu puławskiego, kierownikiem Komendy Kasy Oszczędnościowej, członkiem Rady Miejskiej w Puławach oraz referentem samorządu gminnego w puławskim Wydziale Powiatowym. W latach 1935-1938 był posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Jako porucznik rezerwy brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. i dostał się do niewoli sowieckiej. Zginął w Charkowie w 1940 r.

Zygmunt Stanisław Gawdzik urodził się 19 kwietnia 1898 r. w Opolu Lubelskim. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. Absolwent wydziału farmacji Uniwersytetu Wileńskiego im. Stefana Batorego. Pracował w aptece w Hrubieszowie i Puławach. W latach 1936-1939 był właścicielem puławskiej apteki. Jako podporucznik rezerwy brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. i dostał się do niewoli sowieckiej. Zginął w Charkowie w 1940 r.

Opracowanie biogramów Zbigniew Kielb historyk z Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta



Sport i turystyka

Głosujmy na Konrada

Trwa 77. Plebiscyt Przeglądu Sportowego i TVP na 10 Najlepszych Sportowców Polski 2011 roku. W nominowanej dwudziestce znalazł się również mieszkaniec Puław, doskonały pływak Konrad Czerniak.

Konrad Czerniak to wicemistrz świata, mistrz Europy, wielokrotny rekordzista Polski. Wychowanek Klubu Sportowego „Wisła” Puławy do końca szkoły podstawowej trenował pod opieką Sławomira Słotwińskiego. Następnie jego treningiem zajął się Ryszard Kowalczyk.

Obecnie Konrad trenuje w podmadryckiej szkole pływania Bartosza Kizierowskiego. Specjalizuje się w stylu dowolnym oraz motylkowym. Konrad Czerniak to utalentowany sportowiec, skromny i wytrwały człowiek, ambasador ziemi puławskiej.

Największe osiągnięcia sportowe Konrada to:

- złoty medal Mistrzostw Europy 2011;
- wicemistrzostwo świata na 100 m delfinem (51,15) w 2011 r. w Szanghaju;
- brązowy medal Mistrzostw Europy 2010;
- mistrzostwo Europy Juniorów 2007
- rekord Polski (długi basen):
 - 50 stylem dowolnym – 20,88,
 - 100 m stylem dowolnym – 48,22,
 - 50 m delfinem – 23,48,
 - 100 m delfinem – 51,15.

Jak głosować na Konrada Czerniaka

I etap: za pomocą kuponu wyciętego z Przeglądu Sportowego (w numerach od 25 listopada do 24 grudnia br.), przez Internet: www.przegladsportowy.pl (od 25 listopada 2011 r. do 4 stycznia 2012 r. do godz. 23.59) lub <http://plebiscyt.przegladsportowy.pl/voting/register.asp>



Wychowanek Klubu Sportowego „Wisła” – Konrad Czerniak



Kibice Konrada Czerniaka

II etap: na 10 sportowców, którzy zgromadzą najwięcej punktów w I etapie, będzie można oddać głos sms-em podczas trwania Gali Mistrzostw Sportu 7 stycznia 2012 r. Zsumowane wyniki wyłonią zwycięzcę Plebiscytu.

*Andrzej Wenerski, Agata Majcher – Starostwo Powiatowe
Arch. fot. Konrad Czerniak*

Olimpijka z Ziemi Puławskiej

W poprzednim wydaniu Kwartalnika prezentowaliśmy sylwetkę Eweliny Bojskiej – olimpijki XIII Światowych Letnich Igrzysk Olimpiad Specjalnych Ateny 2011. 28 listopada 2011 r. Starosta Puławski Witold Popiołek, w dowód uznania dla osiągnięć sportowych i wkładu dla promocji ziemi puławskiej, gościł Ewelinę w puławskim starostwie. Zawodniczkę towarzyszyła mama – Halina Pietras, trenerka Agnieszka Duńska (trenerka jeździectwa, hipoterapeutka, oligofrenopedagog) oraz dyrektor SOSW w Kęble Barbara Kryk.

Ewelina Bojska (ur. 1988) jest wychowanką Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. św. Franciszka z Asyżu w Kęble. Od pięciu lat trenuje jeździectwo. W dniach 25 czerwca – 4 lipca Ewelina rywalizowała w dyscyplinach jeździeckich XIII Światowych Letnich Igrzysk Olimpiad Specjalnych w Atenach. Przywiozła z Aten dwa brązowe medale za wyniki uzyskane w konkurencjach:

- sztafeta – w zespole z zawodniczką ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich;
- tor przeszkód – jest to koronna dyscyplina Eweliny, specjalność wymagająca wysokich umiejętności i precyzji.

Eliminację do udziału w igrzyskach światowych wywalczyła Ewelina w 2009 r. podczas Ogólnopolskich Letnich Igrzysk Olimpiad Specjalnych w Kielcach.

W październiku 2011 r. Ewelina gościła w Pałacu Prezydenckim na zaproszenie I Damy RP Anny Komorowskiej, gdzie zorganizowano spotkanie podsumowujące i świętowanie sukcesy Polskiej Reprezentacji Olimpiad Specjalnych odniesione w Atenach.

Ewelina jest osobą bardzo aktywną – chętnie uczestniczy w pracy szkolnej grupy teatralnej, która prezentuje się na przeglądach i konkursach grup teatralnych rangi międzyszkolnej i wojewódzkiej. Interesuje się także fotografią i sztuką, bierze udział w wielu konkursach.

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Kęble mieści się w malowniczym dworku otoczonym parkiem. W skład placówki wchodzi Szkoła Przysposabiająca do Pracy i internat. Uczy się tu i wychowuje młodzież w wieku 16-24 lata, dotknięta niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym oraz z różnego rodzaju sprzężeniami: autyzmem, zaburzeniami aparatu ruchu i mowy. Obecnie w Ośrodku kształci się 62 uczniów. Zajęcia z dziećmi prowadzone są przez oligofrenopedagogów, specjalistów z zakresu rehabilitacji, instruktorów hipoterapii, arteterapii, logopedów oraz psychologa. Wyspecjalizowana kadra pedagogiczna gwarantuje najlepszy poziom nauczania. Realizowane są także, indywidualne programy edukacyjno-terapeutyczne uwzględniające specjalne potrzeby wychowanka. Ośrodek dysponuje koedukacyjnym internatem (50 miejsc) z pokojami mieszczącymi od 3 do 7 osób. Głównym zadaniem ośrodka jest przygotowanie wychowanków do samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie na miarę ich możliwości. Zadanie to realizowane jest poprzez zajęcia:

- dydaktyczne i wychowawcze prowadzone w szkole i internacie,
- teoretyczne oraz przysposabiające do pracy,
- informatyczne w pracowni komputerowej,
- rewalidacyjne.

Uczniowie zdobywają umiejętności w zakresie: ogrodnictwa, gospodarstwa domowego, dekoratorstwa, poligrafii i introligatorstwa. W trakcie cyklu kształcenia uczniowie są objęci rewalidacją. W bardzo szerokim zakresie prowadzone są zajęcia terapeutyczne, które obejmują: muzykoterapię, hipoterapię, hydroterapię, arteterapię, zajęcia usprawniające narządy mowy, zajęcia z integracji sensorycznej, zajęcia w sali doświadczania świata, zajęcia w siłowni.

Dzięki zaangażowaniu kadry pedagogicznej młodzież rozwija swoje zainteresowania, ma możliwość przeżywania sukcesów i zadowolenia z własnych działań.



Spotkanie z mistrzynią w Starostwie Powiatowym



Ewelina z trenerką po spotkaniu w Belwederze

W Ośrodku Szkolno-Wychowawczym działa:

- Szkolna Grupa Teatralna biorąca udział w imprezach kulturalnych, przeglądach teatralnych (2011 r.: I miejsce w Wojewódzkim Przeglądzie Teatralnym Burs i Internatów za spektakl pt. „Ballada o Kopciuszku”);
- Sekcja Olimpiad Specjalnych w ramach, której wychowankowie uprawiają dyscypliny sportowe – kolarstwo, narciarstwo, jazda konna, oraz uczestniczą w zawodach sportowych, zdobywając medale i dyplomy (2011 r.: Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych w Atenach – III miejsce za tor przeszkód oraz za sztafetę; I miejsce w Międzypowiatowych Zawodach Sportowych „Roweriada”);
- Kółko Plastyczne, w ramach którego wychowankowie zapoznają się z różnorodnymi technikami plastycznymi (batik, ceramika i in.), rozwijają zainteresowania i odkrywają swoje uzdolnienia (2010 r.: I miejsce w Wojewódzkim Konkursie Plastycznym pod Patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty „Moje Boże Narodzenie”, II miejsce w konkursie plastycznym na „Ozdobę choinkową”, I miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Pocztówka do Św. Mikołaja”).

Barbara Kryk – dyrektor

Agnieszka Duńska – trener, hipoterapeuta, oligofrenopedagog
SOSW w Kęble

KS „Azoty-Puławy” na fali wznoszącej



Puławscy szczypiorniści mają za sobą nadzwyczaj udaną rundę. Pierwsza część sezonu zasadniczego w wykonaniu Azotów dała kibicom mnóstwo satysfakcji, na brak emocji

żaden fan piłki ręcznej nie mógł narzekać. Półmetek rundy zasadniczej sezonu 2011/12 PGNiG Superligi podsumowuje Piotr Masłowski, rozgrywający naszej drużyny.

– Azoty nowy sezon zainaugurowały na początku września meczem ze Stalą Mielec przed własną publicznością. Spotkanie zakończyło się remisem po 23.

– Zagrały ze sobą czwarta z piątą ekipą poprzednich rozgrywek. Zgodnie z przewidywaniami mecz był szalenie wyrównany, trzymał w napięciu do ostatniej sekundy. Chcieliśmy zwyciężyć i sezon rozpocząć od dwóch punktów, ale remis był sprawiedliwym rozstrzygnięciem – przynajmniej popularny „Masło”.

– Tydzień później nasz zespół w Kwidzynie zmierzył z MMTS i zgarnął pierwszy komplet punktów.

– Gospodarze rozgrywki rozpoczęli od porażki i bardzo chcieli się za nią zrehabilitować. Ale nie pojechaliśmy tam się poddać, tylko walczyć o swoje. Wygraliśmy na trudnym terenie i dwa „oczka” pojechały do Puław – przypomina Masłowski.

Azoty wciąż szły jak burza, nie przegrywając żadnego z czterech kolejnych meczów. Najpierw podopieczni trenerów Marcina Kurowskiego i Piotra Dropka pokonali u siebie 25:20 Warmię Olsztyn, następnie nie dali szans beniaminkowi Jurandowi Ciechanów, zwyciężając na wyjeździe aż 30:21. Potem przyszły dwa remisy, ale jakże cenne! Puławianie sprawili swoim kibicom ogromną frajdę, remisując u siebie z mistrzami Polski Orlen Wisłą Płock po 19, odrabiając w końcu czterobramkową stratę. Z kolei w Głogowie podzielili się punktami z Chrobrym (26:26).

– Warmia była wtedy mocno osłabiona kontuzjami. Z drugiej strony nie spodziewaliśmy się, że położą się przed nami na parkiecie. Tak też było, ale mimo wszystko przed wspaniałą puławską publicznością zdobyliśmy kolejne dwa punkty. Z kolei przed meczem w Ciechanowie trenerzy uczulali nas, byśmy nie zlekceważyli przeciwnika. Z beniaminkami nigdy nie jest łatwo, pierwsza połowa była tego doskonałym przykładem. Dopiero w drugiej złapaliśmy swój właściwy rytm – mówi nasz rozgrywający. – Jeśli zaś chodzi o mecz z płoczanami, to chcieliśmy zaprezentować się w nim z jak najlepszej strony. Najważniejsza była obrona, o czym świadczy stosunkowo niski wynik. Szkoda, że nie udało się w końcu rzucić zwycięskiej bramki, ale remis z mistrzem kraju też dał mnóstwo radości. Udowodniliśmy, że potrafimy nawiązać walkę z najlepszymi. Punkt w ostatnich sekundach uratowaliśmy za to w Głogowie. Do ostatniej minuty byliśmy gorsi o jedno trafienie, ale celny rzut Dimy Zinchuka dał nam cenny remis – przypomina Masłowski.



Szczypiorniści podczas jednego z meczów



Drużyna puławskich szczypiornistów ekstraklasy

Azoty pierwszy mecz PGNiG Superligi przegrały dopiero w siódmej kolejce, kiedy musiały uznać wyższość Nielby. Pierwotnie mecz ten miał odbyć się w Puławach, ale ze względu na turniej brydżowy w naszej hali MOSiR gospodarzem był klub z Wągrowca.

– *Zagraliśmy tam chyba zbyt indywidualnie, popełnialiśmy proste błędy w ataku, a Nielba nas kontrowała. Może gdybyśmy zagrali wtedy na swoim terenie, wynik byłby odwrotny. No cóż, nie ma co gdybać. Ważne, że w następnym meczu u siebie z Powenem Zabrze dopisaliśmy na swoje konto kolejne zwycięstwo. Ślężacy słyną z solidnej obrony, my z kolei mieliśmy wtedy kiepską skuteczność. Stąd niski wynik 19:18, ale najważniejsza była wygrana. Nieco lepiej pod tym względem było w Legnicy, gdzie tydzień później pokonaliśmy Miedź. Do 50. minuty wynik oscylował wokół remisu, ale potem wrzuciliśmy piąty bieg i odjechaliśmy gospodarzom na dobre. Bardzo nas to zwycięstwo ucieszyło.*

Choć Vive Targi Kielce w Puławach urządziło sobie trening strzelecki, a na zakończenie rundy Azoty zremisowały w Lubinie z Zagłębiem, choć w drugiej połowie prowadziło ośmioma bramkami, to całą rundę należy ocenić na plus.

– *Mogliśmy nawet przegrać wygrany mecz – przyznaje Masłowski.*

– *W rundzie rewanżowej chcemy wygrać jak najwięcej spotkań i zająć możliwie najwyższą lokatę w tabeli przed play-offami – kończy „Masło”.*

Tomasz Puszka – KS „Azoty – Puławy”

Fot. Grzegorz Jeżyna



Edukacja i sprawy społeczne

Samodzielni – nie sami



Od 2008 r. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie realizuje projekt systemowy „Samodzielni – nie sami” w ramach Priorytetu VII „Promocja integracji społecznej” Działania 7.1 „Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji” Poddziałania 7.1.2 „Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez powiatowe centra pomocy rodzinie” Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Europejskiego Funduszu Społecznego.

Zadania określone w projekcie systemowym adresowane są do osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, na rzecz przywrócenia ich do zatrudnienia lub uzyskania zdolności do zatrudnienia oraz jednoczesnej integracji ze społeczeństwem i są realizowane między innymi poprzez stosowanie instrumentów aktywnej integracji.

Uczestnicy projektu to:

- osoby niepełnosprawne;
- osoby z problemami w sprawach opiekuńczo-wychowawczych lub dotyczącymi rodziny w kryzysie, zwłaszcza rodziny niepełnej lub wielodzietnej;
- osoby opuszczające placówki opiekuńczo-wychowawcze;
- młodzież w wieku od 15 do 25 roku życia, pochodząca z środowisk zagrożonych wykluczeniem społecznym (w tym znajdującą się w rodzinach naturalnych, rodzinach zastępczych oraz placówkach opiekuńczo-wychowawczych);
- inni klienci Centrum wraz z osobami z ich otoczenia.

Osoby niepełnosprawne mogą uzyskać sprzęt rehabilitacyjny, środki pomocnicze itp. ułatwiające dostęp do udziału w projekcie.

Proponujemy atrakcyjne formy wsparcia, w tym doradztwo i szkolenia zawodowe, zajęcia edukacyjne, treningi kompetencji i umiejętności społecznych, terapię psychologiczną indywidualną i rodzinną, zajęcia rehabilitacyjne i wiele innych. Nasza oferta dostosowana jest do indywidualnych potrzeb i możliwości uczestników projektu. Realizacja projektu przewidziana jest do 31 grudnia 2013 r.; rekrutacja odbywa się w I kwartale każdego roku.

Po bieżące informacje o projekcie zapraszamy do naszej siedziby

Kamila Wójcik – pracownik socjalny PCPR w Puławach

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie
24-100 Puławy, Al. Królewska 3
tel./fax: 81 888 04 92; www.efs-pcpr.pulawy.pl

Razem możemy więcej

Powiat Puławski wspólnie z Centrum Kształcenia Praktycznego w Puławach od 1 września 2011 r. realizuje projekt pt „Razem możemy więcej. Rozwój oferty szkół zawodowych w Powiecie Puławskim” współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Działania 9.2 Podniesienie atrakcyjności i jakości szkolnictwa zawodowego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Projekt realizowany będzie do końca sierpnia 2013 r.

Celem projektu jest stworzenie i wdrożenie nowoczesnej, dostosowanej do potrzeb lokalnego i regionalnego rynku pracy oferty szkolnictwa zawodowego w Powiecie Puławskim poprzez wdrożenie, we współpracy ze szkołami i pracodawcami, innowacyjnej formy nauczania służącej podnoszeniu wiedzy i kwalifikacji zawodowych uczniów oraz zwiększających ich zdolność do zatrudnienia.

Zgodnie z założeniami w ramach pierwszej rekrutacji przyjętych zostało 40 uczniów według następujących kryteriów:

- uczęszczanie do jednej ze szkół prowadzonych przez Powiat Puławski i objętej projektem (Zespół Szkół Nr 2 w Puławach – Zasadnicza Szkoła Zawodowa i Technikum, Zespół Szkół Technicznych- Technikum, Zespół Szkół w Żyrzynie – Zasadnicza Szkoła Zawodowa i Technikum, Zespół Szkół w Kazimierzu Dolnym – Zasadnicza Szkoła Zawodowa i Technikum);
- bycie uczniem II-IV klasy w.w. szkół;
- pierwszeństwo udziału dziewcząt;
- uczniowie klas ostatnich mieli pierwszeństwo udziału w terminach jesienno-zimowych.

Liczba uczniów zakwalifikowanych do projektu z poszczególnych szkół przedstawia się następująco:

1. Zespół Szkół Nr 2 w Puławach – 17 osób
2. Zespół Szkół Technicznych – 13 osób
3. Zespół Szkół w Żyrzynie – 8 osób
4. Zespół Szkół w Kazimierzu Dolnym – 2 osoby

Uczniowie zakwalifikowani do projektu biorą udział w zajęciach doradztwa zawodowego grupowego i indywidualnego oraz w jednym z wybranych bloków zajęć zawodowych:

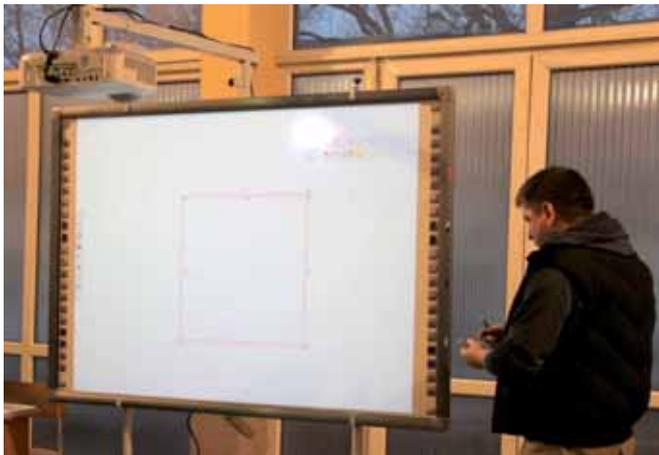
1. „Nowoczesna obróbka metali z wykorzystaniem maszyn sterowanych numerycznie”. Uczniowie podczas zajęć zapoznają się z obsługą i obróbką metali z wykorzystaniem tokarki i frezarki, poszerzą wiadomości z zakresu technologii skrawaniem, obróbki metali i identyfikacji dokumentacji technicznej i technologicznej, nowoczesnych narzędzi i maszyn dydaktycznych. Będą mieli również możliwość wykorzystania specjalistycznego oprogramowania do projektowania procesu technologicznego i doboru parametrów obróbki skrawaniem.
2. „Nowoczesne technologie w budownictwie”. Uczniowie będą mieli możliwość zapoznania się z programem kosztorysowym, identyfikacją dokumentacji technicznej i technologicznej. Będą również wykorzystywać opro-



Uczestnicy projektu „Razem możemy więcej”

gramowanie do projektowania procesu technologicznego i doboru parametrów w procesie technologii budownictwa, narzędzi do wyceny i weryfikacji kosztorysów, podstawy zakresu audytu energetycznego w budownictwie, szacowania kosztów remontów i inwestycji, poznają metody pozyskiwania nowoczesnych źródeł energii. Zdobyta wiedza pozwoli na wykorzystanie jej w kosztorysowaniu prac budowlanych, ziemnych, instalacyjnych, drogowych, elektrycznych i in. Zapoznają się z przepisami dotyczącymi ochrony środowiska, procesem termomodernizacji budynków, oszczędzaniem energii i efektywnego zarządzania surowcami energetycznymi. Ponadto w ramach zajęć praktycznych wykonywać będą świadectwa energetyczne.

3. „Programowanie w elektronice z wykorzystaniem nowoczesnych technologii”. W ramach zajęć uczniowie zapoznają się z technologią, zastosowaniem elektroniki w konstrukcji i technologii, poznają zastosowania rozwiązań konstrukcyjno-technologicznych i układowych w sprzęcie powszechnego użytku i profesjonalnym, układy, podzespoły i systemy elektroniczne. Podczas zajęć praktycznych wykorzystane zostanie oprogramowanie Altium Designer.
4. „Projektowanie i wykonywanie sieci hydraulicznych z wykorzystaniem energii odnawialnej oraz orientacją materiałową”. Na zajęciach tych uczniowie zdobędą wiedzę dotyczącą projektowania konstrukcji hydraulicznych z wykorzystaniem energii odnawialnej, efektywnego zarządzania surowcami energetycznymi. Ponadto będą wykonywać rysunki techniczne z wymiarowaniem i doбором materiałów, czytać rysunki techniczne. Zdobędą wiedzę na temat oszczędnego gospodarowania materiałami, energią elektryczną i sprzętem. Podczas nauki praktycznej będą wykonywać zaprojektowaną instalację c.o. oraz ogrzewania wody z wykorzystaniem kolektorów słonecznych, instalować kolektory oraz dobierać odpowiednie parametry nowoczesnych technologii.
5. „Projektowanie i wykonywanie konstrukcji metalowych z orientacją materiałową”. W czasie tego bloku zajęć uczniowie zdobędą wiedzę dotyczącą projektowania kon-



Praca z tablicą interaktywną

strukcji metalowych z wykorzystaniem specjalistycznego programu komputerowego, będą mieli możliwość wykonania rysunku technicznego z wymiarowaniem i doбором materiałów. Poza tym nauczą się czytania rysunków technicznych, oszczędnego gospodarowania materiałami, energią elektryczną i sprzętem. Podczas nauki praktycznej będą mieli możliwość wykonania zaprojektowanej konstrukcji metalowej.

Każdy z bloków zajęć zawodowych obejmuje zajęcia z przedsiębiorczości, które dotyczą podstawowych zagadnień z zakresu przedsiębiorczości, przepisów podatkowych, ubezpieczeń społecznych, prowadzenia własnej firmy.

Wszystkie zajęcia zawodowe odbywają się w Centrum Kształcenia Praktycznego w Puławach, które jest placówką oświatową prowadzoną przez Powiat Puławski i powołaną do realizacji praktycznej nauki zawodu. Taka forma realizacji zajęć zapewnia atmosferę nieco inną niż w szkole, dopasowanie zakresu zajęć ściśle do oczekiwań uczniów, uczestnictwo w zajęciach na równych zasadach i na równym poziomie, stwarza płaszczyznę kontaktów i wymiany informacji oraz możliwość nawiązania znajomości z uczniami z innych szkół. CKP ściśle współpracuje ze szkołami prowadzącymi kształcenie zawodowe przy realizacji programów nauczania.

Po zakończeniu zajęć zawodowych uczniowie będą mieli możliwość odbycia praktyk zawodowych u miejscowych pracodawców, z którymi CKP współpracuje.

Oferta projektu cieszy się dużym zainteresowaniem wśród uczniów. Poza 40 zakwalifikowanymi osobami w ramach pierwszej rekrutacji zgłosiło się jeszcze około 50 osób, które zostały wpisane na listę rezerwową.

Projekt przewiduje jeszcze trzykrotną rekrutację w terminach:

- styczeń 2012 r.,
- wrzesień 2012 r.,
- styczeń 2013 r.

W projekcie weźmie udział ogółem 128 uczniów. Szczegółowe informacje na temat kolejnych rekrutacji dostępne będą na stronie internetowej Powiatu Puławskiego, Centrum Kształcenia Praktycznego oraz szkół biorących udział w projekcie.

Nowoczesna pomoc dydaktyczna w CKP

Baza dydaktyczna Centrum Kształcenia Praktycznego w Puławach wzbogaciła się o pełną zalet tablicę interaktywną. Tablicę zakupił Powiat Puławski w związku z realizacją projektu dedykowanego uczniom szkół zawodowych „Razem możemy więcej. Rozwój oferty szkół zawodowych w Powiecie Puławskim”, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Działania 9.2 POKL.

Tablica jest nowoczesnym rozwiązaniem w zakresie komunikacji interaktywnej, pozwala prowadzącemu zajęcia przygotować je i prowadzić w sposób innowacyjny, cechujący się wyższą skutecznością. Jest to urządzenie współdziałające z komputerem i projekтором multimedialnym – pełni rolę dużego monitora, który reaguje na dotyk specjalnego pióra, dzięki czemu nauczyciel może obsługiwać dowolny program uruchomiony w komputerze. Nowoczesna technologia umożliwia prezentowanie wiadomości w sposób nowatorski – proces dydaktyczny jest bardziej atrakcyjny, a uczniowie przejawiają większe zainteresowanie prezentowanym przez nauczyciela materiałem. Dodatkowym atutem tablicy jest jej mobilność – może ona być wykorzystywana w różnych pomieszczeniach na terenie placówki.

W kolejnych dwóch latach tablica służyć będzie uczniom biorącym udział w zajęciach zawodowych odbywających się w Centrum Kształcenia Praktycznego w Puławach w ramach opisanego w poprzedni artykule projektu „Razem możemy więcej. Rozwój oferty szkół zawodowych w Powiecie Puławskim”.

Po zakończeniu projektu tablica będzie służyła wszystkim uczniom odbywającym zajęcia praktyczne w Centrum Kształcenia Praktycznego.

Agnieszka Łojek-Mokrzycka

Wydział Edukacji w Starostwie Powiatowym w Puławach



Wymiana polsko-holenderska w Czartorychu

„Prawdziwa podróż odkrywcza nie polega na szukaniu nowych lądów, lecz na nowym spojrzeniu.”

Marcel Proust

W ramach kilkuletniej współpracy ze szkołą Almende College z holenderskiego miasta Silvolde, kolejna dwudziestotrzuosobowa grupa Holendrów przez sześć dni gościła w domach uczniów I Liceum Ogólnokształcącego. W trakcie pobytu młodzież poznawała kulturę i obyczaje swoich rówieśników. W ciągu sześciu pracowitych dni młodzież brała udział w wielu przewidzianych dla nich atrakcjach, tj. wy-



Wizyta gości z Holandii w Starostwie Powiatowym



Zwiedzanie Muzeum na Majdanku

cieczka jeepami do Kazimierza Dolnego połączona z ogniskiem, zwiedzanie Puław, wizyta w Starostwie Powiatowym i spotkanie z Wicestarostą Pawłem Nakoniecznym, a także turniej siatkówki, w którym zmierzyła się drużyna ze szkoły Allmende College z drużyną z I LO. Ogromne wrażenie na młodych Holendrach zrobiło zwiedzanie Muzeum na Majdanku, gdzie po raz pierwszy mogli poznać tragiczną historię ludzi więzionych w niemieckim obozie koncentracyjnym.

Zajęcia edukacyjno-kulturowe realizowane przez młodzież miały także formę projektów. Przedsięwzięcie to miało na celu ukazanie różnic i podobieństw w systemie edukacyjnym, sposobie spędzania czasu wolnego czy też w aktywności społecznej młodych ludzi i ich stylu życia. Wymiana młodzieży realizowana w I Liceum Ogólnokształcącym jest jedną z form edukacji, która wspiera rozwój młodych ludzi i służy nawiązywaniu kontaktów z rówieśnikami z różnych krajów. Dla młodzieży ogromne znaczenie ma atrakcyjna forma zajęć, która sprzyja doskonaleniu języków obcych, a w przypadku tego projektu języka angielskiego i niemieckiego.

*Agnieszka Koszałka
nauczyciel języka niemieckiego w I LO*

Hardcore humanistyczny u Koszczyca

Fakultety przedmaturalne na dobre zadomowiły się w polskiej szkole. Zajęcia pozalekcyjne przygotowujące uczniów do matury z polskiego czy innych przedmiotów to rzecz powszednia. Zazwyczaj trwają jedną lub dwie godziny lekcyjne w tygodniu. Tak jest również w Zespole Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu. Ale nie przed próbną maturą. Wtedy mają one postać maratonu.

Taką nietypową formę intensywnego wspólnego przetwarzania wiadomości w murach szkoły zaproponowałam jako polonistka ubiegłorocznym maturzystom. Początkowo uczniowie odnieśli się do tego pomysłu sceptycznie. To hardcore! – mówili niektórzy. I tak zostało – maraton zyskał swoją nazwę.

Ubiegłoroczny „hardcore” rozpoczęty o szóstej wieczorem i zakończony o czwartej nad ranem uczniowie przeżyli bez strat w ludziach. Sił starczyło nie tylko na intensywną pracę nad lekturami, ale i na nocny spacer po Kazimierzu, a nawet na seans filmowy o świtaniu! A matury próbne z „Operonem”, kompleksowym programem przygotowań dla nauczycieli i uczniów, wypadły zadowalająco.



Przygotowania do matury

W tym roku „hardcore” humanistyczny również odbył się tuż przed maturą próbną. Z różnych względów podzielony został na dwa wieczory. Doktor Judym, Izabela Łęcka, Panna Młoda, Mendel Gdański, Lady Makbet przyporządkowani zostali do właściwych miejsc i bohaterów, do odpowiednich ciągów zdarzeń, tytułów utworów i epok. Lekturowy maraton zwińczył konkurs „Jaka to lektura?”. Przyszli hotelarze i logistycy w pocie czoła tworzyli bazy danych humanistycznych, które przydały się podczas próbnej matury. Teraz czekamy na jej wyniki.

*Anna Ewa Soria
nauczyciel języka polskiego w ZS w Kazimierzu Dolnym*

II Powiatowy Konkurs Literacki „Stefan Żeromski - życie i dzieło”

6 października w zabytkowej willi „Janina” – siedzibie Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie odbył się finał II edycji Powiatowego Konkursu Literackiego „Stefan Żeromski – jego życie i dzieło”. Przedsięwzięcie objął honorowym patronatem Starosta Puławski Witold Popiołek.

Konkurs zapoczątkowany został w 2010 r., w ramach obchodów Nałęczowskiego Roku Stefana Żeromskiego. Była to inicjatywa podjęta przez nałęczowskie Liceum przy współpracy z miejscowymi instytucjami kulturalno-oświatowymi: Muzeum Stefana Żeromskiego i Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną im. Faustyny Morzyckiej. Po ubiegłorocznym konkursie, w którym uczestniczyła liczna grupa młodzieży, organizatorzy doszli do przekonania, że warto to przedsięwzięcie kontynuować i przekształcić w imprezę cykliczną.

Do udziału w konkursie, tak jak w ubiegłym roku, zaproszeni zostali uczniowie średnich szkół z terenu powiatu puławskiego. Informacje oraz materiały konkursowe wysłano do 17 placówek. Konkurs odbywał się w dwóch etapach. Pierwszy to eliminacje, które trwały do 16 maja 2011 r. Przeprowadzano je w szkołach, w oparciu o arkusze pytań przygotowane przez organizatorów. Do etapu finałowego szkoły mogły zgłosić po dwóch najlepszych uczestników eliminacji. Do tegorocznej rywalizacji w II etapie przystąpiło 13 uczniów.

Wielu z nich to osoby, które brały udział również w ubiegłorocznej edycji, co stanowi najlepszy dowód na to, że inicjatywa wzbudza duże zainteresowanie młodzieży, a także przyczynia się do aktywizacji nauczycieli w promowaniu zdolnej młodzieży naszego powiatu. Dla organizatorów jest to niewątpliwie powód do zadowolenia i satysfakcji, że dzięki ich inicjatywie rozpoczęta przez młodych ludzi „przygoda ze Stefanem Żeromskim” trwa nadal i zapewne dostarcza wielu przeżyć intelektualnych, estetycznych i duchowych. Dużą zasługę w tym przedsięwzięciu mają także nauczyciele, którzy potrafili zainteresować swoich uczniów konkursem



Uczestnicy konkursu literackiego



Uczestnicy konkursu literackiego

i zachęcić do podjęcia przez nich trudu i wysiłku dodatkowej pracy. Nieustannie wspierali i motywowali swoich podopiecznych, a także towarzyszyli im w przygotowaniach do tej rywalizacji.

W bibliografii do konkursu, oprócz monografii o pisarzu, każdego roku zamieszcza się dwa jego utwory, które uczestnicy muszą bardzo wnikliwie przestudiować. Są to oczywiście pozycje spoza kanonu lektur szkolnych. Organizatorom zależy na tym, żeby młodzież zapoznała się z bardzo bogatym i różnorodnym dorobkiem twórczym autora „Przedwiośnia”. W ubiegłym roku były to opowiadania „Wierna rzeka” i „Uroda życia”. Do tegorocznego konkursu należało przeczytać „Promień” i „Dumę o hetmanie”.

Uczestnicy finału rozwiązywali test konkursowy obejmujący 30 pytań, dotyczących biografii i twórczości pisarza oraz szczegółowej znajomości dwóch wymienionych utworów. Czas na rozwiązanie testu wynosił 60 minut. Maksymalnie można było uzyskać 30 punktów.

Laureatami II edycji Powiatowego Konkursu Czytelniczego „Stefan Żeromski – jego życie i dzieło” zostali:

- I. Ewelina Gąska z Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach, uzyskała 21 punktów w części konkursowej i 7 punktów w dogrywce;
- II. Agnieszka Teresińska z Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach, uzyskała 21 punktów w części konkursowej i 3 punkty w dogrywce;
- III. Justyna Rychłowska z Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach, uzyskała 18 punktów w części konkursowej i 2 punkty w dogrywce.
- IV. Maciej Kudelski (ex aequo) z Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie, uzyskał 18 punktów w części konkursowej i 2 punkty w dogrywce.

Uczennice z Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach przygotowała Renata Marcinko, a ucznia z Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie Alina Gomółka.

Zarówno zwycięzcy, jak i pozostała młodzież, zaprezentowali bardzo szczegółową wiedzę z zakresu biografii i dorobku twórczego pisarza. Wszyscy uczestnicy i nauczyciele, którzy towarzyszyli swoim wychowankom w przygotowaniach do konkursu otrzymali podziękowania oraz upominki.

Uroczyste wręczenie nagród laureatom i ich opiekunom miało miejsce podczas obchodów Święta Szkoły i Dnia Patrona Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie, które odbyło się w Nałęczowskim Ośrodku Kultury 14 października 2011 r. Upominki i nagrody ufundowane zostały przez Powiat Puławski, Powiatową Bibliotekę Publiczną w Puławach i Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie.

Organizatorzy przedsięwzięcia żywią nadzieję, że konkurs o Stefanie Żeromskim już na stałe zostanie wpisany do kalendarza imprez i wydarzeń szkolnych Powiatu Puławskiego. Są przekonani, że ich przedsięwzięcie nadal będzie przyczyniać się do rozwijania zainteresowań i pasji literackich wśród młodzieży oraz do integracji nauczycieli, którym leży na sercu popularyzacja wiedzy o życiu i twórczości Stefana Żeromskiego, o którym Waław Borowy powiedział: „*Był tym, wobec którego niemożliwa była obojętność*”.

*Bożena Kursa
nauczyciel ZS Nr 1 w Nałęczowie*

Obchody Święta Szkoły i Dnia Patrona w Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie

Wychowujemy i nauczamy ku przyszłości nie zapominając jednak o kulturowaniu tradycji i celebrowaniu szkolnych uroczystości, które są okazją do chwili zadumy i refleksji. Rokrocznie społeczność Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie 14 października obchodzi Święto Szkoły i Dzień Patrona. To data szczególna dla wszystkich, którzy utożsamiają się z nałęczowskim liceum. Symbolizuje ona początki szkoły, które sięgają 1944 r., kiedy to powstało Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne Nauczycielskiej Spółdzielni Pracy w Nałęczowie, które stało się załącznikiem obecnej placówki. 14 października 1864 r. urodził się Stefan Żeromski – patron naszej placówki.

Uroczystość rozpoczęła się mszą w intencji pracowników szkoły, odprawioną w nałęczowskim kościele parafialnym. Po nabożeństwie wszyscy udali się na cmentarz, gdzie zapalono znicze na grobie Oktawii Żeromskiej i przy tablicy pamiątkowej umieszczonej w hołdzie nauczycielom Szkoły Powszechnej w Nałęczowie. Oficjalna część uroczystości miała miejsce w siedzibie Nałęczowskiego Ośrodka Kultury. Konferansjerami byli Paulina Greszata i Maciej Kudelski, którzy z dużą swobodą i profesjonalizmem poprowadzili akademię. Na uroczystości byli obecni: dyrektorzy nałęczowskich instytucji kulturalno-oświatowych i zakładów pracy, emerytowani nauczyciele, rodzice, pracownicy szkoły oraz młodzież. Maciej Kudelski odczytał fragment wiersza Leopolda Staffa,



Ślubowanie klas pierwszych

poświęcony Stefanowi Żeromskiemu, a Paulina Greszata przedstawiła najważniejsze fakty z historii Szkoły.

W przemówieniu okolicznościowym dyrektor szkoły Katarzyna Teper mówiła o historii szkoły i Komisji Edukacji Narodowej, a także nakreśliła opracowaną przez siebie koncepcję funkcjonowania liceum, w którym uczniowie zdobywają kluczowe wiadomości i umiejętności i aktywnie uczestniczą w bogatej ofercie zajęć pozalekcyjnych. Dyrektor mówiła też o szkole jako miejscu, w którym wyrównywane są szanse edukacyjne młodzieży, a każdy uczeń traktowany jest indywidualnie. W swoim wystąpieniu przedstawiła wizję szkoły bezpiecznej dla uczniów i takiej, w której wszyscy pracownicy współpracują ze sobą i mają poczucie odpowiedzialności za wyniki nauczania i wychowania, a najważniejszym podmiotem jest uczeń. W swoim referacie podkreśliła, że wszystkie procesy i działania mają na celu kształtowanie postawy młodego człowieka, odpowiadającej ustalonemu profilowi absolwenta Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie. Przypomniała wszystkim zgromadzonym, że szkoła doskonale przygotowuje uczniów do radzenia sobie z wymaganiami życia zawodowego, osobistego, społecznego i sprawia, że młodzież charakteryzuje się następującymi cechami:

- kieruje się zasadami etyki, szanuje siebie i drugiego człowieka, jest wrażliwa na potrzeby innych i spieszy im z pomocą;
- potrafi współpracować z ludźmi;
- jest pewna siebie, przekonana o własnej sile, radzi sobie z trudnościami, stresem oraz presją innych;
- jest przedsiębiorcza, kreatywna, posiada inicjatywę, potrafi efektywnie zarządzać własnym czasem oraz posiada silną motywację do pracy;
- jest prawa, uczciwa, kulturalna, odpowiedzialna, słowna i sumienna;
- umie stawiać sobie cele, jest wytrwała i pilna w ich realizacji, nie zraża się trudnościami i twórczo organizuje swoją pracę;
- zna swoje mocne i słabe strony, potrafi zaakceptować swoje ograniczenia oraz je korygować;

- jest asertywna, potrafi rozwiązywać konflikty w sposób negocjacyjny, posiada umiejętności z zakresu komunikacji interpersonalnej, ma głębokie poczucie własnej wartości;
- jest ciekawa, aktywna i twórcza, dba o własny rozwój, umie korzystać z różnych źródeł informacji;
- jest przygotowana przez szkołę do radzenia sobie ze stresem, wymaganiami życia zawodowego i osobistego.

Święto Szkoły to także okazja do wręczenia Nagród Dyrektora Szkoły wyróżniającym się pracownikom. W tym roku taką nagrodą uhonorowani zostali: Teresa Abramowicz, Maria Czepińska-Kubiak, Sylwia Janicka-Gorgol, Jolanta Woźniakowska, Krystyna Maik, Joanna Wójcik, Hanna Cherubin, Jadwiga Pietrak, Artur Muciek i Adam Żurek. Dwie osoby z grona pedagogicznego liceum otrzymały Nagrodę Starosty Puławskiego: Katarzyna Teper i Barbara Witkowska.

Dzień Patrona Szkoły to także czas na przyjęcie ślubowania uczniów klas pierwszych. W imieniu wszystkich pierwszoklasistów przysięgę na Sztandar Szkoły złożyli uczniowie, którzy w procesie rekrutacji zdobyli największą liczbę punktów. Byli to: Jędrzej Lipnicki, Edyta Kolibska, Szymon Dorotiak, Agata Skórska, Krystian Plis, Katarzyna Kępa.

Do ceremoniału Święta Szkoły należało również przekazanie Sztandaru Szkoły przez uczniów klas trzecich uczniom klas drugich, który zawsze jest dla nich wyjątkowym wyróżnieniem. Poczet Sztandarowy w składzie: Renata Krasecka, Aleksandra Kolibska i Przemysław Zorychta przekazał Sztandar nowo wybranemu pocztowi, do którego zostali wytypowani: Anita Socha, Aleksandra Stępień i Maciej Durakiewicz.

Alicja Kudelska – przewodnicząca Rady Rodziców, Agata Bednarczyk, Maja Borkowska i Mariusz Skorek – przedstawiciele Samorządu Szkolnego, a także Maria Mironowicz-Panek – dyrektor Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie, złożyli podziękowania nauczycielom za zaangażowanie w pracę dydaktyczną i życzyli im dalszych sukcesów w pracy zawodowej.

Miłym akcentem uroczystości było wręczenie Magdzie Dudkowskiej stypendium, ufundowanego przez Zakład



Składanie kwiatów pod tablicą pamiątkową

Lecznicy „Uzdrowisko Nałęczów” S.A., które jest przyznawane uczniom szkoły ponadgimnazjalnej wyróżniającym się w nauce i realizującym swoje uzdolnienia, i które jest dzieckiem osoby zatrudnionej w zakładzie leczniczym.

Święto Szkoły i Dzień Patrona to także znakomita okazja do oficjalnego podsumowania i ogłoszenia wyników II edycji Powiatowego Konkursu Czytelniczego „Stefan Żeromski – jego życie i dzieło”. Przedsięwzięcie to organizowane jest od 2010 r. przez Liceum, Muzeum Stefana Żeromskiego i Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną im. Faustyny Morzyckiej. Konkurs ma na celu budzenie wśród młodzieży zainteresowania osobowością pisarza, jego imponującym dorobkiem i rolą w kulturze narodowej oraz rozwijanie przeżyć estetycznych, intelektualnych i duchowych doznawanych dzięki obcowaniu z wartościową literaturą. Dyplomy i nagrody wręczyła laureatom Katarzyna Teper.

Święto szkoły zakończył program artystyczny pod tytułem „Życie nie po to jest, by brać”. Przy tworzeniu scenariusza spektaklu przyświecała myśl, aby jego przesłanie dla „Żeromszczaków” stało się imperatywem, którym powinni kierować się jako spadkobiercy moralnego testamentu swojego Patrona. Piękno poezji, muzyki i fotografii spowodowało, że na sali zapanował nastrój zadumy, refleksji i wzruszenia. Program poetycki przygotowała młodzież pod kierunkiem Aliny Gomółki i Bożeny Kursy. O oprawę muzyczną zadbał szkolny zespół instrumentalno-wokalny „Freony” pod kierunkiem Sylwii Janickiej-Gorgol i Małgorzaty Gajdzińskiej. Słowa wypowiedziane w scenie finałowej przez chór recytatorów zabrzmiały jak manifest, którego treść na długo pozostała w sercach i umysłach wszystkich uczestników uroczystości:

Mądrych otoczyć sławą

A szlachetnych troską,
Słabych, ubogich strzec,
Na pohybel łotrom!
Marzyć, tęsknić, wierzyć, śnić,
Najszczerzej, najpełniej!

Przeżyć wszystkie swoje dni
Do końca, do głębi.
Przywrócić wartość słowom:
Godność, miłość, dobroć!
Niech nasz znudzony świat
O nich nie zapomni.
Śpiewać, tańczyć, kochać, żyć
Najmocniej, najładniej!
Naszych złudzeń niechaj nikt
Bezkarnie nie kradnie.

*Bożena Kursa
nauczyciel ZS nr 1 w Nałęczowie*

„Ta para skrzydeł ukrytych w nas...”

Fragment pięknego tekstu o młodości, autorstwa Tadeusza Śliwiaka, w doskonały sposób ilustruje nasze doświadczenia w pracy z młodzieżą w internacie Zespołu Szkół Nr 2 w Nałęczowie. Wychowankowie internatu z niespożytą energią i dużą wrażliwością włączają się w różnorodne działania o charakterze prospołecznym.

Od kilku lat współpracujemy z Ośrodkiem Wsparcia dla Dzieci i Młodzieży w Nałęczowie, czego przejawem są systematyczne wizyty naszych wychowanków w tej placówce, a także wspólne zajęcia i zabawy z dziećmi. W zeszłym roku młodzież szkolna zorganizowała akcję mikołajkową połączoną ze zbiórką zabawek i wizytą orszaku Świętego Mikołaja w Ośrodku. Wspólnie z podopiecznymi ośrodka przygotowaliśmy i topiliśmy Marzannę na powitanie wiosny. Pomagaliśmy wykonywać różnego rodzaju dekoracje na liczne zabawy, a także braliśmy udział w grach, które były okazją do przełamania podziałów wiekowych.

Dwukrotnie organizowaliśmy na terenie Nałęczowa obchody Dnia Dobrych Uczynków. Były to akcje uliczne, podczas których rozdawaliśmy napotkanym mieszkańcom i kuracjom własnoręcznie wykonane kartki z życzeniami i drobne upominki. Akcje te zorganizowaliśmy we współpracy z Fundacją Ekologiczną „Arka”. Systematycznie zbieramy plastikowe nakrętki od butelek, które w dużej ilości umożliwiają dofinansowanie sprzętu rehabilitacyjnego dla chorych dzieci.

W odbywającym się w październiku Tygodniu Pisania Listów włączyliśmy się w działania tzw. „Marzycielskiej Poczty” zrzeszającej wolontariuszy, którzy piszą listy do ciężko chorych dzieci. Wysłaliśmy listy i kartki do chorego Michałka, aby sprawić mu urodzinową radość. Także nasi podopieczni z własnej inicjatywy napisali listy do rodziców Michałka, aby okazać im swoje wsparcie.

Poprzez organizację 17 października akcji „Różowy Dzień” zaakcentowaliśmy obchody „Dnia Walki z Rakiem Piersi”. W tym dniu, poprzez różowy akcent w swoim stroju, solidaryzowaliśmy się z osobami chorymi na raka piersi.



Spotkanie Mikołajkowe z podopiecznymi

Akcja była ukierunkowana na przypomnienie społeczności szkolnej o potrzebie podejmowania działań profilaktycznych w celu szybkiego wykrywania symptomów tej choroby.

W listopadzie włączyliśmy się do akcji pod nazwą „Projekt Motyl” – organizowanej przez Muzeum Holocaustu w Houston. Polega ona na zbiorce ręcznie wykonanych motyli, z których powstanie wielka wystawa. Plan jest ambitny – zebranie 1 500 000 ręcznie wykonanych motyli. Ma to odpowiadać liczbie dzieci, które zginęły w Holocaulście. Chcemy mieć swój maleńki, ale płynący z głębi serca ślad w tym wyjątkowym projekcie łączącym ludzi z całego świata.

Dokumentacja fotograficzna organizowanych przez nas przedsięwzięć w piękny sposób odzwierciedla prawdę o tym, że podejmowanie działań, które mają sprawić radość innym ludziom, pozwala doświadczyć głębokiej satysfakcji i szczęścia tym, którzy nie szczędzą swojego czasu i serca, by szerzyć dobro ...

*Magdalena Adamska, Barbara Kozicka, Marzena Mitura,
Agnieszka Lalak-Gąska, Maria Rejmak-Chęć
wychowawcy z Internatu Zespołu Szkół Nr 2 w Nałęczowie*

Spotkania z ceramiką

Ceramika to rzemiosło, którego historia biegła równolegle z historią cywilizacji i zmieniających się na przestrzeni wieków potrzeb człowieka. Myślę, że nie będzie przesadą określenie jej mianem „starej jak świat”, bowiem została odkryta wiele tysięcy lat przed naszą erą.

Glina zawsze stanowiła doskonały materiał stwarzający niezliczone możliwości ekspresji zarówno przy tworzeniu przedmiotów artystycznych (dekoracyjnych, rzeźb), jak i czysto użytkowych. Najbardziej fascynującym aspektem ceramiki jest możliwość kształtowania trójwymiarowych form i obserwacja zmian „dzieła” z każdym ruchem palców. Sztuka ta kryje w sobie wiele zalet, a jedną z nich niezaprzeczalnie jest fakt, że można ją wykorzystać w pracy z osobami niepełnosprawnymi.



Zabawy z podopiecznymi

Mając na uwadze bogactwo korzyści płynących z wykorzystania gliny, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Św. Franciszka z Asyżu w Kębli dla młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym, stworzył wychowankom możliwość uczestniczenia w zajęciach ceramicznych.

Na terenie Ośrodka od ubiegłego roku szkolnego funkcjonuje pracownia ceramiczna, dzięki której możliwe jest zastosowanie nowatorskich i aktywizujących metod pracy z młodzieżą niepełnosprawną intelektualnie. Pracownia została wyposażona nie tylko w narzędzia potrzebne do obróbki gliny, ale również w elektryczny piec do jej wypalania, dzięki czemu młodzież ma możliwość uczestniczenia w powstawaniu wyrobów od początku aż do efektu końcowego.

Praca w glinie stanowi doskonały element oddziaływań terapeutycznych i rewalidacyjnych, sprzyja usprawnianiu funkcji fizycznych, psychicznych i społecznych osób niepełnosprawnych. Pozwala rozwijać sprawności manualne, percepcję wzrokową, dotykową, stymuluje także takie procesy jak myślenie, mowa, pamięć, rozładowuje napięcia oraz niweluje negatywne emocje. Dla podopiecznych Ośrodka stanowi dodatkowo atrakcyjną formę spędzania czasu wolnego, pobudzającą ich wyobraźnię i potrzebę twórczej aktywności. Młodzież bardzo chętnie uczestniczy w prowadzonych zajęciach, z dużym zainteresowaniem poznaje techniki lepienia z gliny, zasady suszenia i wypalania ukończonych prac, a także sposoby zdobienia (tlenkowanie, szkliwienie, malowanie angobami). Różnorodność technik stwarza możliwość doboru odpowiedniej metody do indywidualnych potrzeb każdego z uczestników warsztatów, co pozytywnie wpływa na ich nastawienie do pracy, zaangażowanie i zadowolenie.



Dzieci na zajęciach z ceramiki

Prace wykonane podczas zajęć są eksponowane nie tylko na terenie Ośrodka, ale również na różnorodnych okolicznościowych kiermaszach czy festynach, co tym bardziej potęguje u młodzieży poczucie satysfakcji i zadowolenia z własnej pracy. Wyroby ceramiczne wykonane przez wychowanków Ośrodka cieszą się ogromnym zainteresowaniem podczas wspomnianych kiermaszy, co nikogo nie dziwi, zważywszy na wysiłek i serce włożone w ich powstanie.

Wspomnieć należy również, że na zajęcia w pracowni zapraszane są grupy dzieci i młodzieży ze środowiska lokalnego oraz innych placówek specjalnych, co niewątpliwie sprzyja procesowi integracji i zmianie sposobu postrzegania osób niepełnosprawnych. Wspólne zajęcia to okazja do wzajemnego poznania się, akceptacji i zrozumienia.

Reasumując, można stwierdzić z całą stanowczością, że zajęcia ceramiczne przynoszą szereg pozytywnych efektów w procesie stymulacji rozwoju dzieci i młodzieży niepełnosprawnej. Poczucie własnej kreatywności i jej namacalnych efektów umacnia w uczestnikach wiarę we własne możliwości percepcyjne, wykonawcze, twórcze, ułatwia zaistnienie w świecie ludzi sprawnych.

Motywytem przewodnim bieżących warsztatów są oczywiście tak bardzo wyczekiwane przez wychowanków Święta Bożego Narodzenia, stąd przewaga aniołków i choinkowych zawieszek.

*Renata Kruk i Małgorzata Ostrowska
SOSW w Kębli*

70-lecie Zespołu Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach

14 października 2011 r. Zespół Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach świętował uroczyste Jubileusz 70-lecia. Zapraszamy do zapoznania się z historią Szkoły.

To co wydarzyło się w Szkole, nie jest tylko sprawą szkoły, ale także historią Puław, instytucji i osób związanych z puławską edukacją oraz oświatą. Początek Zespołowi Szkół nr 1 w Puławach dała Dwuletnia Szkoła Handlowa założona 1 września 1941 r. i kierowana przez Annę Renet-Jursz.

Polityka okupanta – jak wiadomo – zmierzała w sposób planowy i bezwzględny do niszczenia szkolnictwa polskiego i całego wiekowego dorobku kultury polskiej. Okupant hitlerowski nie pozwalał, aby młodzież nasza pobierała wykształcenie ogólne, tolerował jedynie szkoły zawodowe. Po ukończeniu okupacyjnej szkoły powszechnej, której oficjalny program ograniczał się głównie do nauki czytania i rachowania, młodzież obowiązana była pracować, inaczej groziło jej wywiezienie do Rzeszy na przymusowe roboty. Z punktu widzenia okupanta wszystko w placówce założonej przez Annę Renet-Jursz było nielegalne. Obok dozwolonych przedmiotów zawodowych realizowano w niej pełny program przedwojennej szkoły. Nowo powstała szkoła dawała więc wiedzę daleko przekraczającą ramy oficjalnego pro-



Siedziba Zespołu Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej

gramu, a jednocześnie chroniła uczącą się w niej młodzież przed groźbą łapanek i wywiezieniem na niewolnicze roboty w hitlerowskich Niemczech. Posiadanie legitymacji szkolnej w zasadzie zwalniało młodzież od obowiązku podejmowania pracy. Dyrektor Anna Renet-Jursz już w czerwcu wydawała kandydatom na uczniów legitymacje szkolne na przyszły rok nauki. Władze okupacyjne ostro przestrzegały zasady, aby 8-10% młodzieży szkolnej kierować na roboty do Rzeszy. Z puławskiej Szkoły Handlowej ani jeden uczeń nie został wzięty na roboty. Niebagatelną rolę odegrała tu osobista odwaga i dyplomatyczne umiejętności Anny Renet-Jursz. We wrześniu 1947 r. uczennica klasy maturalnej Janina Dworakowska w kronice szkolnej pisała: „To, że szkoła istnieje dotychczas i że przez okres okupacji wszyscy szczęśliwie ocaliliśmy i uczylimy się zawdzięczamy naszej dyrektor Annie Renet, która nie szczędziła trudów, a nawet kosztów, aby żaden z jej uczniów nie dostał się w ręce Niemców”. Owe „koszty” to drogie prezenty dla funkcjonariuszy niemieckiej administracji w Puławach. Miały one na celu pozyskanie ich życzliwości i w konsekwencji prowadziły do tolerancyjnego stosunku wobec szkoły, a przede wszystkim do jej uczniów.

W pierwszym okresie swojego istnienia szkoła zajmowała trzy izby w budynku Szkoły Powszechnej Nr 1 na Działkach. Od tego czasu do końca okupacji – z nakazu władz hitlerowskich – jeszcze trzy razy zmieniała swoją siedzibę, a za każdym razem uzyskiwała coraz gorsze warunki, do całkowicie nieprzydatnych włącznie. Szkoła jednak wytrwale pracowała, utrzymując tak ważną ciągłość nauki.

Przyszedł rok 1944. 25 lipca Puławy były wolne od okupanta hitlerowskiego. Miasto znalazło się na linii frontu. Wyposażenie szkoły z czasu okupacji uległo zupełnemu zniszczeniu. Szkoła stanęła wobec wielkich trudności. Nie przeszkodziło to Annie Renet-Jursz w otwarciu 1 marca 1945 r. szkoły – Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego przy ulicy Zielonej 24.

Z dniem 1 września 1946 r. szkoła otrzymała status szkoły licealnej i zaczęła funkcjonować już jako Liceum i Gimnazjum Handlowe. Z tym dniem placówka zmienia właściciela, zostaje nim Stowarzyszenie Kupców Polskich w Puławach, jego prezesem był Stanisław Koter – księgarz, później wieloletni nauczyciel szkół ekonomicznych.

1 września 1947 r. rozpoczyna kolejny etap w rozwoju placówki. Liceum i Gimnazjum Handlowe – dzięki wysokiemu poziomowi nauki i wychowania – otrzymuje prawa szkoły państwowej. Potwierdzeniem słuszności tej decyzji była pierwsza matura w czerwcu 1948 r. Świadectwo maturalne otrzymało wówczas 30 wychowanków.

Zgodnie z ówczesnymi tendencjami Stowarzyszenie Kupców Polskich w Puławach, w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie, od roku szkolnego 1949/50 przekazało szkołę Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Puławach. Pani Anna Renet-Jursz została pozbawiona stanowiska dyrektora, a w 1950 r. zwolniona ze szkoły na podstawie fałszywej opinii władz. W sierpniu 1949 r. dyrektorem Prywatnego Gimnazjum Handlowego w Puławach został Włodzimierz Pieńkowski – nauczyciel Państwowego Gimnazjum i Liceum w Chełmie. Równocześnie zmieniono nazwę na Prywatne Liceum Administracyjno Handlowe Zarządu Miejskiego w Puławach. W styczniu 1950 r. szkołę upaństwowiono. Potem przyszły kolejne zmiany nazw i specjalności nauczania. Zmieniali się też zwierzchnicy. Szkoła podporządkowana była początkowo Ministerstwu Oświaty, następnie kolejno: Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego, Ministerstwu Handlu Wewnętrznego, Ministerstwu Rolnictwa, aby w 1957 r. ponownie znaleźć się pod opieką Ministerstwa Oświaty.

W roku szkolnym 1955/1956 szkoła, jako samodzielna jednostka, przestała istnieć. Pozostałe jeszcze klasy do wygaśnięcia włączono jako wydział do Technikum Weterynaryjnego. Decyzję o rozwiązaniu uzasadniano tym, że szkoła mieściła się w dwu budynkach drewnianych przy ulicy Zielonej i Skowieszyńskiej. Ten ostatni – z pracowniami towaroznawczymi, halą maszyn i salą gimnastyczną – groził zawaleniem. W tej sytuacji trudno nie uznać zasadności opinii Ministerstwa, choć trzeba pamiętać, że w roku szkolnym 1952/53 Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przekazało szkole budynek przy ulicy Polnej, dziś nr 18.

W roku szkolnym 1957/1958 powstało Technikum Gospodarcze. Jego dyrektorem – od 1 września 1957 r. – został Henryk Kamiński – postać barwna, obdarzona silną osobowością. Nowa szkoła nawiązywała nazwą i profilem kształ-



Gratulacje Starosty W. Popiołka dla dyrektor ZS nr 1 B. Bińczak

czenia w klasach umownie zwanych „gastronomicznymi” do tradycji placówki oświatowej H. Szalkiewiczowej. Klasy tzw. „ekonomiczne” i zasadnicza szkoła zawodowa („sprzedawca”) były kontynuacją szkoły handlowej.

Budowę nowego gmachu dla szkoły rozpoczęto w lipcu 1960 r. Zgodnie z ówczesnymi zwyczajami wiele prac wykonywano od 1959 r. w ramach czynu społecznego, np. zwieźnienie materiałów budowlanych. Rok 1962 był szczególnie – 29 kwietnia szkoła otrzymała sztandar, a 4 września oddano do użytku nowy gmach, połączony ze starym budynkiem. Od 1 września 1972 r. szkoła funkcjonowała jako Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Puławach.

Po tragicznej śmierci (24 listopada 1978 r.) Henryka Kamińskiego, z dniem 1 lutego 1979 r. powołano na dyrektora Czesława Chruścickiego. W jego osobie szkoła zyskała bardzo dbałego gospodarza. Dzięki jego wysiłkom szkoła otrzymała nowe skrzydło (1989), w którym obok pracowni mieści się biblioteka i druga sala gimnastyczna. Wiele wysiłku włożył także w sprawę nadania szkole imienia – jej patronem została Stefania Sempołowska (22 lutego 1985 r.).

W 1992 r. nowym dyrektorem szkoły została wieloletnia nauczycielka tej placówki – Wanda Latkowska-Kwiatek. Za jej kadencji w ramach restrukturyzacji kierunków kształcenia wprowadzone zostały nowe programy szerokoprofilowe. Szkoła uczestniczyła w programie Unii Europejskiej PHARE MOVE, który umożliwił rozbudowę bazy dydaktycznej, szkolenie nauczycieli i upowszechnienie aktywnych metod nauczania.

W ramach ogólnopolskiego programu „Szkół Uczących się” podjęła profesjonalne działania na rzecz poprawy jakości, dzięki czemu placówce przyznano certyfikat jakości.

Od roku szkolnego 2007/2008 dyrektorem szkoły jest Barbara Bińczak. Obecna dyrektor jest kontynuatką działań poprzedniczki w zakresie dbałości o jakość kształcenia i pozyskiwania funduszy (od 2007 r. szkoła realizuje projekty finansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego „Nasza Szkoła”, „Nowoczesna Szkoła” i „Szkoła Kluczowych Kompetencji”). Za jej kadencji zmodernizowano budynek, każda z sal lekcyjnych wyposażona została w komputer z dostępem do Internetu. Zaowocowało to wprowadzeniem dziennika elektronicznego. Bezpieczeństwo w szkole poprawiło wprowadzenie i rozwój monitoringu wizyjnego. Teren wokół szkoły wzbogacił się o nasadzenia pięknych roślin. Powstały nowe kierunki kształcenia. Powołano do życia szkoły dla dorosłych: technikum uzupełniające, liceum uzupełniające, szkołę policealną, liceum ogólnokształcące.

Zgodnie ze słowami patronki Szkoły Stefanii Sempołowskiej „Szkoła jak życie – nie staje, nie zatrzymuje się, a każdy jej dzień odbija się echem w przyszłości” Szkoła ciągle rozwija się i zmienia. Powstają nowe kierunki kształcenia bliskie jej tradycji np. – cukiernik, piekarz, kucharz, kelner, ekonomista. Realizując projekty finansowane ze środków UE stwarzamy dobre warunki do nauki i podwyższamy jakość kształcenia.

Przez wszystkie te lata młodzież miała możliwość uczestniczenia w bogatym życiu sportowym, turystycznym, działaniach o profilach zawodowych, takich jak np.: spółdziel-

nia uczniowska, koła zainteresowań. Dzięki nim młodzież pogłębiała swoją wiedzę, poszerzała umiejętności, osiągała i osiąga sukcesy w olimpiadach i konkursach oraz staje się doskonałymi pracownikami.

14 tysięcy dobrze wykształconych absolwentów to dorobek tej szkoły. Można ich spotkać w instytucjach, urzędach i zakładach pracy naszego miasta, regionu, kraju. Miło jest spotykać znajome twarze w tak wielu miejscach.

Dorobek Szkoły jest efektem pracy wielu wspaniałych i oddanych nauczycieli, pracowników administracji i obsługi. Powstał on dzięki wieloletniej i pełnej poświęceń pracy oraz troski o dobro wychowanków szkoły.

Bardzo istotne znaczenie ma również wsparcie jakiegoś doświadcza szkoła ze strony licznych przyjaciół i sprzymierzeńców oraz Rodziców współpracujących z nami dla dobra swoich dzieci.

Wszystkim tym ludziom, którzy tworzyli Szkołę, stanowią ją przez lata – społeczność szkolna składa serdeczne podziękowania.

*„70 lat w życiu człowieka to niejednokrotnie całe życie,
70 lat istnienia szkoły – to młodość kilku pokoleń”.*

Barbara Bińczak – dyrektor ZS nr 1 w Puławach

W Sempołowskiej mówimy nikotynie – Nie

11 lat minęło od czasu, odkąd w ZS nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach prowadzimy działania antytytoniowe. O potrzebie realizacji treści prozdrowotnych, dowiedzieliśmy się z diagnozy przeprowadzonej wśród uczniów naszej szkoły. Otóż, oprócz zaobserwowanego zjawiska palenia papierosów, nam pedagogom uzmysłowiono, że młodzież nie jest przekonana co do niekorzystnych skutków nałogu nikotynizmu. Trzeba było to zmienić!

Liderki oświaty zdrowotnej opracowały program „Nikotynie Nie!!!”. Cel programu to uświadomienie młodym ludziom niekorzystnych skutków wynikających z palenia papierosów w aspektach: zdrowotnym, społecznym i moralnym. Program został skierowany do uczniów szkoły w oparciu o wytyczne Krajowego Programu Ograniczania Zdrowotnych Następstw Palenia Tytoniu w Polsce. Pozyskaliśmy sojusznika, tj. Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Puławach, instytucję wspierającą nas w pracy, zawsze gotową uzupełniać realizowane przez nas działania.

W roku szkolnym 2008/2009 podjęliśmy się zadania zorganizowania w ZS nr 1 I edycji Powiatowego Konkursu Antytytoniowego. Odzew ze szkół powiatu puławskiego był duży, ponieważ w każdej szkole uczniowie i nauczyciele borykają się z problemem, jakim jest palenie papierosów. Kolejne lata utwierdziły nas w przekonaniu, że idea konkursu ma sens i w szkołach należy realizować treści antytytoniowe.

W tym roku szkolnym (2011/2012), zorganizowaliśmy I edycję Wojewódzkiego Konkursu Antytytoniowego „Niko-



Plakat towarzyszący programowi

tynie Nie!!!". Konkurs (podobnie jak w latach poprzednich) odbył się w 3 kategoriach: plakat, test wiedzy, forma teatralna.

Patronat nad Konkursem objęli: Kurator Oświaty w Lublinie Krzysztof Babisz, Starosta Puławski Witold Popiołek, Fundacja „Promocja Zdrowia” Witolda Zatońskiego, Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lublinie, Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Puławach.

Sojusznikami naszych działań ponadto byli: dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach Aleksandra Kozak-Kotowska, M. Błazik oraz media: Radio Lublin i TVK Puławy.

Ucieszyło nas, że 11 szkół z województwa lubelskiego skorzystało z zaproszenia i zgłosiło się do konkursu. Wspólnie przygotowana młodzież wykazała się wiedzą i umiejętnościami godnie reprezentując szkoły: I LO im. Marii Curie-Skłodowskiej w Rykach (2 miejsce kat. Test Wiedzy, 3 miejsce kat. Forma Teatralna), Zespół Szkół Rolniczych w Pszczulej Woli (1 miejsce kat. Forma Teatralna), ZS im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym (2 miejsce kat. Plakat), ZS nr 1 im. W. Grabskiego w Lublinie, ZS im. Armii Krajowej w Żyrzynie, ZST im. M. Skłodowskiej-Curie w Puławach, ZSO nr 2 im. F.D. Książnika w Puławach, ZS nr 3 im. Marii Dąbrowskiej w Puławach (1 miejsce kat. Plakat, 2 miejsce kat. Forma Teatralna), ZS nr 2 im. E. Kwiatkowskiego Puławach (3 miejsce kat. Test Wiedzy), I LO im. Adama Jerzego ks. Czartoryskiego w Puławach (wyróżnienie kat. Plakat), ZS nr 1 im. Stefanii Sempołow-

skiej w Puławach (1 miejsce kat. Test Wiedzy, 3 miejsce kat. Plakat, 3 miejsce kat. Forma Teatralna).

Do zapoznania się ze szczegółami wyników I edycji Wojewódzkiego Konkursu Antytytoniowego „Nikoty nie!!!” zapraszamy na szkolną stronę internetową: www.zs1.pulawy.pl.

*Barbara Bińczak – dyrektor ZS nr 1 w Puławach
Anna Cieślik, Marzena Kitka, Lidia Nogowska
Liderki Oświaty Zdrowotnej*

Krótką lekcja patriotyzmu

11 listopada 1918 r. to przełomowy moment w dziejach historii. Po 123 latach niewoli Polska odzyskała niepodległość i spełniły się marzenia Polaków o wolnej ojczyźnie. Data ta skłania nas do przypomnienia losów ojczyzny, do szacunku dla tych, którzy podjęli wyzwanie historii, potrafili wywalczyć wolność i obronić odrodzone państwo. W tym dniu Polska oddaje także hołd marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

„Naczelniku Ciebie długo czekali – nie ludzie,
Bo ludzie już nawykli do jarzma, co gniecie,
Lecz czekała Cię ziemia najcudniejsza w świecie
I łany, co śnią cicho o wolności cudzie.”

Święto Niepodległości skłania do refleksji na temat patriotyzmu. Nasza ojczyzna przeżywa różnorodne przeobrażenia, ale patriotyzm powinien nieustannie stać na straży godności naszego narodu i dziedzictwa naszych ojców. Piotr Skarga porównuje ojczyznę do matki, która daje życie i troszczy się o rozwój swoich dzieci. Patriotyzm zaś można porównać do miłości rodziny. Nie jest to chwilowe wzruszenie, ale uczciwa praca, rzetelne zdobywanie wiedzy, dbałość o język ojczysty, szacunek do tradycji, wartości narodowych i chrześcijańskich, to także pamięć o przodkach, zainteresowanie historią i kulturą własnego narodu. Patriotyzm trzeba w narodzie pielęgnować. Tę misję starają się wypełniać nauczyciele Zespołu Szkół w Żyrzynie, którzy corocznie przygotowują piękne uroczystości z okazji 11 listopada. Wspólnie z nauczycielami przedszkola starają się przekazywać patriotyczną lekcję historii zarówno tym starszym, jak i młodszym obywatelom. W tym roku młodzież wspólnie z przedszkolakami przygotowała część artystyczną bogatą w poezję i pieśni z okresu międzywojennego. Zwrócono uwagę na ogromne znaczenie osoby Józefa Piłsudskiego i Legionów w odradzaniu się państwa polskiego. Młodzież oddała hołd marszałkowi, ponieważ to głównie jemu, w dużym stopniu, zawdzięczamy wolność kraju. Józef Piłsudski, twórca Legionów i dla większości Polaków symbol walki o niepodległą Polskę, powiedział: „*Naród, który traci pamięć przestaje być Narodem*”. Literatura w swej historii jest ściśle związana z dziejami państwowości. Na jej kartach znaleźć można odbicie najważniejszych wydarzeń historycznych.



Akademia w dniu Święta Niepodległości

Zagrzewała do walki, rozpamiętywała przeszłość, wydobywała najpiękniejsze przykłady bohaterstwa, a przez to krzewiła patriotyzm w społeczeństwie. To właśnie literatura okresu międzywojennego stała się doskonałym przykładem wyrażania uczuć patriotycznych młodego pokolenia. Kierując się słowami Józefa Piłsudskiego „Można śledzić historię Legionów studiując ich pieśni” wykonawcy poprzez polską pieśń patriotyczną pokazali fenomen niepodległościowego czynu. Stała się ona szczególnym świadectwem historii Polski, zapisem losu naszego narodu. Polska pieśń patriotyczna z dokładnością prawie fotograficzną oddaje rzeczywistość wojenną i dzieje poszczególnych oddziałów.

Poeta Zbigniew Jerzyna napisał:

*„To, co przeżyło jedno pokolenie
Drugie przerabia w sercu i pamięci
I tak pochodem idą cienie...
Aż się następne znów na krew poświęci”*

Pamiętajmy o tym, że dziś mamy wolną i niepodległą Polskę. Ojczyznę, o którą walczyły pokolenia. Obchody Święta Niepodległości to moralny obowiązek obywateli szanujących wolność kraju. Musimy pamiętać, aby uczucia przekładały się na postawy. Aby nie było tak, że to skoncentrowanie uczuć patriotycznych zostanie potraktowane jako „odklepanie” pewnej uroczystości. A potem nastąpi zwykła codzienność i zapomnimy o podstawowych wartościach. Żeby misja ta nie została przerwana musimy więcej od siebie wymagać, krzewiąc patriotyzm wśród młodego pokolenia i dbając o dobre imię Polski.

Barbara Legieć – nauczyciel ZS w Żyrzynie

Trudny zawód – nauczyciel

Zawód nauczyciela należy do jednych z najstarszych zawodów na świecie, jednak jak oceniają autorytety, nie osiągnął on jeszcze najwyższego szczebla profesjonalizacji. Istnieje wiele obiektywnych czynników utrudniających kształcenie nauczycieli:

1. Ustawiczny przyrost wiedzy w poszczególnych dziedzinach nauki, opanowanie której jest warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym dla efektywnego nauczania.
2. Prawie całkowity zanik wśród przyszłych nauczycieli osób, które w swoim życiu zetknęły się z rzeczywistością zawodową, do jakiej przygotowuje się studentów.
3. Brak szkół i ćwiczeń jako zaplecza do badań i praktyk pedagogicznych.
4. Ze względu na autonomię uczelni w zakresie doboru treści i metod, brak możliwości odgórnej ingerencji w proces kształcenia nauczycieli na poziomie wyższym.

Profesjonalny nauczyciel posiada ogólną wiedzę pedagogiczną, o filozoficznych i historycznych podstawach edukacji, dotyczącą celów i programów nauczania oraz związków i zależności w rozwoju ucznia. Wydawać by się mogło, że zdobywanie i pogłębianie tej wiedzy stanowi jedną z największych potrzeb zawodowych nauczycieli. Ale czy tak właśnie jest?

Powiatowe Centrum Doskonalenia Zawodowego Nauczycieli



Powiatowe Centrum Doskonalenia Zawodowego Nauczycieli jako placówka naczynająca kierunki lokalnej edukacji nauczycieli za jedno z największych wyzwań stawia sobie budowanie profesjonalizmu nauczyciela

w aspekcie kształtowania świadomości kontaktu z drugim człowiekiem. Otwartość na drugiego człowieka i poszanowanie jego indywidualności, dystans wobec pełnionej roli, wyrozumiałość, serdeczność, zafascynowanie światem, odwaga w myśleniu, dawanie świadectwa własnymi czynami, skromność mistrza, serdeczność, bliskość to podstawowe cechy nauczyciela profesjonalisty, składające się na idealny model. Trudno znaleźć gotowe wzorce. Cechy te zdobywa się w drodze długotrwałych, mozolnych, często niewdzięcznych doświadczeń w pracy z drugim człowiekiem. Aby wykształcić profesjonalnego nauczyciela, potrzeba obecnie nie tylko regulacji prawnych, właściwej organizacji praktyk i sprawnie działającej bazy dydaktycznej, ale też ludzkiego zapału i umiłowania drugiego człowieka oraz fascynacji własną pracą. W PCDZN pracują właśnie tacy liderzy, którzy niosąc ciężar odpowiedzialności za losy przyszłych pokoleń i nie uginają się pod tym ciężarem. Pracują na rzecz szkół i placówek wspierając zawód nauczyciela w długiej drodze do osiągnięcia profesjonalizmu. Dlatego też nasze Centrum przystępuje do różnego rodzaju przetargów i konkursów pozyskując tą drogą środki finansowe na doskonalenie nauczycieli.

Od września do połowy grudnia 2011 r. realizujemy następujące granty wojewódzkie: „Tworzenie oraz ewaluacja przyjętych do realizacji programów nauczania, programów wychowawczych oraz profilaktycznych w szkołach i placówkach oświatowych”, „Projekt edukacyjny jako nowoczesna i wielofunkcyjna metoda nauczania w szkołach gimnazjalnych”, „Planowanie i realizacja procesu dydaktycznego na lekcji języka obcego z uwzględnieniem nowej podstawy programowej”.

W sumie przeszkolimy około 500 nauczycieli, organizując 14 grup 40-godzinnych warsztatów na terenie powiatów: puławskiego, ryckiego i lubelskiego.

Ponadto, w ramach projektu pt. „Uczeń do potęgi” realizowanego przez Gminę Lublin w partnerstwie z UMCS i współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach EFS, w październiku 2011 r. przeszkoliliśmy 70 nauczycieli szkół średnich z tematyki „Wykorzystanie metod twórczego i logicznego myślenia w nauczaniu przedmiotów ścisłych”.

Ze względu na duże zainteresowanie nauczycieli planujemy na początku przyszłego roku kalendarzowego organizację konferencji na temat: „Organizacja pomocy psychologiczno-pedagogicznej w przedszkolu i szkole”. Zainteresowane osoby prosimy o śledzenie oferty na naszej stronie internetowej www.pcdzn.edu.pl.

Wszystkich pedagogów, którym leży na sercu przyszłość edukacji, zapraszamy do korzystania z naszej stałej oferty. Jesteśmy także otwarci na Państwa propozycje.

Anna Baracz – dyrektor PCDZN w Puławach

Nowoczesne kształcenie zawodowe w CKP w Puławach

7 listopada 2011 r. Centrum Kształcenia Praktycznego w Puławach rozpoczęło realizację zajęć zawodowych dla uczniów szkół powiatowych w ramach projektu „Razem możemy więcej. Rozwój oferty szkół zawodowych w Powiecie Puławskim” współfinansowanego w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Uczniowie zakwalifikowani do projektu będą uczestniczyli w zajęciach zawodowych z zakresu:

- nowoczesnej obróbki metali z wykorzystaniem maszyn sterowanych numerycznie;
- nowoczesnych technologii w budownictwie;
- programowania w elektronice z wykorzystaniem nowoczesnych technologii;
- projektowania i wykonywania sieci hydraulicznych z wykorzystaniem energii odnawialnej oraz orientacją materiałową;
- projektowania i wykonania konstrukcji metalowych z orientacją materiałową.

Duże zainteresowanie uczniów zajęciami dodatkowymi w realizowanym przez CKP w Puławach projekcie skłoniło placówkę do otwarcia w roku 2011/2012 nowych kierunków kształcenia zawodowego w zawodach:

- **Ślusarz z uprawnieniami spawacza** Instytutu Spawalnictwa w Gliwicach lub międzynarodowe uprawnienia TUV.

W procesie kształcenia w zawodzie ślusarza uczniowie szkół zawodowych mają możliwość wykonywania prac z zakresu obróbki plastycznej oraz kowalstwa artystycznego.



- **Monter instalacji sanitarnych** (hydraulik) – CKP posiada doskonale wyposażoną bazę dla zawodu monter instalacji sanitarnej oraz kadre dydaktyczną wyszkoloną w zakresie nowoczesnych technologii hydraulicznych, w tym wykorzystanie energii odnawialnej. Uczniowie, którzy ukończą 3-letnią szkołę zasadniczą, posiadają wiedzę praktyczną z zakresu wykonywania nowoczesnych instalacji hydraulicznych.

Absolwent CKP zdobędzie umiejętności wykonywania robót i kierowania zespołami pracowniczymi na powierzonym stanowisku pracy z uwzględnieniem nowoczesnych materiałów, technologii i sposobów organizacji pracy oraz dostosowania jakości robót i obniżenia kosztów ich wykonania. Absolwent może być zatrudniony na budowach obiektów mieszkalnych, przemysłowych, usługowych jako monter instalacji c.o., ciepłej wody, instalacji gazowych, wentylacji, klimatyzacji oraz instalacji solarnych.

- **Elektryk** to atrakcyjny, nowoczesny i poszukiwany zawód. Osoby wykonujące zawód elektryka zajmują się montażem, instalacją i naprawą instalacji elektrycznych. Elektryk projektuje instalacje i sieci elektryczne, zajmuje się montażem instalacji elektrycznych zgodnie z dokumentacją techniczną; instalowaniem i uruchamianiem maszyn i urządzeń elektrycznych, wykonywaniem przeglądów technicznych, konserwacją oraz naprawą instalacji, maszyn i urządzeń elektrycznych; wykonywaniem przeglądów technicznych, konserwacją oraz naprawą linii napowietrznych i kablowych; przeprowadzaniem konserwacji oraz napraw układów automatyki.

Budownictwo współczesne i związany z nim przemysł szuka rozwiązań nie tylko pod względem praktycznym, ale i estetycznym, dążąc do określonych form artystycznych. Jedną z dziedzin mających niewyczerpane możliwości rozwojowe jest kowalstwo artystyczne. Centrum Kształcenia Praktycznego w Puławach wychodzi naprzeciw klientom indywidualnym wykonując na zamówienie ogrodzenia, balustrady, bramy, elementy dekoracyjne z wykorzystaniem technologii z zakresu kowalstwa artystycznego.

*Mirosław Pustelnik
dyrektor Centrum Kształcenia Praktycznego w Puławach*

Okiem specjalisty

Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie



16 listopada w Starostwie Powiatowym w Puławach odbyło się spotkanie szkoleniowe poświęcone stosowaniu procedury w sytuacji odebrania dziecka oraz stosowania

procedury Niebieska Karta. Szkolenie zorganizowało Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Puławach. Na bardzo liczne gremium (ponad 140 osób) złożyła się obecność kadry pomocy społecznej, osób podejmujących interwencje w sytuacji stwierdzenia przemocy w rodzinie oraz osób udzielających wsparcia rodzinie, która przeżywa trudności w pełnieniu funkcji opiekuńczo-wychowawczych (w tym: pracownicy socjalni, kuratorzy rodzinni i karni, członkowie zespołów interdyscyplinarnych ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie, rodzina pełniąca funkcję pogotowia rodzinnego, pedagodzy i psychologowie szkolni, pedagodzy przedszkolni, członkowie komisji ds. rozwiązywania problemów alkoholowych, specjaliści ds. pracy z rodziną, przedstawiciele służby zdrowia, pełnomocnicy ds. przeciwdziałania patologii społecznej, pracownicy poradni psychologiczno-pedagogicznej, przedstawiciele policji).

Spotkanie prowadziły:

- Danuta Wolska – sędzia, prezes Sądu Rejonowego w Puławach;
- Anna Górzyńska – przewodnicząca Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w Puławach;
- Małgorzata Jarmuła – psycholog, psychoterapeuta.

Prawo o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie

Nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie weszła w życie 1 sierpnia 2010 r. (Dz. U. 05.180.1493 ze zm.). Jej celem jest skuteczniejsza ochrona ofiar przemocy w rodzinie oraz usprawnienie działań interdyscyplinarnych w kierunku kompleksowej pomocy osobom krzywdzonym. Prezes Sądu Rejonowego w Puławach – Sędzia Danuta Wolska omówiła procedury w sytuacji, kiedy dziecko może być odebrane rodzicom lub opiekunom, jeżeli w związku z przemocą w rodzinie zagrożone jest jego zdrowie lub życie. To nowe rozwiązanie, które wprowadziła nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Decyzję o odebraniu dziecka wykonujący swoje obowiązki pracownik socjalny podejmuje razem z policjantem oraz lekarzem (lub pielęgniarką, ratownikiem medycznym). Policja jest obowiązana do udzielenia pomocy przy tej czynności. Krzywdzone dziecko pracownik socjalny powinien umieścić u członka najbliższej rodziny. W sytuacji braku takiej osoby dziecko musi zostać umieszczone w pogotowiu rodzinnym lub w domu dziecka.

Nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie powołała zespoły interdyscyplinarne, które tworzy

wójt, burmistrz albo prezydent miasta, powołując do niego przedstawicieli: jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, policji, oświaty, ochrony zdrowia i organizacji pozarządowych. W skład zespołu interdyscyplinarnego wchodzi także kuratorzy sądowi, prokuratorzy oraz przedstawiciele instytucji działających na rzecz przeciwdziałania przemocy. Obsługę organizacyjno-techniczną zespołu zapewnia ośrodek pomocy społecznej.

Anna Górzyńska, przewodnicząca Zespołu Interdyscyplinarnego ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie w Puławach, omówiła podczas seminarium procedurę tworzenia zespołu, dotychczasowe działania i doświadczenia. Posiedzenia zespołu interdyscyplinarnego odbywają się w zależności od potrzeb, jednak nie rzadziej niż raz na trzy miesiące. Zespół ma za zadanie m.in. diagnozowanie problemu przemocy w rodzinie, następnie podejmowanie działań w środowisku zagrożonym przemocą w celach zapobiegawczych, bądź podejmowanie interwencji w środowisku dotkniętym patologią. Konieczne jest opracowywanie i realizacja indywidualnych planów pomocy i inicjowanie działań w stosunku do osób stosujących przemoc, a następnie monitorowanie sytuacji tych rodzinach. Do zadań zespołu należy również dokumentowanie podejmowanych działań, a także ich efektów. Zespół dyscyplinarny może tworzyć grupy robocze w celu rozwiązywania problemów związanych z wystąpieniem przemocy w rodzinie w indywidualnych przypadkach. W skład grup roboczych wchodzi przedstawiciele: jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, policji, oświaty, ochrony zdrowia. Mogą do nich wchodzić także kuratorzy sądowi, przedstawiciele innych podmiotów oraz specjaliści w dziedzinie przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Kwestie dotyczące dokumentowania faktów związanych z przemocą w rodzinie przedstawiła Małgorzata Jarmuła. Mówiła o wypełnianiu formularza Niebieska Karta, który jest zapisem informacji zgromadzonych przez m.in.: Policję, Ośrodek Pomocy Społecznej, Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i inne służby udzielające wsparcia rodzinie w czasie wypełniania swoich obowiązków, w sytuacji uzasadnionego podejrzenia zaistnienia przemocy w rodzinie, rozumianej w sposób określony w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie:

Przez przemoc w rodzinie należy rozumieć jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób najbliższych (małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu) oraz innych osób wspólnie zamieszkujących lub gospodarujących, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą.

Świąteczne choinki

*Choinka zielona jak pachnący las
my ciebie lubimy, a ty lubisz nas ...*

Do świąt Bożego Narodzenia zostało już niewiele czasu. W praktyce nie sposób uniknąć myślenia i rozmów o nich, a także przedświątecznej krzątaniny. Na szczęście dożyliśmy już czasów, w których nie martwimy się, gdzie zaopatrzyć świąteczny stół w tradycyjne potrawy i wyszukane smakołyki, bo kiermasze gonią promocje, a dawna przedświąteczna „handlowa niedziela” jest aktualna każdego tygodnia. O ile tradycyjny scenariusz świętowania jest prawie niezmienny, przynajmniej na przestrzeni ostatnich 40 lat, które pamiętam, o tyle sposób przygotowań i realizacji uległ istotnym przemianom. Ten wstęp ma na celu rozpoczęcie rozważań na temat wyboru głównej ozdoby naszych świątecznych domów, jaką jest choinka.

Wbrew pozorom jej wybór nie jest sprawą banalną, bo robi się to raz w roku, a poza tym, nawet ta tradycja podlega ewolucyjnym zmianom. Wydaje się to dosyć proste – pójść na targowisko, kupić żywą choinkę lub przynieść z piwnicy kupione kilka lat wcześniej sztuczne drzewko i złożyć je ponownie, ale...

Podświadomie wracają wspomnienia z poprzednich świąt, kiedy w drugim dniu na świerku nie było już połowy igieł, a poranki zaczynały się od włączania odkurzacza. Inni przypominają sobie, jak rozbierając sztuczną choinkę po ostatnich świętach, podjęli zobowiązanie, że pora kupić nową, bo dotychczasowa nie jest już taka ładna i coś się złało przy demontażu. Pozostaje dylemat – jaką choinkę kupić na zbliżające się święta? Niektórzy z nas są zdecydowani na konkretny rodzaj choinki i nie zaprzatają sobie głowy jakiego rodzaju ma ona być, ale ile pieniędzy mogą na nią wydać? Tym, którzy nie są zdecydowani proponuję pójść drogą rozważań (niekoniecznie zero-jedynkowych) podobnych do rozterki w znanym dowcipie o młodzieńcu, który potrzebował mądrej rady – iść do wojska czy się ożenić.

Rzecz pierwsza: jeśli choinka, to naturalna czy sztuczna?

Nie sposób zacząć tego tematu bez pewnej dygresji. Wraz z rozwojem cywilizacji i powstaniem teorii zrównoważonego rozwoju (człowiek – gospodarka – środowisko) zaważadnęły naszą codziennością pojęcia poprzedzone skrótem „eko”, pochodzącym od różnych form słowa ekologia. W swej istocie pojęcie to w większości przypadków używane jest niezgodnie z jego encyklopedycznym znaczeniem, ale nie jest to tutaj najważniejsze. Zazwyczaj skrót „eko” stosuje się do naturalnych produktów, technologii, sposobu bycia itd. W przypadku choinek dochodzi do paradoksu polegającego na nazywaniu choinką ekologiczną zestawu szkodliwych i rozkładających się kilkaset lat związków chemicznych (głównie PCV), uformowanych na kształt dorodnego iglaka. Nauka i edukacja społeczna zaczynają na szczęście wyciągać wnioski i pojęcie „korzystania ze środowiska” nie kończy się



tylko na wytwarzaniu pseudoeologicznych rzeczy, ale także na poszukiwaniu rozwiązania problemu ich późniejszego, nieszkodliwego zagospodarowania. Jak wielkiej wagi jest to problem, wie każdy, kto choć raz był na wysypisku śmieci. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie pojawią się w sprzedaży choinki sztuczne, ale wykonane z materiałów szybko biodegradowalnych.

Choinka sztuczna ma swoje niewątpliwie praktyczne zalety:

- jest wielokrotnego użytku,
- nie zanieczyszcza dywanów,
- nie wymaga dodatkowego stojaka i jest stosunkowo lekka,
- stosunek wysokości do średnicy jest na ogół większy niż u choinek żywych, przez co łatwiej je „zmieścić” w naszych zazwyczaj małych mieszkaniach,
- jest idealnie harmonijna i zielona, często z imitacją śniegu, a nawet pachnąca żywicą.

Wrażenia estetyczne związane z idealną symetrią sztucznych choinek raczej pozbawiają je cech naturalnych. Przyroda budując swoje bogactwo na szczęście nie posługuje się cyrklem i ekierką, dlatego nie ma w praktyce drzew idealnie symetrycznych. Sami to wiemy, kiedy kupując żywą choinkę przerzucamy kilka, a czasem kilkadziesiąt drzewek zanim trafimy na tę najbliższą ideału. Sztuczne choinki wytwarzane maszynowo lub sprawnymi rękami chińskich wytwórców są tak regularne, że oczu oderwać nie można.

Ceny standardowych choinek sztucznych kształtują się w przedziale 80-400 zł, co w rozłożeniu na 5-8 lat użytkowania czyni tę cenę porównywalną z cenami zwykłych choinek ciętych.

Rzecz druga: jeśli choinka naturalna, to cięta czy rosnąca?

Wraz z rozwojem technik szkółkarskich w skład powszechnej oferty handlowej zaczęły wchodzić iglaki hodowane w doniczkach lub pojemnikach nazywane fachowo „z zakrytym systemem korzeniowym”. Jako świąteczne choinki od wielu lat znane były w europejskich krajach o łagodniejszym klimacie (Wielka Brytania, Irlandia itp.), w których po świętach na ogół bezśnieżnych odbywało się rodzinne sadzenie drzewka w przydomowym ogrodzie. Jako świąteczne iglaki można kupić następujące gatunki:

- świerki: zwyczajny, kłujący (srebrzysty), serbski, biały;
- jodły: pospolita (biała), koreańska, kaukaska, balsamiczna, kalifornijska;
- sosny: zwyczajna, czarna, smołowa.

Mówiąc o choinkach w pojemnikach, należy przez to rozumieć drzewka rosnące w nich od samego początku swojego wzrostu i co najwyżej przesadzone z całą wiązką korzeniową do większych. Tak hodowane choinki są stale nawadniane i nawożone dzięki czemu, pomimo niewielkiej ilości gleby lub substratu glebowego, są w stanie rosnać i rozwijać się. Ich zaletą jest to, że nie zrzucą igieł po kilku dniach i nie mamy poczucia, że ograbiliśmy przyrodę. Niestety końcówka świąt Bożego Narodzenia w naszym klimacie na ogół nie daje szansy na posadzenie jej w gruncie i trzeba z tym czekać do wiosny. Nie wszystkie gatunki znoszą dobrze moment powstania warunków wegetacyjnych na początku zimy, co okazują czasami wzbudzeniem wegetacji. Należy pamiętać, aby takich drzewek nie podlewać bardziej niż jest to potrzebne rozpoznając po wilgotności ziemi w donicy – czy nie jest za sucha lub zbyt wilgotna. Jeśli w mieszkaniu mamy zmarzlucha i temperatura nie spada poniżej 25 stopni, to po około 3 tygodniach nasza piękna choinka może uznać, że przyszła wiosna i pora puszczać nowe pędy. Nie należy też przeciążać gałązek ciężkimi ozdobami i nie przesadzać ze sztucznym śniegiem, a po zakończeniu świąt umieścić ją w chłodnym garażu lub piwnicy, zabezpieczając system korzeniowy przed przemarzeniem poprzez osłonięcie wierzchniej części pojemnika słomą, wełną drzewną lub trocinami. Jeśli mamy warunki do podlewania i nawożenia choinki w trakcie naturalnego sezonu wegetacyjnego, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby „pomieszkała” w donicy jeszcze jeden sezon (oczywiście już na słońcu) i została wykorzystana w kolejnym roku. Wszystkie te zabiegi mają sens pod warunkiem, że drzewko nie zostało wykopane przed sprzedażą z gruntu i wtłoczone do niewspółmiernie małego pojemnika tylko po to, aby sprzedać je z większym zyskiem. Takie praktyki są spotykane i czasami nie jest łatwo rozpoznać od kiedy nasza choinka rośnie w tym pojemniku, zwłaszcza kiedy jest silny mróz i ma się wrażenie że gleba i korzenie są zespolone z doniczką od lat. Aby uniknąć takich choinek trzeba przyrzec się dokładnie pojemnikowi – czy nie jest zbyt nowy



i czysty, co jest w praktyce niemożliwe po kilku czy kilkunastu latach spędzonych na plantacji. Jeżeli wierzchnia warstwa ziemi jest czarna i bez żadnych resztek mszaków lub innych roślin zielnych, można śmiało przypuszczać, że wariant doniczkowy został wytworzony kilka dni wcześniej. Taka choinka nie ma najmniejszych szans na dalszy wzrost po przesadzeniu do gruntu wiosną, gdyż jej tzw. strefa włóśnikowa korzeni (niezbędna dla pobierania wody i minerałów z gleby) została w glebie na plantacji.

Ceny choinek w pojemnikach są bardzo zróżnicowane w zależności od wieku (wysokości), ale jeszcze bardziej od gatunku. Najdroższe, ale chyba najpiękniejsze jodły rosną najwolniej, dlatego ich pokrój i gęstość ugałęzienia robią największe wrażenie. Ceny typowych choinek doniczkowych zawierają się w przedziale 40-300 zł i jeśli są rzeczywiście choinkami doniczkowymi będziemy mogli cieszyć się ich widokiem przez wiele lat.

Rzecz trzecia: jeśli choinka cięta, to jaki gatunek?

Zanim przystąpimy do wyboru gatunku naszej jednorazowej choinki wypada rozwiać panujący wciąż mit o przyczynianiu się takim zakupem do niszczenia naturalnego środowiska, a szczególnie lasów. Choinki wycinane na potrzeby świątecznych ozdób – o ile oczywiście pozyskiwane są legalnie – pochodzą prawie wyłącznie z plantacji. W przypadku największego producenta choinek, czyli Lasów Państwowych, plantacje takie zakładane są w miejscach nienadających się z jakichś względów do posadzenia lasu. Są to najczęściej tereny pod liniami elektrycznymi, małe działki odległe od kompleksów leśnych, miejsca po nieczynnych szkółkach leśnych itp. Takie plantacje znajdują się w każdym nadleśnictwie, a pochodzące z nich choinki są za-



zwyczaj najtańsze na rynku. Ich cena wzrasta jedynie wraz z ilością pośredników operujących na przestrzeni pomiędzy nadleśnictwem a klientem końcowym. Plantacje takie, po ich wykorzystaniu, są oczyszczane z przerośniętych choinek, następnie nawożone i obsadzone kolejnymi sadzonkami iglaków. Czas hodowli typowej „mieszkaniowej” choinki trwa w zależności od gatunku: 4-7 lat sosna, 5-10 lat świerk, 10-15 lat jodła. Ważne są też warunki w jakich umiejscowiona jest plantacja, tzn. im gleba jest żyzniejsza, tym drzewka rosną szybciej, chociaż zbyt duże przyrosty wpływają negatywnie na urok choinki, która (co częste w przypadku świerków) od dołu do połowy jest gęsta, a powyżej wystrzeliwuje zieloną tyczką z kilkoma dosłownie gałązkami.

Istotne jest, że z całą pewnością nie dewastujemy lasów kupując zieloną i pachnącą choinkę. Zdarzają się nielegalne wycinki, czyli zwykłe kradzieże, których sprawcy nie obciążają siebie sumienia szkodami, jakie wyrządzają w uprawach leśnych. Na szczęście w skali całego obrotu choinkami jest to niewielki odsetek.

Poza nadleśnictwami uprawą drzew choinkowych zajmują się prywatni plantatorzy, których oferta jest coraz bogatsza i konkurencyjna. Zapewne nie zdajemy sobie sprawy, że znaczna część sprzedawanych u nas choinek ciętych pochodzi z plantacji zagranicznych. Zabrzmia to może dziwnie, ale hodowcy iglaków już dawno stwierdzili, że drzewa mające w swej nazwie gatunkowej wyróżnik: kaukaska, syberyjska, chińska czy koreańska bardzo dobrze rosną w europejskich krajach, będących pod silnym wpływem klimatu atlantyckiego. Zimy tam są łagodne, opadów dużo, gleba żyzna i stąd w Danii i północnych Niemczech plantacji egzotycznych jodeł i świerków jest dostatek. Hodowla choinek jest tam w znacznym stopniu zmechanizowana, a co najważniejsze – ich kształt jest od chwili posadzenia nadawany sekatorem. Efekt jest zadziwiający, bo prawie wszystkie drzewka wyglądają jakby zeszyły z taśmy produkcyjnej fabryki zabawek. Niestety zakup takiego harmonijnego ideału kosztuje najwięcej bo około 150-200 zł. Trudno mi stwierdzić czy to dobrze czy źle, ale nasza świąteczna choinka ma w rzeczywistości coraz mniej wspólnego z pachnącym lasem.

Przechodząc do gatunków, to w zasadzie są one takie same jak choinki w pojemnikach. Ich wadą jest trwałość. Najdotkliwiej odczuwalne jest to w przypadku świerka



zwyczajnego. Każdy kto miał taką choinkę wie, że po kilku dniach przechodzi się koło niej na palcach, żeby ograniczyć ilość opadających igieł.

Jest kilka domowych sposobów na opóźnienie usychania igliwia (wstawianie w wiaderko z wodą i lodem, dosypywanie soli do wody itd.), ale czy są jakieś sposoby skuteczne? Słyszałem też teorię o wycinaniu choinek w odpowiedniej fazie księżycy – nie wiem tylko jaka to faza i jak to sprawdzić kupując na targowisku czy pod hipermarketem. Odporniejszy na takie ułomności jest coraz częściej spotykany w sprzedaży świerk kłujący, powszechnie nazywany srebrzystym. Srebrzystość igieł u tego gatunku nie jest cechą stałą przy rozmnażaniu z nasion i w większości przypadków wyrasta świerk o pięknych, szmaragdowo-zielonych igłach, który w mojej ocenie przewyższa urodą wersję „srebrzystą”.

Przedwczesne opadanie igieł nie stanowi problemu w przypadku jodeł mających tę cechę, że igły zasychają na pędach i opadają dopiero po przebarwieniu się na kolor brązowy. Oznacza to tyle, że taka jodłowa choinka mogłaby stać u nas praktycznie do wakacji. Takie choinki, z racji dłuższego okresu wzrostu i znacznie większych wymagań glebowych, są najczęściej dwukrotnie droższe od świerkowych i nie są tak powszechne w obrocie. Ich dodatkową zaletą jest fakt gromadzenia żywicy w pęcherzykach pod korą, dzięki czemu istnieje możliwość wydobycia balsamicznego zapachu po przecięciu takiego zbiorniczka, a można to z łatwością zrobić paznokciem.

Trzecim rodzajem drzewa, z którego korzystamy do świątecznego ozdobienia naszych domów, jest sosna. Biorąc pod uwagę fakt, że jest to niekwestionowana królowa polskich lasów, to przyznać trzeba, że stosunkowo rzadko gości w naszych domach pod postacią choinki. Można odnieść wrażenie, że to właśnie ta pospolitość odbiera jej atut bycia świąteczną atrakcją, choć są regiony, w których taka właśnie choinka jest powszechna. Podobnie jak u jodły jej zaletą jest znikome opadanie igieł, a igły trzyletnie i starsze zazwyczaj opadają w trakcie wycinania i transportu. Znaleźć ładną choinkę z sosny pospolitej nie jest łatwo, gdyż jej wzrost we wczesnym okresie bywa bardzo intensywny, zwłaszcza jeśli rośnie na gruncie odrobinę żyzniejszym niż szczyry piach. Wyraźnie zaznaczone roczne okółki pędów w odległości ok. 50 cm wywołują często wrażenie „niezgrabności”, którą



trudno zretuszować zdobami. Sosny rosnące na plantacjach w zbyt dużym zwarciu mają roczne przyrosty jeszcze większe, dlatego najładniejsze są takie, które nie muszą od pierwszego roku życia „ściągać” się z innymi do słońca. Poza tym sosna (zwłaszcza w okolicach Puław) ma silną tendencję do wytwarzania dwóch lub więcej pędów głównych i jeśli nie skoryguje się tego sekatorem, drzewo przybiera dosyć nieregularny kształt.

Spotykana coraz częściej w sprzedaży sosna czarna to niezwykle urodzliwe drzewko o długich, ciemnozielonych igłach i naturalnie regularnym pokroju. Z racji mniejszych przyrostów rocznych i igieł o długości do 7-14 cm nie wywołuje wrażenia „niezgrabnej” i łatwo ją równomiernie przyozdobić. Nie gubi też po kilku tygodniach igieł, ale te które opadną, z uwagi na długość, raczej nie poddadzą się sile odkurzacza. Wszystkie gatunki sosen wydzielają intensywny żywiczny zapach i z całą pewnością jako choinki nie ustępują innym gatunkom iglaków.

Poza wymienionymi gatunkami drzew można spotkać choinki z rzadko spotykanych gatunków, będących wynikiem przypadkowych lub koniecznych wycinek drzew sadzonych w żywopłotach czy w zadrzewieniach miejskich. Widziałem choinki z daglezi zielonej, sosny wejmutki, a nawet ubranego świątecznie cisa (pod ochroną w stanie naturalnym). Są to jednak ciekawostki, które z racji niewielkiej powszechności tych gatunków nie mają szansy przyjąć się na skalę handlową.

O tym, że minęły święta i kończy się karnawał najdobitniej pokaże nam wygląd osiedlowych śmietników, z których wystają wykorzystane i porzucone choinki. Jeśli nie są w porę wywiezione tworzą się samorzutne składowiska, które doczekują niejednokrotnie wiosny. Problem nie jest mały, ponieważ taka choinka nie rozpułnie się w powietrzu tylko dlatego, że jest zbudowana z naturalnej substancji organicznej. W warunkach leśnych jej rozkład potrwałby co najmniej 3 lata, a to w warunkach miejskich stanowczo za długo, żeby czekać, aż problem rozwiąże się sam. W dużych miastach (Warszawa, Kraków, Poznań) coraz powszechniejsze stają się akcje poświętecznej zbiórki choinek, które wywożone są do zakładów utylizacji.

Tym sposobem docieramy do końca rozważań o zaletach i wadach poszczególnych rodzajów i gatunków choinek, i jak we wspomnianym na początku dowcipie (kończącym się słowami ... to tak jakbyś się ożenił) wracamy do początku przemyśleń, które wzięły się stąd, że idą święta i czas pomyśleć o choince, bo bez niej w święta nie jest świątecznie. Poza tym zielona choinka to naturalne tło dla świątecznych prezentów, których wszystkim serdecznie życzę.

Robert Stolar
kierownik Wydziału Zarządzania Nieruchomościami
w Starostwie Powiatowym w Puławach

Kwartalnik dzieciom

Legendy z Ziemi Końskowskiej i okolic

*We wsi naszej nieziemskie bywają wieczory
Gdy zorza świat przemienia w sen o snach nietrwały,
Wtedy w duszach się rodzą fioletowe zmory
I wspomnienia o rzeczach, które nie istniały.*

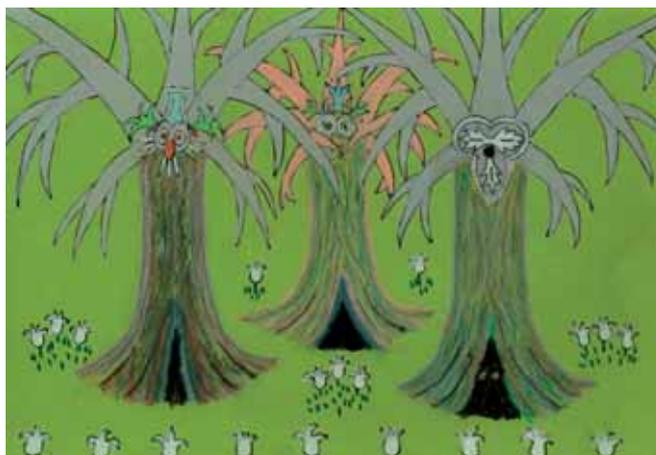
Bolesław Leśmian

Nie tylko miasta, również małe miejscowości, a nawet wsie mają swoje legendy. Podania o tym jak je założono, skąd wzięła się ich nazwa, jakie przysłowia i opowiadania są z nimi związane przekazywano ustnie, powtarzając je wielokrotnie, przez całe pokolenia. Cała wiedza o przeszłości trwa w kulturze ludowej dzięki ludzkiej pamięci. Legend małych miejscowości długo nie spisywano, a jedynie przekazywano ustnie z pokolenia na pokolenie. Legendy były rozbudowywane, upiększane, a jednak nie zatraciły swojego pierwotnego charakteru. Dodatkowym ich elementem jest wiara w przeszłość, bo przecież wiedzę o niej przekazywali uczestnicy bądź świadkowie minionych wydarzeń, których autorzytet wystarczał. Ponadto przeszłość jawi legendę jako teźniejszość. Każdy może utożsamić się z bohaterem takiej opowieści. To sprawia, że przekazywana historia żyje.

W tym artykule chcemy przybliżyć wszystkim młodym czytelnikom legendy powstania nazw miejscowości położonych w gminie Końskowola.

Požóg

Nasz dziadek lubił wodę miodem słodzoną. Często do nas przychodził, siadał na ławce pod lipą, pszczoły latały wokół, lipa pachniała miodem. Przykucnąwszy u stóp dziadka w długiej sukience po kostki zanudzałam go pytaniami. Jak to dawniej było? Czy ta pańszczyzna naprawdę była taka ciężka?



– *A juźci* – odpowiadał – *nielekka. Co chcieli wyrabiali z ludźmi. Bili, katowali nieraz i na śmierć. I nijakiego prawa na nich nie miałeś. Oj, dziecko, a czy to nasza wieś była taka jak dziś? Parę chałup, woda, las i nic więcej.*

A dlaczego, dziadku, nasza wieś nazywa się Pożóg?

– *Musisz wiedzieć, dziecko, że dawniej nie było siekier takich jak dziś, ani grac, ani szpadli, ani pił. Tu, gdzie dziś jest Pożóg Stary, szklily się duże jeziora, moczary, gdzieniedzie jaśniały podmokłe łąki, porosłe sitowiem. Ptactwa ci było wtedy dużo i ryb, i zwierza drapieżnego w lesie.*

– Tak mi to kiedyś dziadulo opowiadali.

„Zimy to ponoć przychodziły takie, że ludzie zamarzali. Wilki wyły, podkopywały się do zagród. Drzewa pękały z mrozu, wszyscy czekali na wiosnę jak na zbawienie. Takie dzieci jak ty to ino na piecu siedziały, przyodziane w baranie skóry. Ogień w chałupie nie wygasał. A jeżeliś ciekawa nazwy Pożóg, to ci powiem, że tu las palono. Latem ludzie podpalali, by w ten sposób zamieniać te tereny na zagony uprawne. Łuny czerwieńczyły nocami, pożoga obejmowała ogromną przestrzeń sięgającą kilkunastu wiorst. Ot i ludzie nazywali to miejsce pożogą, stąd i nazwa Pożóg.

Chrzążów

A wieś Chrzążów stąd się wzięła, że tam gdzie się ona znajduje, była pustynia i tylko dzikie świnie chrząchały [...].

Stoczysko

Nim nasza wieś powstała, mieszkali tu ludzie po obu stronach rzeki. Po nich zachowały się nazwy: Kuców, Dół, Bocianowa Góra, Borkowe Dołki, Pękali Dół.

A to miejsce, gdzie dziś źródło bije, nazywa się Stoczysko. Tu ponoć staczano ogromne kłody drewna do rzeki. Mówiono też, że tu, gdzie znajduje się źródło, to przed wiekami kościół zapadł się pod ziemię. Jakem był małym chłopcem, lataliśmy tam w Wielką Niedzielę, boć to pono dzwony miały tam dzwonić. Nieraz godzinami leżąc na trawie, przystawiając uszy do ziemi, słuchaliśmy i czasem zdawało się nam, że coś tam drży.

Witowice

W pobliżu wsi Witowice jest niewielkie wzgórze, na którym stoczono ongiś straszny bój, gdzie poległo siła ludu. Miejsce to nazwano Trupieniec. Dalej ciągnęły się ogromne stawy, z których podobno jeden miał być bez dna, nazywa się więc go Piekłem. Oj, niejeden w tej czarnej czeluści życie swe zgubił, nie pozostawiając po sobie nawet znaku. W ciemne noce migały tam jakieś ognie, jakieś duchy chadzały łąkami, a w pobliskich krzakach coś strasznie trzepotało.



Młynki

Najstarsza wzmianka źródłowa, wspominająca wieś o nazwie Młynki pochodzi z 1469 r. Co do genezy nazwy Młynki prawdopodobnie pochodzi ona od młynów, przetwarzających rudę darniową, wydobywaną w sąsiednich Rudach. Jest to o tyle prawdopodobne, że wieś lokowana została nad rzeką Kurówką, a technologia wytwarzania żelaza z rudy darniowej wymagała płukania rudy po jej wydobyciu w celu usunięcia zanieczyszczeń, a następnie rozbijania. Fakt, że do tej ostatniej czynności potrzebne były młyny świadczy, że przetwarzano rudę wydobywaną w postaci twardych brył, a więc bogatą w żelazo.

Murzynowa Górka

Skąd pochodzi ta egzotyczna nazwa na położone na niewielkim wzniesieniu pola uprawne obecnego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli? Ta lokalna nazwa pojawiła się prawie 90 lat temu.

W okresie międzywojennym w Puławach funkcjonował Państwowy Instytut Nauk Gospodarstwa Wiejskiego. W kluczu majątków folwarcznych PINGW prowadzono prace doświadczalne między innymi w Końskowoli, Pożogu i Pulkach. Prace pielęgnacyjne i doświadczalne w zakresie nawożenia roślin w okresie letnim wykonywali studenci-praktykanci. Na poletkach doświadczalnych w Końskowoli jednym z takich praktykantów był czarnoskóry student. W tamtych czasach był to osobliwy widok dla miejscowej ludności. Od tego czasu przyjęło się, że pola uprawne wokół LODR położone na „górcie” określa się jako Murzynowa Górka.

Jeszcze przez wiele lat Murzyn pojawiał się w wyobraźni ludzkiej we wspomnieniach mieszkańców Końskowoli. Czas zatarł pamięć o czarnoskórym studencie. Chociaż ciemna karnacja skóry przychodzących na świat w Końskowoli dzieci może mieć związek z jego tu pobytom.

*przedruk z książki pt. „Opowiadał mi pradziadek”
wydanej przez Gminny Ośrodek Kultury
i Bibliotekę Publiczną w Końskowoli*

Zima

Zima sroga już nastąpiła,
drzewa śniegiem obsypała.
Lodem grubym rzekę ścięła,
mroźnym wiatrem w polu dęła.
Pole puchem swym przykryła,
szyby w oknach oszroniła.
Jest radością dla narciarzy,
bo o zjazdach każdy marzy.
Tym, co wołają lodowisko,
daje taflę bardzo śliską.
Dla sankarzy śnieżną górkę,
dla zmarzluchów ciepłą burkę.
Na podwórkach też bałwanki,
co na głowach mają garnki.
Kiedy wiosny czujesz tchnienie,
to po zimie masz wspomnienie.

Choineczka

W lesie rośli drzewko małe,
co w igielki było całe.
Latem słońce je pieściło,
zimą śniegiem otuliło.
Ptak zmęczony na nim siadał
i z choinką coś pogadał.
Zając czasem pod nią kuczał,
żeby w oczy się nie rzucał.
Przed świętami drzewko ścięli
i do domu zaciągnęli.

Przystroili w ozdób krocie,
więc błyszczała cała w złocie.
Kiedy tak w pokoju stała,
to się kołód nasłuchiwała.
Napatrzyła też ukradkiem,
gdy dzielili się opłatkiem.
Dumnie stała w światłach blasku
jak z bajeczki na obrazku.
Jednak przyszedł na nią kres,
jak to zwykle w życiu jest.
Ozdób biedną pozbawili
i na śmietnik wyrzucili.

Sanna

Zima śniegiem nam sypnęła,
gdy na ziemi się już wzięła.
Wielkie zasy, w szronie drzewa,
ona się na dobre miewa.
Zaraz sanie wyciągniemy,
konia do nich zaprzęgniemy.
Będzie sanna z dzwoneczkami
przez las biały z pochodniami.
Parska konik, brzmi muzyka,
droga w dali szybko znika.

Grażyna Hołubowicz-Kliża
„Wędrowki przyrodnicze”

ANIOŁY BOŻEGO NARODZENIA

Konkurs plastyczny w Miejskim Domu Kultury w Puławach



TALENT I SERCE UKRYTE W GLINIE

